

23

Małgorzata Kornacka  
(red.)

---

Spójność  
tekstu specjalistycznego

---

Studi@ Naukowe  
pod redakcją naukową Sambora Gruczy

IKL@

Wydawnictwo Naukowe  
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej  
Uniwersytet Warszawski

# Studi@ Naukowe 23

## **Komitet Redakcyjny**

prof. Sambor Grucza (przewodniczący)

dr Justyna Alnajjar, dr Anna Borowska, dr Monika Płużyczka

## **Rada Naukowa**

prof. Tomasz Czarnecki (przewodniczący), prof. Silvia Bonacchi,

prof. Adam Elbanowski, prof. Elżbieta Jamrozik, prof. Ludmiła Łucewicz,

dr hab. Magdalena Olpińska-Szkiełko, prof. Małgorzata Semczuk-Jurska,

dr hab. Małgorzata Świdorska, prof. Anna Tylusińska-Kowalska,

prof. Ewa Wolnicz-Pawłowska, prof. Aleksander Wirpsza

**IKL@**

Wydawnictwo Naukowe

Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

Uniwersytet Warszawski

Warszawa 2014



Małgorzata Kornacka  
(red.)

# Spójność tekstu specjalistycznego

**IKL@**

Wydawnictwo Naukowe  
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej  
Uniwersytet Warszawski

Warszawa 2014

## **Komitet redakcyjny**

prof. Sambor Grucza, dr Justyna Alnajjar  
dr Anna Borowska, dr Monika Płużyczka

## **Skład i redakcja techniczna**

dr Małgorzata Kornacka

## **Projekt okładki**

BMA Studio

e-mail: [biuro@bmastudio.pl](mailto:biuro@bmastudio.pl)

[www.bmastudio.pl](http://www.bmastudio.pl)

## **Założyciel serii**

prof. dr hab. Sambor Grucza

ISSN 2299-9310

ISBN 978-83-64020-22-3

Wydanie pierwsze

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zawartość merytoryczną oraz stronę językową publikacji.



Publikacja *Spójność tekstu specjalistycznego* jest dostępna na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autora. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania autora jako właściciela praw do tekstu.

Treść licencji jest dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

## **Adres redakcji**

Studi@ Naukowe

Instytut Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

ul. Szturmowa 4, 02-678 Warszawa

tel. (+48 22) 55 34 253 / 248

e-mail: [sn.ikla@uw.edu.pl](mailto:sn.ikla@uw.edu.pl)

[www.sn.ikla.uw.edu.pl](http://www.sn.ikla.uw.edu.pl)

## Spis treści

<b>Słowo wstępne</b> .....	6
<b>Mechanizmy spójnościowe w dawnych tekstach popularnonaukowych</b> – <i>Anetta Gajda</i> .....	7
<b>Hipertematy a szyk zdania w polskich tekstach specjalistycznych</b> – <i>Mariusz Górnicz</i> .....	21
<b>Interpretacja terminologii związanej z teorią tekstu w aspekcie spójności (aspekt synchroniczny i diachroniczny w kształtowaniu się znaczeń na przykładzie terminów „kohezja” i „koherencja”)</b> – <i>Karolina Kaczmarek</i> .....	30
<b>Kiedy kompleks dyfuzyjny traci dyfuzyjność – o mechanizmach spójności niektórych tekstów lingwistycznych</b> – <i>Małgorzata Kornacka</i> .....	40
<b>À propos des connecteurs textuels dans le discours électronique médié</b> – <i>Jan Lazar</i> .....	63
<b>Spójność w słowniku terminologicznym</b> – <i>Marek Łukasik</i> .....	69
<b>Spójność tekstu specjalistycznego a obraz pacjenta w medycznym opisie przypadku</b> – <i>Magdalena Murawska</i> .....	80
<b>Spójność tekstu specjalistycznego jako struktury wiedzy na przykładzie tekstu medycznego</b> – <i>Dariusz Prasalski</i> .....	90
<b>Spójność tekstów specjalistycznych: co jest ważne i dla kogo</b> – <i>Urszula Swoboda-Rydz</i> .....	103
<b>Становление лингвистической теории референции и исследования референциальных отношений в тексте</b> – <i>Bożena Zagórska</i> .....	112

## Słowo wstępne

Niniejszy tom prezentuje teksty referatów wygłoszonych na konferencji „Spójność tekstu specjalistycznego”, która odbyła się 26 października 2013 r. w Instytucie Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego.

Wśród referatów tych Czytelnik znajdzie przeglądowe omówienie, w jaki sposób formowały się pojęcia kluczowe dla teorii spójności: *kohezja* i *koherencja* (K. Kaczmarek) oraz *referencja* (B. Zagórska).

Pozostałe referaty poświęcone są analizie spójności poszczególnych typów tekstów specjalistycznych. Najliczniejsze i najbardziej różnorodne metodologicznie analizy dotyczą tekstów z dziedziny medycyny – angielskich (M. Górnicz, M. Murawska, U. Swoboda-Rydz) i niemieckich (D. Prasalski). Nie zabrakło także analiz mniej prototypowych tekstów specjalistycznych, zarówno tych dawnych – tekstów popularnonaukowych z ubiegłych dwóch wieków (A. Gajda), jak i tych najnowszych, powstających na naszych oczach – tekstów chatów internetowych (J. Lazar); zarówno takich, których tekstowy charakter nie budzi wątpliwości – artykułów językoznawczych (M. Kornacka), jak i takich, których tekstowy charakter wymaga ustaleń – słowników terminologicznych (M. Łukasik).

Warszawa, marzec 2014 r.

Małgorzata Kornacka

# Mechanizmy spójnościowe w dawnych tekstach popularnonaukowych

Anetta Gajda  
(Uniwersytet Łódzki)

## Streszczenie

Podstawę materiałową stanowią książki popularnonaukowe wybitnych uczonych żyjących na przełomie XIX i XX wieku: W. Wilkosza, J. Dembowskiego, M. Brzezińskiego i J. Woronieckiego. Celem autorki jest ukazanie bogactwa mechanizmów spójnościowych w analizowanych tekstach. Interesuje nas zarówno spójność lokalna na poziomie nawiązań międzyzdaniowych, spójność na poziomie ponadzdaniowym (tu zaznacza się wyraźny wpływ wzorca gatunkowego wykładu ustnego), jak i spójność globalna (która jest ściśle związana z konwencjami stylowymi oraz gatunkowymi). Analiza struktury tekstu została powiązana z analizą wpływu czynników pragmatycznych na strukturę omawianych tekstów. Interesujące wydaje się powiązanie kwestii spójności badanych tekstów z ich retorycznością.

## Abstract

### Cohesion in the older popular science texts

The aim of this article, which is devoted to textology and rhetorics, is to show processes and hints of cohesion, which was characteristic of the older popular science texts. In these texts cohesion was demonstrated in the sentences (local cohesion) and in the text, as well as in the hipertext (global cohesion). We examined the texts of the outstanding Polish popular science authors from 19th and 20th centuries: W. Wilkosz, J. Dembowski, M. Brzeziński and J. Woroniecki. The chosen examples showing cohesive rules for the texts are representative of the popular science text. The most important stylistic means to signal cohesion are: lexical repetitions, syntax parallel, metaphors, presuppositions, *loci communes*. The data was analyzed in three parts of the article: 1. Cohesive function of repetition and parallel mechanisms, 2. Thematic and structural function of metaphor, 3. Pragmatic cohesion (presuppositions, *loci communes*). The analysis confirms the hypothesis that there are more evident cohesive signals in popular science texts than in strictly scientific ones.

## Wprowadzenie

Analiza i opis środków, decydujących o tym, iż tekst jest spójnym formalnie i treściowo komunikatem dla odbiorcy, wymaga sprecyzowania kluczowego dla tekstologii i lingwistyki tekstu pojęcia spójności, tymczasem trudno odwołać się do jednej definicji. Złożoność zjawiska jest przyczyną nie tylko powstania wielu koncepcji spójności, ale także pojęć, które wskazują na istnienie różnych rodzajów i typów spójności. Mówi się więc o spójności: formalnej (kohezji), funkcjonalnej, implicytnej, kognitywnej, leksykalnej, linearnej (lokalnej), następczej, pragmatycznej, ramowej, referencjalnej, semantycznej, syntaktycznej, teleskopowej, tematycznej, treściowo-



wej (koherencji), spójności *post fatum* itd.<sup>1</sup> Rozbieżne opinie dotyczą także zasadniczej kwestii, która kryje się w pytaniu: czy spójność jest definicyjną cechą tekstu? Jeśli odpowiedź brzmi „tak”, to teksty (z natury spójne) przeciwstawia się zbiorom zdań (niespójnych), a jeśli odpowiedź brzmi „nie”, to teksty dzieli się na spójne i niespójne. Przyjmujemy zatem, iż: 1) spójność jest cechą (właściwością) stopniowalną, co oznacza, iż istnieją teksty niespójne; 2) o spójności danego tekstu decydują zarówno cechy formalne, jak i semantyka; 3) o ocenie spójności decydują różne właściwości tekstów; odwołujemy się zatem do pojęć spójności lokalnej (między zdaniami tekstu), tematycznej (na poziomie ponadzdaniowym) oraz globalnej (którą budują reguły wyższego rzędu, takie jak np. konwencje stylowe i gatunkowe).

Z przedstawionych założeń wynika, iż teksty różnią się zarówno pod względem stopnia spójności, jak i specyfiki środków spójnościowych, co oznacza, iż w określonych typach tekstów preferowane są jedne środki spójnościowe nad innymi (M. Kornacka 2006: 88), przy czym o specyfice owych mechanizmów decydują czynniki pozatekstowe, związane z sytuacją komunikacyjną (osobą autora, przynależnością gatunkową itd.). Należy zatem przypuszczać, iż dawne teksty popularnonaukowe<sup>2</sup> mogą posiadać swoje specyficzne cechy także w tym zakresie. W związku z powyższym nasuwa się kilka pytań:

i) Jakiego typu mechanizmy spójnościowe dominują w tekstach o charakterze popularnonaukowym?

ii) Jakie mechanizmy dominowały kiedyś, a jakie obecnie? Czy teksty dawne były bardziej spójne niż teksty współczesne? Jak wygląda zatem kwestia spójności tekstów popularnonaukowych w perspektywie historycznej?

iii) Jak duży jest w współczynnik spójności tekstów popularnonaukowych w porównaniu z tekstami naukowymi?

Mimo iż intuicja badawcza podpowiada nam rozwiązania owych problemów, nie ulega wątpliwości, iż odpowiedź na powyższe pytania wymaga wieloaspektowych badań. Poniższy referat przedstawia wyniki analiz wstępnych, będących swoistego rodzaju „wierceniami próbnymi”, pozwalającymi sformułować kilka tez, dotyczących spójności dawnych tekstów popularnonaukowych. Jednocześnie zaś jest on forpocztą prowadzonych przez autorkę badań nad tekstami z przełomu XIX i XX wieku. Obiektem naszych obserwacji są wybrane teksty, ściślej – książki popularnonaukowe – znanych popularyzatorów wspomnianego okresu: M. Brzezińskiego, J. Dembowskiego, W. Wilkosza, J. Woronieckiego.

Przedstawione w artykule analizy mieszczą się w obszarze badawczym tekstoologii lingwistycznej, jednak do naszych rozważań włączymy także elementy analizy retorycznej. Połączenie obu perspektyw badawczych wydaje się w pełni uzasadnione przynajmniej z dwóch powodów: po pierwsze, ze względu na wzajemne relacje, jakie istnieją pomiędzy retoryką, stylistyką oraz lingwistyką tekstu (które łączą

---

<sup>1</sup> Por.: M. Kornacka 2007: 229–256, G. Majkowski 2007: 33, A. Wilkoń 2002: 71–72, K. Wyrwas/ K. Sujkowska-Sobisz 2005: 150–162.

<sup>2</sup> W dalszym ciągu tekstu będziemy się niekiedy posługiwać skrótem TPN.

wspólny przedmiot badań oraz pokrewne właściwości tego samego obiektu)<sup>3</sup>; po drugie, do sięgnięcia po narzędzia metodologiczne retoryki zmuszają nas niejako same teksty, które stanowią przedmiot naszego zainteresowania (co, miejmy nadzieję, udowodni sama analiza), ale także tradycja oraz ujawniana przez autorów, najczęściej we wstępach oraz komentarzach, świadomość retoryczna.

Celem niniejszego opracowania jest wzbogacenie badań z zakresu lingwistyki tekstu specjalistycznego w Polsce, a ściślej, jednego z jej nurtów, określanego w literaturze przedmiotu jako technolingwistyka szczegółowa (S. Grucza 2003: 49). Do tej pory bowiem brak szczegółowych opracowań i analiz, dotyczących tekstów popularnonaukowych, z wyjątkiem tekstów współczesnych<sup>4</sup>. Zgodnie z obecnymi teoriami tekst popularnonaukowy uznajemy za rodzaj (podtyp) tekstu specjalistycznego.

Przejdźmy do kluczowych zagadnień. Jak zauważa M. Kornacka, ogólny obraz spójności tekstu może dać tzw. „współczynnik ogólnej spójności subiektywnej tekstu”, który stanowiłby wypadkową co najmniej dwóch innych współczynników – współczynnika spójności, wynikającej z cech formalnych tekstu, i współczynnika spójności, wynikającej ze znaczenia tekstu (M. Kornacka 2006: 88), przy czym poszczególne współczynniki stanowią wypadkową bardziej szczegółowych współczynników spójności, co oznacza, iż w zależności od typu tekstu inne cechy mogą mieć zasadnicze znaczenie spójnościowe. Tak więc oceny poziomu spójności analizowanych tekstów można dokonać, sprawdzając stopień nasycenia ich określonymi typami środków.

Już pobieżna lektura dawnych TPN każe zauważyć, iż wykładniki spójności pojawiają się tutaj na wszystkich poziomach tekstu, od mechanizmów spójności lokalnej na poziomie zdania, poprzez środki spójnościowe na poziomie tekstu, aż po mechanizmy spójnościowe globalne (na poziomie hipertekstu). Celem naszych badań nie jest jednak sporządzenie rejestru środków, ale odnalezienie tych wykładników formalnych i znaczeniowych, które mają podstawowe znaczenie w budowaniu spójności omawianego typu tekstów. Wydaje się, że do dominujących środków spójnościowych TPN z przełomu XIX i XX wieku należą m.in.: powtórzenia i paralelizmy, metafory oraz presupozycje.

## **1. Kohezyjna funkcja powtórzeń i paralelizmów**

Nasze spostrzeżenia na temat spójności rozpocznijmy od grupy powierzchniowych sygnałów nawiązań czyli wykładników kohezji. Jak wiadomo, powiązania między zdaniami (członami) tekstu zapewnią tzw. pary izotopiczne oparte na leksykalno-semantycznych podobieństwach i zbieżnościach (do których należą: proste powtórzenia wyrazów, pronominalizacje, derywaty słowotwórcze, substytucje synonimu, substytucje wyrazu nadrzędnego przez podrzędny, wyszczególnienie przypadków

---

<sup>3</sup> O wzajemnej relacji owych dyscyplin pisał S. Grucza w artykule: *Badania z zakresu lingwistyki tekstu specjalistycznego w Polsce* (S. Grucza 2003: 38).

<sup>4</sup> Jedynym obszerniejszym, jak dotąd, opracowaniem jest książka A. Starzec (1999) *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*.

indywidualnych, wprowadzenie wyrażen współrzędnych, wprowadzenie antoni-  
mów, substytucja wyrażenia metaforycznego, związek całości i części, związki cza-  
sowe, związki metonimiczne, a także leksemy, będące wskaźnikami relacji syntak-  
tycznych (tzw. konektory i spajacze, czyli zaimki deiktyczne) oraz elipsy (J. Bart-  
miński/ S. Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 273–277, 286).

Wskazane wyżej środki należą do typowych wykładników kohezji, zapewnia-  
jących spójność formalno-semantyczną i jako takie są spotykane praktycznie w każ-  
dym tekście, jednak do charakterystycznych dla omawianego typu tekstów środków  
spójnościowych należą niewątpliwie pewne typy powtórzeń leksykalnych oraz po-  
wrotzenia składniowe czyli paralelizmy.

Wśród najrozmaitszych typów powtórzeń, których obecność jest warunkiem  
spójności każdego tekstu, naszą uwagę zwracają powtórzenia leksykalne dosłowne  
oraz zmodyfikowane, które są nieobligatoryjne, co oznacza, że zastąpienie użytych  
wcześniej form wyrażeniem bliskoznacznym lub peryfrazą byłoby możliwe, jednak  
autor świadomie i celowo dokonał powtórzenia tego samego leksemu, niekiedy  
z modyfikacją składnika, przechodzącego do innej formy:

**Kilka** naciśnięć guzików, **kilka** ruchów korbki, a nawet uruchomienie napędu  
elektrycznego i wynik rachunku, który by zajął sporo czasu, wyskakuje  
w okienku przyrządu jak wyczarowany i to bez omyłki! (W 9),

**Nawet** w srebrnych, **nawet** w żelaznych już wiekach starożytnej Grecji, wiedza ma-  
tematyczna jest jeszcze przedmiotem uwielbienia i czci niemal religijnej (W 11),

**Ile** nas jest w tej chwili w pokoju? **Ile** jest ziarenek maku w korcu maku? **Ile**  
kropel wody w Morzu Bałtyckim? — Już wiemy, o jakiego rodzaju pytaniach  
mowa! (W 13),

**Otóż** mieliśmy zbadać ilość przedmiotów (...) **Otóż** liczba była ta sama w obu  
wypadkach (...) **Otóż** badacze wszelakiego rodzaju, filozofowie, matematycy,  
a także i etnologowie (badacze życia różnych ludów) postawili sobie kilka  
bardzo ciekawych pytań w tej materii (W 16),

**Ani** proste, **ani** płaszczyzny, koła, trójkąty, kule, walce, takie, by dokładnie  
posiadały te własności, które im książka geometryczna przypisuje, nie miesz-  
kają w świecie rzeczywiście (W 34),

Wyjeżdżasz zza lasu – wtem na skręcie, widzisz, leci w szalonym pędzie **niby**  
smok jakiś, **niby** potwór lub wąż olbrzymi (B 1),

Dawno już bardzo musiał człowiek spostrzedz, że nie tylko on sam i zwierzęta  
mają w sobie **siłę**, ale posiadają też **siłę** i inne, martwe rzeczy przyrody – i to  
**siłę**, nieraz stokroć większą od własnej (B 3),

**Ręce** jednak ludzkie, pomimo swej zręczności nie każdej robocie mogą podo-  
łać: zdarzają się niekiedy i takie prace, którym człowiek z gołymi tylko **ręka-**  
**mi** w żaden sposób nie poradzi, do których **ręce** za mało posiadają siły. Wów-  
czas to na pomoc słabym **rękom** przychodzi rozum (...) (B 3),

**Stawiało się i stawia** różne przypuszczenia, ale bardzo niepewne (W 94).

Użycie tego rodzaju powtórzeń pozwala autorowi zachować ciągłość formalną, tematyczną, logiczną i kompozycyjną. Stosując powtórzenia twórca tekstu akcentuje treści semantycznie ważne, a dodatkowo wzmacnia funkcję dydaktyczną (ułatwiająca zrozumienie treści), ekspresyjną, a nawet mnemotechniczną<sup>5</sup>.

Rzadko spotykanymi już we współczesnych tekstach popularnonaukowych wykładnikami ciągłości, jakie jednak spotkać można w tekstach dawnych, są powtórzenia (paralelizmy) składniowe, będące w istocie typowymi retorycznymi figurami słów. Są to różnorodne konstrukcje składniowe o identycznej lub bardzo podobnej budowie, w których na czoło wysuwa się zjawisko symetrii syntaktycznej, wzmocnionej powtórzeniami jednostek leksykalnych, przy czym nie musi ono dotyczyć zdań sąsiadujących. Niekiedy powtórzenie (paralelizm) dotyczy akapitów oraz zdań odległych od siebie, co bardzo wyraźnie pełni funkcję spajającą. W tym opracowaniu podamy jednak tylko przykłady paralelizmów sąsiadujących:

**Tyle razy – bardzo wiele razy** – zawsze jak dotychczas (...) widywaliśmy, że miały one [prawa a posteriori – A.G.] rzeczywiście miejsce w świecie (W 55),

Powymyślali różne narzędzia i maszyny (...) **Drągiem podnoszą** ciężary, których sami unieśćby nie mogli; **piłą i siekierą rzną i łupią drzewo**, którego nie złamałoby rękami; **kosa lub sierpem ścinają** zboże, które inaczej ręką wyrębałby musieli; **plug i brona krają** im skiby; **cepy i młocarnie wytlukują** ziarno, które bez tych narzędzi z wielkim móżdżem wykruszałby trzeba rękami, i tak dalej, i tak dalej (B 3),

(...) gwoździe, i młotki, pilniki i heble, piły, dłuta, noże, nawet części innych maszyn – wszystko to wyrabiają maszyny parowe. **One rzną** drzewo na bale i deski, dobywają z wnętrza ziemi kamienie i kruszce; **one orzą** ziemię, **one młóca** i miela nam zboże – nawet chleb i bułki wyrabiają (...) (B 14),

**Na szczęście, czy nieszczęście** dla nas wiele bardzo przedmiotów, a także ich zbiorów okazuje dużą trwałość (W 56),

**Zawiedzie** nas to niekiedy, gdy mamy do dyspozycji zbyt krótkie łańcuchy — **nie zawiedzie** nigdy w praktyce, gdy łańcuch nasz umiemy prawidłowo (...) przedłużyć nieograniczenie (...) (W 62).

Siła paralelizmów tkwi w celowym akcentowaniu związków formalno-treściowych, niekiedy zaś w zestawieniu treści, opartym na przeciwstawieniu. Powtórzenia składniowe są jednak nie tylko wykładnikami funkcji impresywnej i ekspresywnej, ale należą do istotnych mechanizmów spójnościowych badanych tekstów, działają bowiem zarówno w mniejszych, jak i większych odcinkach tekstu, budując jego spójność lokalną oraz globalną, jednocześnie wpływając na jego przejrzystość. Szukając uzasadnienia dla obecności wskazanych tutaj mechanizmów kohezji warto zauważyć, iż są to typowe środki, wytworzone przez kulturę oralną oraz ludową. Może dlatego występują w większym nasyceniu właśnie w tekstach o najniższym stopniu popularyzacji.

---

<sup>5</sup> Mówiąc o akcentowaniu ważnych składników A. Wilkoń przywołuje Arystotelesowską zasadę powtarzania (A. Wilkoń 2002: 77).

## 2. Struktura tematyczna i spójnościowa funkcja metafory

Jak pisze A. Wierzbicka, zasadnicza jedność tekstu leży w płaszczyźnie semantycznej (A. Wierzbicka 2004: 168), toteż warunkiem *sine qua non*, jaki musi spełniać tekst wielozdaniowy – aby móc uznać go za spójny – jest jedność tematyczna (G. Majkowski 2007: 32) (w gramatyce komunikacyjnej określana jako spójność w przepływie informacji (G. Habrajska 2004: 155), która dotyczy zarówno tematów lokalnych, jak i tematu globalnego).

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w badanych tekstach napotkamy podstawowe mechanizmy następstwa tematycznego takie, jak: tematyżacja rematu, tzw. konkatencja (model, w którym kolejne człony następują bezpośrednio po zdaniu wprowadzającym temat i tworzą swoisty łańcuch zdań), tematyżacja rematu (model, w którym kolejne zdania mają ten sam temat, werbalizowany za pomocą tego samego słowa), derywacja tematyczna (model, w którym temat drugiego zdania jest wyprowadzany, „derywowany” z pojęcia nadrzędnego zdania pierwszego) oraz model tematyżacji całej poprzedzającej wypowiedzi albo jej dłuższego fragmentu (J. Bartmiński/S. Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 273–277, 286). Oto np. jeden z typowych przykładów konkatencji, ukazujących następstwo tematów lokalnych:

Te drobnutkie stworzonka grają olbrzymią rolę w ekonomii przyrody i gdyby ich nie było, życie na powierzchni ziemi zamarłoby w krótkim czasie. Bez bakterii nie ma gnicia, a bez gnicia umierające istoty żywe nie mogą zwrócić matce-ziemi substancji chemicznych, które z niej pobrały za życia. Bez gnicia zapasy ziemi uległyby wyczerpaniu i nastąpiłby koniec naszego żywota, ziemia zaś stałaby się potwornym cmentarzyskiem, pokrytym trylionami trupów roślinnych i zwierzęcych (D 7–8).

Rozwijanie tematu globalnego poszczególnych tekstów, jak wiadomo, może przebiegać liniowo, meandrycznie, spiralnie, wielopoziomowo, co odpowiada różnorodnym typom kompozycji retorycznych; nieprzypadkowo więc mówi się o retoryce globalnego tematu. A. Wilkoń zauważa ponadto, iż temat jakiegokolwiek tekstu ma zawsze strukturę hierarchiczną. I tak na przykład w tekście W. Wilkosza, zatytułowanym *Liczę i myślę*, mamy wyraźny temat główny, wskazany przez tytuł oraz początkowe partie tekstu (tj. liczba i liczenie) oraz podtematy czyli tematy rozdziałów, części, akapitów, grup zdaniowych, zdań jednostkowych (które możemy sformułować następująco: jak powstała liczba, systemy liczebne ludów pierwotnych, matematyczna zasada grupowania, nazwy liczb w różnych językach itd.). W tekście J. Dembowskiego natomiast hipertemat (ukryty w tytule: *Historia naturalna jednego pierwotniaka*) przewija się przez cały tekst jako główny czynnik scalający, „zszywający” (A. Wilkoń 2002: 74, 75) poszczególne tematy i podtematy, bezpośrednio z nim związane. A. Duszak podkreśla, iż „dopiero zaistnienie globalnego tematu gwarantuje spełnienie wymogu koherencji przez dany ciąg zdań” (A. Duszak 1998: 96–110).

Wypunktowane wyżej mechanizmy tematyżacji oraz sposoby rozwijania tematu globalnego należą do zjawisk typowych dla struktury tematycznej każdego tekstu, spójnego w mniejszym lub większym stopniu. W płaszczyźnie semantycznej analizowanych tekstów odnajdujemy jednak czynnik spójnościowy, który poważnie wpływa na podwyższenie poziomu spójności tematycznej. Jest nim metafora.

Wbrew pozorom ten najczęściej stosowany środek językowy (i zarazem klasyczna figura retoryczna), „występujący zarówno w języku potocznym, jak i specjalistycznym” (A. Andrychowicz 2005: 127), posiada nieco inne właściwości w tekstach naukowych, a nieco inne w tekstach popularnonaukowych, co w konsekwencji wpływa na zróżnicowanie funkcjonalne metafor.

Aby jednak uchwycić specyfikę tego typu środków językowych, występujących w TPN z przełomu XIX i XX wieku, musimy na chwilę zatrzymać się przy tekstach naukowych. Wydaje się, iż po pierwsze, w przypadku tekstów *stricte* naukowych obecność oraz ilość metafor bądź innych środków obrazowania jest ograniczona, a po drugie, w tekstach naukowych dominują zazwyczaj metafory właściwe, których cechą strukturalną jest ich zakres, obejmujący syntagmy wahające się od zdania prostego do maksymalnie rozbudowanej frazy (stąd zresztą nazwy tropów tradycyjnych: „mała figura”, „mikrotrop”, sygnalizujące, iż metafora nie przekracza zdania jako jednostki tekstu). W odmianie teoretycznonaukowej dominują oczywiście metafory nominatywne, otrzymujące znaczenie terminologiczne, por. *siła* w fizyce, *macierz* w matematyce, *kanal* w radiotechnice, *główka*, *płatycz* w biologii.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku tekstów o charakterze popularnonaukowym. Oprócz metafor właściwych takich, jak np.: *serce tomizmu*, *fala mistycyzmu*, *sprężyny wad*, *żywiół języka*, *pęta utylitaryzmu*, *zadyszka stylistyczna*, *ekspresjonistyczna wysypka*, *cugle wyobraźni*, *młodość języka*, *rozwój języka*, *martwy język*, *życie języka* (por. źródła), pojawiają się w tekstach środki obrazowości – metafory, personifikacje, analogie – które wykraczają poza jednostkę zdania, tworząc całe konstrukcje metaforyczne. Tak więc jeden trop może organizować dłuższe fragmenty tekstu. W efekcie, tzw. mikrotropy przekształcają się w makrotropy (mikroporównanie w makroporównanie, metafora w makrometaforę). Zjawisko to, znane od dawna w teorii retoryki oraz stylistyce (jako np. porównanie homeryckie), dziś jest określane jako „duża figura”, „makrometafora”, „metafora rozszerzona”, „metafora rozbudowana”, „duża figura semantyczna” (ang. „extended metaphors”), zaś w teorii tekstu np. jako „struktura rozbudowana”. W ten sposób metafora, oprócz podstawowej funkcji komunikatywno-poznawczej (objaśniającej, kognitywnej), wynikającej z jej natury, pełni funkcję spójnościową. Oto przykład:

**Język ojczysty jest żywołem**, którym tak żyje i oddycha nasza świadomość, jak nasz organizm powietrzem. **Żywiół języka** otacza nas zewsząd, jest naszą atmosferą duchową, z której nie możemy się nigdy całkowicie wydobyć, bo wyjście poza świat słowa, opuszczenie tego świata, to byłby skok w jakąś ciemność, pustkę, a nasza natura (...) lęka się próżni tego rodzaju (Dor 21).

Podobne zjawisko dotyczy pomocniczego narzędzia myśli naukowej – porównania i analogii, które w tekstach naukowych często przyjmują postać najprostszej konstrukcji dwuczłonowej (ograniczonej do dwóch wyrazów), zaś w przypadku naszych tekstów – konstrukcji, bardzo często przekraczającej jednostkę wypowiedzenia:

Jak często się zdarza ludziom, że dopiąwszy jakiegoś celu, do którego całe lata i to może kosztem dużych wysiłków dążyli, natrafiają na zawód. (...) **Tak i taternik**, gdy po długich godzinach mozolnej wspinaczki dotrze do szczytu, na widok który się przed nim roztacza, ma nieraz podniosłą chwilę radości, wy-

nagradzającą go sowicie za poniesione trudy. Ale jakże krótko trwa ten kojący aspiracje duszy stan! Ledwo się chwilkę odpoczęło, trzeba już wracać, bo słońce nie czeka. Jeszcze jeden rzut oka wokoło siebie i rozpoczyna się schodzenie na dolinę i tylko w pamięci zostają widoki ze Świnicy, Krzyżnego lub Rysów, do których na starość z tęsknotą wybiega się w myśli (Wor I 68).

Interesujący przykład, ukazujący spójnościową funkcję tropu zwanego personifikacją, odnajdujemy z kolei w tekście J. Dembowskiego, zatytułowanym *Historia naturalna jednego pierwotniaka*, oraz tekście W. Wilkosza *Liczę i myślę*, w których autorzy personifikują główny przedmiot naukowej obserwacji, albowiem pierwotniak pantofelek oraz liczba stają się niejako głównymi bohaterami swoistego rodzaju opowieści. W omawianych tekstach personifikacje przekształcają się w obrazy, obejmujące niekiedy całe akapity, co nie tylko urozmaica tok wywodów, ale także stanowi silny element spajający cały tekst. W przypadku obu wspomnianych pozycji obszarem występowania określonego typu środków oraz rozbudowanych obrazów jest cały tekst, co jest konsekwencją przyjętej przez autorów konwencji, opartej na uosobieniu przedmiotu naukowej obserwacji:

Przyjrzyjmy się życiu jednej z tych mikroskopijnych istotek, podążymy za nią w jej sprawach, potrzebach i zainteresowaniach codziennych. Być może dowiemy się od niej czegoś ciekawego o sobie. Wśród pstrego tłumu, tłoczącego się w kropli wody, odnajdziemy także pantofelka [rozstrzelony druk], **bohatera książki niniejszej**. Poznać go łatwo. Jest on nieco większy od swych współtowarzyszy – niewoli, powiedziałbym, gdyby słoik nie był dla malutkich zwierzątek rozległym światem – wyróżnia się zaś cygarowatym kształtem ciała oraz szybkością i miarowością (D 7),

Pantofelek jest **ograniczonym specjalistą**, jego wykształcenie chemiczne nie jest zbyt rozległe i nie potrafi on przewidzieć, że arsen lub ołów, (...) przyprowadzi go kiedyś o zgubę (...) (D 109),

Pantofelek osiada nie na byle jakich przedmiotach podwodnych, lecz na takich, które stanowią dla niego dogodną bazę operacyjną (...). Samo przez się nasuwa się przypuszczenie, że pantofelek potrzebuje najdogodniejszego stężenia tlenu i dwutlenku węglowego, nie za dużo i nie za mało. (...) Pierścień tigmotropiczny tworzy się na głębokości, na której stężenie tlenu i dwutlenku jest optymalne. Pantofelek osiada tam **jak gość** na tarasie hotelowym: obfite jedzenie i świeże powietrze! (D 67),

W pierwszych wiekach naszego istnienia państwowego nie mieliśmy – razem z resztą Europy – żadnego szacunku dla liczby i kształtu, najwyżej strach przed ich zawilgością (W 10),

Początki liczby **gubią się** w ciemnej zupełnie przeszłości (W 10),

W książce, którą wam дам do czytania, **chcę zerwać z niechęcią do liczby**. (...) Niewielki choćby kawałek drogi poszukiwania zdołamy może razem wspólnie przebyć, a to już choćby stworzy między nami a liczbą jakieś serdeczniejsze niż dotychczas stosunki (W 12).

Tak więc autorzy tekstów popularnonaukowych wprowadzają najpierw metafory właściwe, które następnie stają się dla nich inspiracją do tworzenia kolejnych meta-

for, nierzadko całej ich rodziny, stymulując w ten sposób i pogłębiając myśl naukową, a jednocześnie ją spajając. Tak powstaje rodzina makrotropów, w ujęciu kognitywistów tzw. „pole metaforyczne” oparte na jednej metaforze pojęciowej, zawartej w różnych słowach. Metafory połączone relacją jednotematyczności przenikają cały tekst i spajają go. Powiązane w ten sposób, są realizacjami metafory-klucza, dzięki czemu w umyśle czytelnika automatycznie zostają uruchomione skojarzenia, schematy myślowe i wzory wnioskowania. I tak na przykład, w „wykładzie” K. Twardowskiego, zawarta na początku wykładu metafora: *prąd mistycyzmu* pojawi się za chwilę w obrazie przekraczającym jedno zdanie (zdanie pojedyncze), by następnie stać się podstawą kolejnych obrazów-metafor, służąc jednocześnie jako klucz interpretacyjny do przedstawianej przez autora tezy o negatywnym wpływie prądów mistycznych na myśl średniowieczną: *prąd mistycyzmu płynie łozem, prądy płyną w korycie, fala mistycyzmu silnie przybrała, strumienie, prąd, fala* itd.

Porównując stopień nasycenia tekstów naukowych i popularnonaukowych metaforami właściwymi oraz konstrukcjami metaforycznymi o wspólnym temacie głównym w tekstach naukowych oraz popularnonaukowych możemy stwierdzić, iż współczynnik spójności metaforycznej jest większy w przypadku omawianych tekstów.

### **3. Spójność pragmatyczna – rola presupozycji oraz „miejsce wspólnych”**

Wśród licznych definicji spójności tekstu, najbardziej znana i wciąż aktualna jest definicja M. R. Mayenowej, nawiązująca do starożytnej zasady trzech jedności, według której spójność tekstu to „taka właściwość, która sprawia, że rozumiejący tekst odbiorca ujmuje go jako wypowiedź jednego nadawcy do jednego odbiorcy o jednym przedmiocie” (M. R. Mayenowa 1993: 187). Ta tzw. „spójność pragmatyczna” dotyczy poziomu makrostruktury i wraz z środkami delimitacji oraz schematem strukturalnym ma decydujący wpływ na spójność globalną.

Analiza płaszczyzny pragmatycznej poddanych analizie tekstów potwierdza, iż nadawcą jest zazwyczaj uczony, który przyjmuje rolę popularyzatora-tłumacza, zaś odbiorcą – niespecjalista o zróżnicowanym poziomie wiedzy, przy czym w omawianym okresie wyróżniano trzy stopnie popularyzacji: poziom elementarny (dla ludu, dzieci i młodzieży), średni (dla osób z wykształceniem średnim i wyższym, czyli dla ziemiaństwa i inteligencji) oraz najwyższy (dla specjalistów i osób zainteresowanych wybranymi dziedzinami).

Ten niezmienny układ ról w obrębie całego tekstu (we wstępie, tekście głównym oraz zakończeniu) jest ważnym czynnikiem, budującym jego spójność. Podamy w tym miejscu tylko kilka znamienych egzemplifikacji.

Nadawca – uczony, popularyzator:

Nie widzę racji, dla której my biologowie, mielibyśmy pozostać w tyle (D 14),

To jest, niestety, ujemna strona naszej nauki (D 34).

Odbiorca – niespecjalista:

Człowiekowi myślącemu obraz ten nasuwa głębokie zagadnienie (D 6).

Warto w tym miejscu podkreślić, iż w dyskursie popularnonaukowym istotną rolę odgrywają wprawdzie prymarna funkcja informacyjna oraz funkcja dydaktyczna,



obie jednak służą funkcji, którą można określić jako funkcję upowszechniania wiedzy. Świadczy o tym m.in., bardzo wyraźnie sygnalizowane w tekstach, nastawienie na osobę odbiorcy, ciągle podtrzymywanie kontaktu autora z czytelnikiem za pomocą odpowiednich kategorii osobowych (głównie: 1 os. l. mn.) oraz imitowanych dialogów, np.:

Otóż **zadam** czytelnikowi **zagadkę** (D 52),

Nasuwa się teraz częściowa możliwość stwierdzenia, że czasami zbiór A jest równoliczny ze zbiorem B, o ile zdołamy skonstatować, że A i B są to te same zbiory. A jakże się to robi? **Musimy** choć trochę o tej kwestii **porozmawiać** ze sobą (W 29),

**A teraz inne pytanie**, które w sposób najściślejszy wiąże się z naszą obecną sprawą (W 33).

Typowym mechanizmem, służącym budowaniu oraz wzmacnianiu relacji między nadawcą i odbiorcą, a jednocześnie zwiększającym spójność badanych tekstów, jest nieustanne poszukiwanie przez nadawcę wspólnej płaszczyzny porozumienia z odbiorcą. Zjawisko to jest określane jako tzw. „presupozycja pragmatyczna”, którą rozumie się jako ukryte założenia, niewymagające uzasadnienia, lub sądy oczywiste, tzn. sądy o gwarantowanej z góry prawdziwości, oczywistej dla wszystkich uczestników komunikacji, umożliwiające efektywniejszą komunikację) (M. Lisowska-Magdziarz 2006: 86–87). Nie bez znaczenia dla budowania więzi między popularyzatorem a niespecjalistą jest tutaj poziom wiedzy odbiorcy, bowiem każdy akt porozumienia między nadawcą i odbiorcą opiera się na wspólnej wiedzy rozmówców o sobie, sytuacji, czasie, miejscu itd.; określanej przez retorykę (przejętym przez teorię tekstu) terminem „miejsca wspólne” („loci communes”) lub jako „magazyny wiedzy o świecie uczestnika komunikacji” (G. Majkowski 2007: 33).

I tak na przykład, autor *Historii naturalnej...* odwołuje się do codziennych doświadczeń, a nawet potocznego poczucia humoru przeciętnego odbiorcy, którym może być praktycznie każdy. Oto egzemplifikacje:

Tłumaczenie to jest proste i naturalne. nie jest jednak przekonywujące. Z pewnością na **przechodnia ulicznego** działa w każdej chwili mnóstwo najrozmaitszych wpływów zewnętrznych: widok domów, okien i wystaw sklepowych, tramwajów i aut, licznych bliźnich potracających się wzajemnie, działają nań prądy powietrza, zapachy, światła, barwy i cienie (D 41),

**Każdy krawiec** potwierdzi, że nie jest rzeczą łatwą z ubrania uszytego na człowieka dorosłego zrobić ubranie dziecinne, mimo, iż materiału jest nadmiar (D 133),

Znawcy sportu żeglarskiego od razu ocenią jego [pantofelka – A.G.] hydrodynamiczną, opływową linię, zapewniającą mu najmniejszy opór w środowisku wodnym (D 17).

W tekście W. Wilkosza, z kolei, budowanie relacji między nadawcą a odbiorcą polega na stałym akcentowaniu przynależności do tego samego pokolenia (które przeżyło doświadczenie niewoli) i do tej samej narodowości; kategoria „My” często

utożsamiana jest tutaj z „My Polacy”, co oczywiście pełni przede wszystkim funkcję perswazyjną, a przy okazji spójnościową (nie przypadkowo też inicjalne zdania poszczególnych rozdziałów zaczynają się od wypowiedzeń, zawierających formy 1 os. l. mn.). Oto garść reprezentatywnych przykładów:

**Myśmy** się zaczęli uczyć czytania i pisania dopiero jakieś 900 lat temu, rachowania i mierzenia jeszcze później (W 9),

Poprawa w tym kierunku przyjdzie dopiero za kilka setek lat, a wtedy **my da-**  
**my** światu i ludzkości Kopernika (W 10).

Warto dodać, iż w samym tekście autor wielokrotnie nawiązuje do polskiej historii i wybitnych Polaków, jak np. w rozdziale piątym, w którym rozważania o kwestiach matematycznych przeplatane są dygresjami (o bitwie pod Racławicami, sukmanie Tadeusza Kościuszki wiszącej w muzealnej gablocie), które pełnią także funkcję spoiw łączących poszczególne wątki.

Niezwykle interesujący pod względem tworzenia spójnej relacji nadawczo-odbiorczej jest tekst M. Brzezińskiego pt. *Maszyny parowe i koleje żelazne dla ludzi wiejskich napisał W. Olszewski (M. Brzeziński)*, reprezentujący najniższy poziom popularyzacji. By nawiązać nić porozumienia z czytelnikiem autor nieustannie odwołuje się zarówno do najprostszych doświadczeń oraz potocznej wiedzy odbiorcy o rzeczywistości, jak i do jego przekonań i poglądów, zawartych w obiegowych, utartych sądach oraz przysłowiach:

Jeśli gotować wodę na przykład w garnku, zamienia się ona w parę wodną i kłębamися unosi się do góry. O tem wie każda baba na wsi (... ) (B 4),

Dla przykładu powiemy tylko, że gdyby nie maszyny parowe, żadna z kobiet wiejskich nie mogłaby sprawić sobie pięknej perkalowej spódniczki, lub krasnej chustki na głowę: gdyż łokieć perkalu, który dziś przy użyciu maszyn kosztuje złotówkę, bez nich kosztowałby z pewnością dwadzieścia razy więcej (B 14),

Bez pracy nie ma kołaczy – mówi przysłowie. Rzeczywiście. Mało na świecie jest takich rzeczy, które człowiek bez żadnego wysiłku ze swej strony dostaje (B 2),

I w tym razie, nie od razu Kraków zbudowano – nie od razu udało się zrobić parowóz zupełnie dobry (W 15).

Popularyzator-gawędziarz sugeruje, iż zna dobrze realia życia ludu, a ponadto tworzy ze „słuchaczem” opowieści więz opartą na życzliwości, czego świadectwem jest fakt, iż autor nie tworzy sensów, które przekraczałyby możliwości interpretacyjne odbiorcy, co mogłoby utrudnić zrozumienie i odtworzenie treści. Im niższy poziom popularyzacji, tym autorzy wymagają mniej aktywności umysłowej odbiorców (także w odczytaniu spójności tekstu), wprowadzają zaś więcej środków spójnościowych wyrażonych eksplicytnie, na powierzchni tekstu. Odbiorca nie musi więc wypełniać luk stwarzanych przez presupozycję tak bardzo jak w przekazie naukowym. Presupozycji pragmatycznej służą także, zawarte w krótkich przypisach, eksplikacje znaczeń niektórych pojęć:

Mechanik jest to człowiek, umiejący budować różne maszyny (B 7),

Inżynierem nazywamy uczzonego człowieka, który potrafi budować mosty, sypać szosy, stawiać fabryki i maszyny; który umie wszystkie podobne roboty zarządzić, kierować nimi i sprawdzać, czy są porządnie wykonane (B 7).

Presupozycja uwidacznia się bardzo wyraźnie także w dostosowaniu tematu, języka i stylu do poziomu intelektualnego odbiorcy. Przekracza ona więc granice tzw. presupozycji językowej, ściśle związanej z kompetencją użytkowników języka<sup>6</sup>, autor bowiem nie tylko wykorzystuje elementarną wiedzę językową odbiorcy, ale dokonuje stylizacji na język gwarowy, co stanowi stały element tekstu i pełni funkcję spajającą.

#### 4. Wnioski

Bogactwo środków, służących spójności – która określana jest jako pierwsza cecha konstytutywna tekstu – nie pozwala dokonać ich pełnego rejestru z obszaru mikro- i makrostruktury, nie mówiąc już o samym opisie. Naszym celem było jednak dokonanie wstępnego rozpoznania mechanizmów kohezyjnych oraz koherencyjnych, gwarantujących spójność oraz odnalezienie tych prawidłowości i reguł, które stanowią o odmienności przekazu popularnonaukowego z przełomu XIX i XX wieku.

Poczynione analizy potwierdzają, iż do typowych środków, tworzących niejako „szkielet spójnościowy”, dawnych TPN należą m.in.: powtórzenia leksykalne (dosłowne i zmodyfikowane), powtórzenia składniowe (czyli paralelizmy), metafory, porównania i personifikacje, a także presupozycja i retoryczne „miejsca wspólne”. Istotnym wnioskiem jest ponadto stwierdzenie, iż mechanizmy spójnościowe, zawarte w określonej kategorii tekstów, są bardziej ujawnione i powierzchniowe niż w tekstach naukowych, co jest w pełni uzasadnione wskazaną odmiennością funkcjonalną.

Wyczerpująca odpowiedź na zawarte na wstępie naszych rozważań pytania, dotyczące stopnia nasycenia tekstów określonymi wykładnikami oraz porównania tekstów naukowych i popularnonaukowych oraz tekstów dawnych i współczesnych w omawianym zakresie, wymaga oczywiście dalszych studiów, opartych na obszerniejszym materiale.

#### Bibliografia

- Andrychowicz, A. (2005), *Metafora w tekście specjalistycznym jako obiekt przekładu*, (w:) J. Lewandowski/ M. Kornacka (red.), *Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*, Warszawa, (Języki Specjalistyczne 5), s. 127–131.
- Andziejew, A./ G. Habrajska (2006), *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Łask.

---

<sup>6</sup> Presupozycja językowa czyli „wiedza o sposobach użycia danych struktur i wyrażen w określonych sytuacjach i aktach mowy, dzięki czemu następuje wybór stosownych środków” (A. Wilkoń 2002: 102)

- Bartmiński, J./ S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.) (2009), *Tekstologia*, Warszawa.
- Bellert, I. (1971), *O pewnym warunku spójności tekstu*, (w:) M. R. Mayenowa (red.), *O spójności tekstu*, Wrocław.
- Bojar, B. (1991), *Zarys językoznawstwa dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*, Warszawa.
- Duszak, A. (1998), *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Grucza, S. (2003), *Badania z zakresu lingwistyki tekstu specjalistycznego w Polsce*, (w:) B. Z. Kielar/ S. Grucza (red.), *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, Warszawa, (Języki Specjalistyczne 3), s. 35–55.
- Grucza, S. (2004), *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Warszawa.
- Habrajska, G. (2004), *Spójność tekstu w gramatyce komunikacyjnej*, (w:) tejsze, *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu*, Łódź, s. 151–157.
- Kornacka, M. (2006), *W poszukiwaniu formalnych współczynników spójności tekstu specjalistycznego: próba ich wyprowadzenia z istniejących koncepcji spójności i jej wykładników*, (w:) J. Lewandowski/ M. Kornacka/ W. Woźniakowski (red.), *Teksty specjalistyczne w kontekstach międzykulturowych i tłumaczeniach*, Warszawa, (Języki Specjalistyczne 6), s. 87–110.
- Kornacka, M. (2007), *W kwestii założeń wielopoziomowego opisu spójności znaczeniowej*, (w:) M. Kornacka (red.), *Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, Warszawa, (Języki Specjalistyczne 7), s. 229–256.
- Korolko, M. (1990), *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Krauz, M. (1995), *Powtórzenie jako czynnik spajający tekst*, (w:) T. Ampel (red.), *O stylu poezji i prozy. Funkcje, kategorie, struktury*, Rzeszów, s. 51–56.
- Lausberg, H. (2002), *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przekł. A. Gorzkowski, Bydgoszcz.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2006), *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków.
- Majkowski, G. (2007), *Kohezja w publicystyce okresu Oświecenia*, Łódź.
- Mayenowa, M. R. (1993), *Spójność tekstu a postawa odbiorcy*, (w:) tejsze, *Studia i rozprawy, wybór i opracowanie A. Axer, T. Dobrzyńska*, Warszawa, s. 187–201.
- Mayenowa, M. R. (red.) (1971), *O spójności tekstu*, Wrocław.
- Starzec, A. (1999), *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole.
- Wajszczuk, J. (1983), *Tekst spójny czy po prostu tekst?*, (w:) T. Dobrzyńska/ E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław, s. 117–137.
- Waszczuk, A. (2005), *W kwestii typologii metafor technolektalnych*, (w:) J. Lewandowski/ M. Kornacka (red.), *Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*, Warszawa, (Języki Specjalistyczne 5), s. 121–126.
- Wierzbicka, A. (2004), *O spójności semantycznej tekstu*, (w:) J. Bartmiński/ S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Tekstologia*, cz. 1, Lublin, s. 167–180.
- Wilkoń, A. (2002), *Spójność i struktura tekstu, Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków.
- Wyrwas, K./ K. Sujkowska-Sobisz (red.) (2005), *Mały słownik terminów teorii tekstu*, Kraków.
- Zasztowt, L. (1987), *Popularyzacja nauki. Publikacje książkowe i czasopisma*, (w:) B. Suchodolski (red.), *Historia nauki polskiej*, t. 4, 1863–1918, cz. 1–2, Wrocław, s. 599–788.

- Zmarzer, W. (2004), *Typologia tekstów specjalistycznych*, (w:) B. Z. Kielar/ S. Grucza (red.), *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, Warszawa, KJS, (Języki Specjalistyczne 3), s. 24–35.
- Żydek-Bednarczuk U. (1990), *Pojęcie spójności w mówionych tekstach dialogowych*, (w:) „Socjolingwistyka” 10, s. 71–89.

### **Teksty źródłowe**

- B – Brzeziński, M. (1887), *Maszyny parowe i koleje żelazne dla ludzi wiejskich napisał W. Olszewski (M. Brzeziński)*. Wydanie drugie z 14 obrazkami, Warszawa.
- D – Dembowski, J. (1924), *Historia jednego pierwotniaka*, Warszawa.
- Dor – Doroszewski, W. (1948), *Rozmowy o języku*, Radiowy Instytut Wydawniczy, seria I-IV, t. IV.
- T – Twardowski, K. (1910), *O filozofii średniowiecznej. Wykładów sześć*, Lwów.
- W – Wilkosz, W. (1938), *Liczę i myślę*, Kraków.
- Wor – Woroniecki, J. (1925), *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1–2, Lublin

# Hipertematy a szyk zdania w polskich tekstach specjalistycznych

Mariusz Górnicz  
(Uniwersytet Warszawski)

## Streszczenie

Punktem wyjścia pracy były popełniane przez studentów błędy w umiejscowieniu pewnych okoliczników miejsca (np. *na podniebieniu miękkim/on the soft palate*) w tłumaczeniach opisów objawów chorób z języka angielskiego na polski. Na ich przykładzie omówiono występowanie tematów nieunikalnych tekstowo w tekstach specjalistycznych jako konkretyzacji hipertematów (pojęć nadrzędnych wobec ustabilizowanych, powtarzających się zespołów leksemów powiązanych semantycznie) oraz możliwe implikacje tego zjawiska dla dydaktyki tłumaczeń specjalistycznych. Ponadto wysunięto hipotezę dotyczącą występowania konkretyzacji hipertematów w niektórych zdaniach spostrzeżeniowych. Przedstawiono także przykłady niezgodnego z dotychczasowym zwyczajem językowym użycia szyku SVO w języku polskim w tytułach wiadomości w kanałach informacyjnych oraz w komunikatach programów instalacyjnych wyświetlanych na ekranie komputera. Zarówno błędy popełniane przez studentów, jak i obserwowane zmiany w szyku zdania należy uznać za wynik wpływu języka angielskiego na współczesną polszczyznę. Ze względu na brak w języku polskim gramemów sygnalizujących tematyczny lub rematyczny status danej frazy rzeczownikowej w podobny sposób, w jaki w języku angielskim taką funkcję pełnią przedimki lub ich brak, nadużywanie szyku zdania SVO może doprowadzić do zaburzeń spójności tekstu i utrudnić komunikację.

## Abstract

### Hypertopics and word order in polish texts for specific purposes

The point of departure for this paper was the observation that students of medical translation misplace adverbials of place (e.g. *na podniebieniu miękkim/on the soft palate*) in descriptions of diseases translated from English into Polish. On this basis, the author discusses textually unbound topics in texts for specific purposes as actualisations of hypertopics (notions superior to established and repeated groupings of semantically linked lexemes) and potential implications of identification of hypertopics for the teaching of specialised translation. A hypothesis is also presented that certain observational (presentational) sentences are actually also actualisations of hypertopics. Subsequently, examples are given of the uses of SVO word order in Polish sentences, contrary to existing usage, in news headlines in the media and in messages displayed on the computer screen during software installation. Both the errors made by students of translation and the observed changes in word order in Polish should be attributed to the influence of English on contemporary Polish. As the Polish language lacks grammemes to signal thematic/rhematic status of a noun phrase similar to the use (or lack thereof) of articles in English, overuse of the SVO word order may disturb textual cohesion and impair communication.

## 1. Sygnały przynależności grup rzeczownikowych do tematu i rematu zdania w języku polskim i angielskim

Bezpośrednim impulsem do napisania niniejszego artykułu była obserwacja, jaką poczyniłem, poprawiając, a potem komentując, wykonane przez studentów tłumaczenia opisu choroby zakaźnej z języka angielskiego na język polski. Zauważyłem bowiem, że zdania opisujące określone objawy z podaniem ich lokalizacji anatomicznej, np.:

(1) Koplik's spots appear 1 or 2 days before the onset of the rash on the oral mucosa (dosł. „*Plamki Koplika pojawiają się 1–2 dni przed wystąpieniem wysypki na błonie śluzowej jamy ustnej*”)

są dość często tłumaczone z zachowaniem szyku zdania angielskiego, podczas gdy w paralelnych tekstach polskich wyrażenia dotyczące umiejscowienia zmian są podawane na początku zdania, np.:

(2) Następnym objawem jest (...) wystąpienie na śluzówce policzków (...) białych, nie ścierających się plamek, zwanych plamkami Fiłatowa-Koplika (VLO 1983: 107),

(3) Na podniebieniu może wystąpić wysypka, określana nazwą plamek Forchheimera (VLO 1983: 108).

Problematyce szyku wyrazów w zdaniu w językach słowiańskich czy – bardziej ogólnie mówiąc – fleksyjnych poświęcono wiele badań, dotyczących odzwierciedlenia struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi w szyku zdania. Nie bez przyczyny pojęcie funkcjonalnej perspektywy zdania zrodziło się w obrębie tzw. Szkoły Praskiej.

Badania konfrontatywne nad strukturą tematyczno-rematyczną zdań w języku polskim i angielskim prowadzili od lat 70. XX w. m.in. A. Szwedek (1973a, 1973b, 1973c), A. Duszak (1987), A. Król-Markefka (2008). Wnioski płynące z tych badań można podsumować następująco: w języku angielskim szyk zdania jest zdeterminowany gramatycznie, natomiast w językach słowiańskich, w tym polskim, szyk zdania jest uwarunkowany pragmatycznie. Ogólnie przyjmuje się, że w języku polskim szyk zdania sygnalizuje przynależność danego członu do tematu/rematu zdania, natomiast w języku angielskim podobną rolę odgrywają przedimki: określony i nieokreślony. „Przedimek nieokreślony i zerowy oznaczają niezależność (wyrażenia rzeczownikowe, któremu towarzyszą – przyp. M.G.) od kontekstu i wzrost dynamizmu komunikacyjnego, natomiast przedimek określony nigdy nie oznacza wzrostu dynamizmu komunikacyjnego, choć niekoniecznie uniemożliwia użycie wyrażenia rzeczownikowego, przy którym się znajduje, w funkcji rematu.” (A. Duszak 1984: 136, tłum. M.G.).

Elementy tematyczne zostają umiejscowione bliżej początku zdania, a rematyczne bliżej końca. Jak pisał V. Mathesius: „Początkową część zdania wypełnia punkt wyjścia, podczas gdy na część końcową przypada jądro wypowiedzi” (1971: 11), odnotowując jednak dalej: „Ale zdarza się także odwrotny szyk (...) Mówiący nie

zabiega o naturalne przejście od znanego do nieznanego, lecz jest tak przejęty jądrem wypowiedzi, że umieszcza je na pierwszym miejscu” (ibid.).

Konsekwencją niskiej wariantowości szyku zdania w języku angielskim jest występowanie rematycznych podmiotów, np. *A girl entered the room*. Oznaką rematyczności podmiotu jest tu użycie przedimka nieokreślonego lub brak przedimka przed podmiotem w liczbie mnogiej. Takie zdania często służą do wprowadzenia podmiotu na scenę dyskursu. Określa się je nazwą *presentational sentences* (A. Duszak 1984: 138).

Oba języki dysponują także pewnymi środkami wspólnymi dla nich i innych języków, jak np. anaforyczne użycie zaimków osobowych i wskazujących czy wykorzystanie synonimów oraz hipo- i hiperonimów (D. Szumska 1996: 26).

## 2. Pozycja okoliczników miejsca w zdaniach z opisów chorób

Zdania, które mnie zainteresowały, były częścią opisów chorób – gatunku tekstu charakterystycznego dla podręczników medycyny klinicznej.

Typowe dla tekstów specjalistycznych jest proste następstwo rematyczno-tematyczne, tzn. układ, w którym część nowej informacji z danego zdania ulega transpozycji do zdania następnego, stając się w nim elementem tematu (J. Lukszyn/W. Zmarzer 2001: 50, S. Gajda 1990).

Opisy chorób jako gatunek tekstu mają ustaloną strukturę: tworzą ją takie działy jak *Etiologia*, *Patogeneza*, *Obraz kliniczny* (tu jest mowa o objawach), *Rozpoznanie*, *Leczenie*, *Rokowanie*. W analizowanych przeze mnie tekstach polskich, zaczerpniętych z podręcznika medycyny klinicznej (VLO 1983), informacje o objawach są podawane zazwyczaj na trzy sposoby, symbolizowane przez różne połączenia elementów Sym i Loc w nawiasach<sup>1</sup>:

1. w zdaniach profilujących początek choroby:

(4) Choroba zaczyna się ostro: wysoką gorączką, bólami głowy (...) *objawami niezwykłymi górnych dróg oddechowych*, silnymi *bólami krzyża* (Sym&Loc),

2. w zdaniach zawierających wyraz *objaw*:

(5) Dominującym objawem jest *powiększenie węzłów chłonnych*, najczęściej *szyjnych, karkowych*... (*objaw*+Sym&Loc),

3. w zdaniach zaczynających się od określenia miejsca:

(6) W miejscu wtargnięcia zarazka pojawia się *plamka*, a następnie *grudka*... (Loc+Sym).

W tekstach angielskich w przypadku zdań, w których określenia lokalizujące są oddzielone od nazw objawów, określenia anatomiczne pojawiają się zwykle na końcu zdania (Sym+Loc):

(7) *A papule forms* at the site of the mite's feeding,

(8) *A blanching, macular erythema* may appear, particularly on the face,

(9) *Petechiae form* on the soft palate.

---

<sup>1</sup> Opisy objawów (Sym) zaznaczono kursywą, a okoliczniki miejsca (Loc) podkreślono.



Nazwy objawów poprzedza przedimek nieokreślony (przykłady nr 7 i 8) lub przedimek zerowy (przykład nr 9), natomiast określeniom anatomicznym towarzyszy przedimek określony.

Przedimek nieokreślony przed podmiotem w zdaniu angielskim wskazuje, jak już wspomniano, na reumatyczność podmiotu; może także oznaczać dowolny okaz z klasy obiektów (np. *A nurse makes injections* – każda pielęgniarka). Przedimek określony pełni w języku angielskim kilka funkcji: anaforycznie odnosi do wcześniej wspomnianego w wypowiedzi desygnatu; oznacza obiekt wyjątkowy, jedyny pod jakimś względem (*the Queen, the Sun, the discoverer of nitrogen*), jest używany z rzeczownikami w liczbie pojedynczej, gdy reprezentują one całe klasy obiektów (użycie generyczne, np. *Who invented the computer?*). W interesujących nas zdaniach przedimek *the* jest używany ze względu na wyjątkowość obiektu nazywanego przez dany rzeczownik: w organizmie człowieka występuje jedno podniebienie miękkie, jedna twarz, jedna błona śluzowa jamy ustnej, jedno miejsce, z którego roztoczą spijała krew itp. Jego użycie nie sygnalizuje więc nawiązania anaforycznego, czyli nie odzwierciedla uwarunkowanej wewnątrztekstowo tematyczności danego rzeczownika w określonym tekście. Należy zauważyć, że różne określenia anatomiczne tego rodzaju pojawiają się w danym tekście zwykle jeden raz, co również jest argumentem przeciwko traktowaniu ich jako anaforycznych tematów zdaniowych.

### 3. Okoliczniki miejsca w opisach chorób jako aktualizacje hipertematów

Wyrażenia o charakterze okoliczników miejsca lub czasu często odgrywają w zdaniach funkcję tzw. kulis, czyli „części tematu w aktualnym rozczłonkowaniu zdania, na którą składają się elementy określające tło, a więc czas, miejsce i okoliczności zdarzeń. Funkcję kulis pełnią zwykle okoliczniki i zdania okolicznikowe, np. *w Krakowie, dziś, wczoraj* itp.” (MSTTT 2005: 96), jednak natura ram czasownikowych predykatów typu *wystąpić, pojawić się* w zdaniach wprowadzających objawy chorób może uznać takie wyrażenia za człony wymagane, a więc za tematy właściwe.

Wyrażenia lokalizujące w badanych tekstach są aktualizacjami hipertematu (J. Bartmiński 1990: 155), tzn. nadrzędnego motywu organizującego tekst. J. Bartmiński omawia to pojęcie, wprowadzone przez językoznawców czeskich, na przykładzie tekstu kołеды, pisząc: „tematy kolejnych członów tekstu są wprowadzane bez jawnych nawiązań do członów poprzedzających (...) Gwiazda, Józef z Panną, wół i osioł, pastuszkowie, szopa, Anioł pański – wszystko to są wykładniki jednego kompleksu (...), [który] ma wyróżniającą go nazwę – *szopka*” (J. Bartmiński 1990: 157). Zbiór wykładników hipertematu nosi nazwę kompleksu skojarzeniowego (kolekcji tematycznej). Wykładniki hipertematów funkcjonują jako tematy zdań niemające swoich anaforycznych odpowiedników w obrębie wypowiedzi, tzn. tematy niewikłane tekstowo (D. Szumska 1996: 47).

Aby uzasadnić przyporządkowanie badanych wyrażeni do tej kategorii, sięgnijmy do wiedzy medycznej. Medycyna jest nauką o chorobach, tj. zmianach budowy lub czynności różnych narządów i struktur anatomicznych. Opisując chorobę, lekarz zwraca uwagę na te narządy/struktury/części ciała, które ulegają zmianom chorobowym. Wzmianki o innych narządach są rzadkie i mają zwykle na celu odróż-

nienie danej jednostki chorobowej od innej, podobnej np. „*kończyny górne zostają zaoszczędzone*”. Inne niż początkowe umiejscowienie określeń anatomicznych spotyka się wtedy, gdy występują one bezpośrednio za nazwą objawu (*Do początkowych objawów należą... wysypka na tułowiu, powiększenie węzłów chłonnych za uszami*) oraz – co oczywiście nie powinno dziwić – jeżeli tematem jest temat poprzedniego zdania, np. „*Następnie stopniowo wysypka przesuwa się na zewnętrzną powierzchnię kończyn górnych i dolnych*”.

Omawiane wyrażenia lokalizacyjne należy zatem interpretować jako pozajęzykowy element sytuacji, scenariusza, czy też wzorca gatunku tekstu, zorganizowanego wokół hipertematu „organizm człowieka”.

Zbiór nazw – aktualizacji hipertematu, które mogą być częściami wyrażen lokalizacyjnych w opisach chorób – nie ogranicza się przy tym do nazw narządów/struktur/obszarów ciała lub ich części, powiązanych z poprzednimi relacjami partytywnymi, lecz obejmuje także pewne inne elementy oceniane w badaniach diagnostycznych:

(10) W obrazie morfologicznym krwi stwierdza się w okresie wstępnym choroby wzrost liczby krwinek białych,

(11) Gorączka nie występuje.

Autorzy opisów chorób wybierają wyrażenia lokalizacyjne z zamkniętej listy, której elementy są oczywiste dla innych lekarzy (tj. specjalistów posługujących się technolektem medycyny). Docelowi czytelnicy opisów chorób spodziewają się znaleźć w nich wzmianki o narządach/strukturach/obszarach ciała (które znają) i uwiadczniających się na nich zmianach chorobowych (których nie znają). To potwierdza, że wyrażenia lokalizacyjne w pozycji inicjalnej są częścią tematów zdań.

#### 4. Hipertematy w tekstach specjalistycznych

Patrząc szerzej, wydaje się, że podobne zdania z tematami niewikłanymi tekstowo można spotkać w tekstach reprezentujących inne technolekty. Mogą to być teksty o charakterze opisowym, opisujące obiekty realne składające się z kilku podjednostek. Pierwszy, może trywialny, przykład dotyczy części komputera: „*Zepsuł mi się komputer. Płyta główna i procesor działają. Karta graficzna jest sprawna. Twardy dysk się spalił.*” Pojęcie hipertematu można też zastosować do wyjaśnienia użycia przedimka określonego w wypowiedziach w rodzaju „*I saw a car. The driver wasn't inside*”, gdzie *driver* (kierowca) jest elementem kompleksu skojarzeniowego „samochód”, podobnie jak np. *przednie koła, reflektory*. Nietrudno zauważyć, że analogicznie można uzasadnić użycie przedimka określonego w zdaniach „*He's in the kitchen*” i „*I'm going to the post office*”, w których odpowiednie hipertematy można nazwać „typowe części mieszkania” i „typowe elementy otoczenia społecznego”.

Hipertemat w tekście specjalistycznym można odnaleźć w poniższym fragmencie streszczenia artykułu dotyczącego badań populacji pewnych chrząszczy:

(12) W faunie przeważały gatunki leśne, z uwagi na trofizm – zoofagi duże, w przypadku preferencji wilgotnościowych – gatunki mezohigrofilne, o wio-

*sennym typie rozwojowym*. Wśród elementów zoogeograficznych dominowały gatunki o węższym zasięgu geograficznym, czyli *gatunki eurosyberyjskie*. Zgrupowania z obydwu środowisk były *najbardziej aktywne w sierpniu*.

Podkreślone fragmenty odnoszą się do powszechnie uwzględnianych w takich badaniach aspektów analizy ekologicznej: trofizmu, preferencji wilgotnościowych, podziału zoogeograficznego, fragmenty podane kursywą to nazwy kategorii wyników badań w obrębie podanych wcześniej analizowanych aspektów, natomiast fragmenty podane kursywą i wytłuszczone są nazwami kategorii wyników odnoszących się do innych aspektów badań (preferencje środowiskowe, typ rozwojowy, dynamika aktywności) niezwerbalizowanych jako realizacje hipertematu „aspekty analizy ekologicznej zgrupowań chrząszczy” w tym tekście. W tym ostatnim przypadku doszło zatem do usunięcia z wypowiedzi określenia aspektu badań: pełne zdania miałyby postać np. „*W odniesieniu do typu rozwojowego przeważały gatunki o wiosennym typie rozwojowym*”. Taki zabieg autora tekstu wynikał prawdopodobnie z chęci uniknięcia monotonii fraz wprowadzających nazwy aspektów badań. Ponieważ jedną z cech tekstów specjalistycznych jest przejrzystość relacji logicznych między elementami tekstu (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2001: 49–51), należy przyjąć, że autor nie zamierzał ukrywać żadnych treści, a co za tym idzie, można założyć, że fachowi odbiorcy tekstu nie będą zdziwieni, czytając informacje o przewadze *gatunków leśnych* bez wcześniejszego zaznaczenia przez autora, że znalezione gatunki klasyfikowano w odniesieniu do środowiska życia – a to pośrednio potwierdza przynależność takiej informacji do *datum* na poziomie wzorca gatunku tekstu.

## 5. Implikacje dla dydaktyki tłumaczeń specjalistycznych

Powyższe rozważania mogą mieć konsekwencje dla dydaktyki tłumaczeń specjalistycznych. Studenci uczęszczający na zajęcia tłumaczeniowe powinni mieć świadomość, że w tłumaczonych przez nich tekstach występują konkretyzacje hipertematów i jaki ma to wpływ na szyk zdania w tłumaczeniach na język polski. Umiejętność dostrzeżenia kolekcji tematycznych zależy od kompetencji merytorycznej (tematycznej) tłumacza – orientacji w tematyce tłumaczonego tekstu. Jak widać, kompetencja merytoryczna pomaga nie tylko, co oczywiste, lepiej zrozumieć tekst wyjściowy i odtworzyć sieć pojęciową w tłumaczeniu, a także trafniej dobrać kolokacje terminów z wyrazami o znaczeniu nieterminologicznym, ale także stworzyć tekst bardziej spójny, co jest jednym z warunków pożądanej w tłumaczeniu „mimikry”, tj. zbliżenia tekstu tłumaczenia do tekstów tworzonych przez prymarnych użytkowników danego technolektu w języku docelowym.

## 6. Zdania spostrzeżeniowe jako konkretyzacje hipertematów

„Tematy z listy” znajdujemy także w sytuacjach takich, jak ta, o której pisze R. Huszcza (1990), uzasadniając tematyczny charakter orzeczeń w didaskaliach teatralnych w rodzaju „*Wchodzi Hamlet (Enter Hamlet)*”, „*Wychodzi Duch (Exit Ghost)*”. Autor pisze: „Didaskalia Hamleta mają postać wskazówek scenicznych dotyczących wchodzenia na scenę i opuszczania jej przez aktorów, stąd też występują

tu wyłącznie łacińsko-angielskie odpowiedniki *wchodzić* i *wychodzić*” (R. Huszcza 1990: 102). Tu również zestaw tematów (należy jednak zauważyć, że autor pomija wyrażenia lokatywne „Na scenę/Ze sceny”) jest uwarunkowany sytuacją pozajęzykową. W tekstach innego rodzaju analogiczne struktury mają charakter w całości rematyczny, np. użyte w tekście popularnego niegdyś przeboju: „*Exit light, enter night*” (K. Hammett 1991) należą do kategorii zdań spostrzeniowych, tj. odpowiadających na pytanie „Co się dzieje?”.

Jednak nawet w przypadku niektórych zdań spostrzeniowych można pokusić się o ich interpretację jako zawierających temat z listy. Podawany przez R. Huszcza przykład „*Woda cieknie*”, traktowany przez niego jako zdanie beztematyczne, może w istocie komunikować w całości jedną z możliwych konkretyzacji hipertematu „*Usterki w domu*”. Podobnie można interpretować zdanie „*The flap came off*” (A. Duszak 1984: 141).

## 7. Szyk zdania SVO jako zapożyczenie gramatyczne z języka angielskiego

Trudności z poprawnym przetłumaczeniem zdań z wyrażeniami lokalizacyjnymi ilustrują ponadto szerszy problem wpływu języka angielskiego na współczesną polszczyznę. Chociaż świadomość „zagrożenia inwazją angielszczyzny” jest dość powszechna, zwykle w tym kontekście pisze się o zapożyczeniach leksykalnych, niewiele miejsca poświęcając interferencji gramatycznej, a jeżeli ten aspekt jest omawiany, to przeważnie zwraca się uwagę na zaburzenia rekcji czasowników i przymiotników oraz szyk wyrazów w wyrażeniach rzeczownikowych (premodyfikacja w terminach) (por. np. A. Otwinowska-Kasztelaniec 2000, M. Zabawa 2008).

Brak wyczucia niuansów szyku zdania prowadzi do coraz bardziej rozpowszechnionego stosowania szyku SVO, szczególnie w tekstach tłumaczonych z języka angielskiego. Można to zaobserwować w krótkich tekstach informacyjnych pojawiających się „na pasku” w kanałach informacyjnych w telewizji oraz zapowiedziach wiadomości w radiu. Oto kilka przykładów:

(13) Pociąg wykołcił się w Belgii,

(14) Tajfun uderzył na Filipinach,

(15) Incydent na granicy ukraińsko-rosyjskiej. Mężczyzna legitymowany przez celników zdetonował pocisk.

Zdania nr 13 i 14 składają się z podmiotu, orzeczenia w postaci czasownika nieprzechodniego oraz okolicznika miejsca. Zdania zapowiadające wiadomość dziennikarską należy traktować jako typowe zdania spostrzeniowe – odpowiedzi na pytanie „Co się stało?”. W języku polskim zdania tego typu z czasownikami nieprzechodnimi mają strukturę okolicznik+orzeczenie+podmiot (J. Fisiak 1978: 41). Człony okolicznikowe odgrywają w nich rolę kulis, a umiejscowienie podmiotu na końcu zdania podkreśla jego rematyczny charakter. Prezentowane powyżej przykłady przeczą jednak tej regule. Zmianę można tłumaczyć dążeniem do rozpoczęcia zdania od elementów niosących główny przekaz informacyjny, ale trzeba zwrócić uwagę, że angielskie odpowiedniki tych zdań miałyby właśnie szyk: podmiot+orzeczenie+okolicznik (*A train has fallen off the track in Belgium*), co uprawdopodobnia

hipotezę o przeniesieniu szyku zdania podczas tłumaczenia tytułów anglojęzycznych doniesień agencyjnych.

W przykładzie nr 15 bardziej odpowiedni w drugim zdaniu byłby szyk „*Legitymowany przez celników mężczyzna zdetonował pocisk*”, gdyż wyrażenie „*incydent na granicy*” aktywizuje m.in. scenariusz odprawy celnej (oprócz takich scenariuszy jak „zabłąkany turysta” czy „wtargnięcie w przestrzeń powietrzną”), a jednym ze składników hipertematu odprawy jest sprawdzenie tożsamości osoby przekraczającej granicę, w związku z czym wyrażenie „*legitymowany przez celników*” nabiera cech tematu motywowanego zewnątrzjęzykowo.

Podobne zdania można dostrzec np. w komunikatach pojawiających się na ekranie podczas instalacji programów komputerowych:

(16) Nowa wersja ABC jest dostępna,

(17) Pliki instalacyjne muszą zostać rozpakowane i skopiowane na dysk twardy w celu przygotowania instalacji.

Pierwszy z tych przykładów przypomina zdania nr 13 i 14, gdyż tak samo wprowadza całkowicie nową informację. Jego angielski odpowiednik „*A new version of ABC is available*” ma identyczny szyk i zawiera podmiot z przedimkiem nieokreślonym. W zdaniu nr 17 elementem o najniższym dynamizmie komunikacyjnym jest wyraz *instalacji*, gdyż taki komunikat pojawia się już po rozpoczęciu instalacji programu. Bardziej naturalny wydaje się zatem szyk następujący „*W celu przygotowania instalacji pliki instalacyjne muszą...*” lub „*W celu przygotowania instalacji należy rozpakować i skopiować na dysk twardy pliki instalacyjne*”.

## 8. Wnioski

Przedstawione w artykule przykłady świadczą o oddziaływaniu języka angielskiego na współczesną polszczyznę także w odniesieniu do szyku zdania. Ze względu na brak w języku polskim gramemów sygnalizujących tematyczny lub rematyczny status danej frazy rzeczownikowej w podobny sposób, w jaki w języku angielskim taką funkcję pełnią przedimki lub ich brak, nadużywanie szyku zdania SVO może doprowadzić do zaburzeń spójności tekstu i utrudnić komunikację.

## Bibliografia

- Bartmiński, J. (1990), *Kolekcja w strukturze tematycznej tekstu ustnego*, (w:) T. Dobrzyńska (red.), *Tekst w kontekście*, Ossolineum, s. 155–174.
- Duszak, A. (1984), *A note on rhematic subjects in English*, (w:) „*Studia Anglica Posnaniensia*” vol. 17, s. 135–146.
- Duszak, A. (1987), *The dynamics of topics in English and Polish*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Fisiak, J./ M. Lipińska-Grzegorek/ T. Zabrocki (1978), *An introductory English-Polish contrastive grammar*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gajda, S. (1990), *Współczesna polszczyzna naukowa – język czy żargon*, Opole, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

- Król-Markefka, A. (2008), *Some theoretical considerations on the use of contrastive data in teaching English articles to Polish learners*, (w:) „*Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis*” 125, s. 103–112.
- Hammett, K./ L. Ulrich/ J. Hetfield (1991), *Enter sandman*, tekst dostępny pod adresem: <http://www.metrolyrics.com/enter-sandman-lyrics-metallica.html>, dostęp 28.12.2013 r.
- Huszczka, R. (1990), *Czy istnieją zdania czysto rematyczne?*, (w:) T. Dobrzyńska (red.), *Tekst w kontekście*, Ossolineum, s. 97–102.
- Lukszyn, J./ W. Zmarzer (2001), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa.
- Mathesius, V. (1971), *O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania*, (w:) M. R. Mayenowa (red.), *O spójności tekstu*, Ossolineum, s. 7–12.
- MSTTT (2005) = Wyrwas, K./ K. Sujkowska-Sobisz, *Mały słownik terminów teorii tekstu*, Kraków, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego/ Warszawa, Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Otwinowska-Kasztelanic, A. (2000), *A study of the lexico-semantic and grammatical influence of English on the Polish of the younger generation of Poles (19–35 years of age)*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”.
- Szumaska, D. (1996), *Bez rematu [metodologia opisu organizacji tematycznej tekstu w ujęciu konfrontatywnym]*, Kraków, Zakład Poligraficzny UJ.
- Szwedek, A. (1973a), *Some aspects of definiteness and indefiniteness of nouns in Polish*, (w:) „*Papers and Studies in Contrastive Linguistics*”, t. 2/1973, s. 203–211.
- Szwedek, A. (1973b), *A note on the relation between the article in English and word order in Polish (Part 1)*, (w:) „*Papers and Studies in Contrastive Linguistics*”, t. 2/1973, s. 213–220.
- Szwedek, A. (1973c), *A note on the relation between the article in English and word order in Polish (Part 2)*, (w:) „*Papers and Studies in Contrastive Linguistics*”, t. 2/1973, s. 221–225.
- VLO = Brühl, W./ R. Brzozowski (red.) (1983), *Vademecum lekarza ogólnego*, Warszawa, PZWL.
- Zabawa, M. (2008), *English-Polish language contact and its influence on the semantics of Polish*, (w:) A. Kątny (red.), *Kontakty językowe i kulturowe w Europie/ Sprach- und Kulturkontakte in Europa*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 154–164.

# **Interpretacja terminologii związanej z teorią tekstu w aspekcie *spójności* (aspekt synchroniczny i diachroniczny w kształtowaniu się znaczeń na przykładzie terminów *kohezja* i *koherencja*)**

*Karolina Kaczmarek*  
(*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*)

## **Streszczenie**

Celem artykułu jest wskazanie na problemy terminologiczne związane z pojęciem *spójność*. Dokonane zostanie jego zróżnicowanie w odniesieniu do takich terminów literatury obcojęzycznej i polskiej, jak *kohezja*, *koherencja* oraz w odniesieniu do terminu *spójność*, pojawiającego się w literaturze polskiej. W tekście przedstawione zostaną podobieństwa i różnice w rozumieniu tych pojęć w poszczególnych kręgach kulturowych i obszarach językowych w aspekcie synchronicznym i diachronicznym. W szczególności uwzględnione zostanie środowisko angielskojęzyczne i niemieckojęzyczne. Podobnie jak ma to miejsce w literaturze światowej, również w polskiej literaturze przedmiotu takie terminy jak *kohezja* i *koherencja* rozumie się w różny sposób, zwykle w zależności od tego, jaki obszar językowy i który trend językoznawczy bierze się za podstawę. Dlatego wskazane wydaje się ustalenie takiego kanonu terminologii tekstologicznej, który odpowiadałby obecnemu stanowi wiedzy w tym zakresie i stanowił reprezentatywną podstawę do prowadzenia kolejnych badań tekstologicznych przy zastosowaniu spójnej terminologii.

## **Wprowadzenie**

Pojęcie *spójności* tekstowej jest bardzo szerokie i jego interpretacja w oczywisty sposób jest wieloraka, zarówno na świecie, jak i w Polsce, w zależności od punktu widzenia, potrzeb i celów badawczych. Problem ustalenia jasnych granic znaczeniowych dla podstawowych pojęć zaczyna się już przy samym terminie *tekst*. Wydaje się, że nie jest możliwe sformułowanie jednej definicji tekstu i dlatego każda kolejna opcja opisu budowana jest na podstawie takich własności, które są istotne dla badacza w danym momencie. Warto zauważyć, że o ile badanie różnych aspektów problematyki tekstowej zwykle ubogaca naszą wiedzę i ułatwia zrozumienie procesów związanych z tworzeniem i odbiorem tekstów, o tyle stosowanie podobnej czy nawet tej samej terminologii dla różnego rodzaju właściwości i pojęć może wręcz utrudnić rozumienie tych procesów. Lingwistyka tekstu rozwijała się w różnych krajach i opierała się na różnych przesłankach, dlatego terminy związane z tą dziedziną stosuje się w sposób niejednorodny. Podobnie jak ma to miejsce w literaturze światowej, również w polskiej literaturze przedmiotu zwraca uwagę dość swobodne, często synonimiczne operowanie takimi terminami jak *kohezja*, *koherencja* i *spójność*. Dlatego wielu polskich lingwistów wskazuje na potrzebę ustalenia pewnego kanonu terminologii tekstologicznej.

## 1. Zróźnicowanie interpretacji terminów ze względu na język i obszar kulturowy

Porównując różne obszary językowe i kulturowe, zwykle wymienia się środowisko angielskojęzyczne, francuskojęzyczne i niemieckojęzyczne.

Tradycja badań tekstowych na obszarze angielskojęzycznym kształtowała się głównie na podstawie analizy dyskursu. Uzasadnia się to tym, że „lingwistyka brytyjska i amerykańska zajmują się tekstami najczęściej z perspektywy socjolingwistycznej i funkcjonalnej, wysuwając na pierwszy plan dyskursywny charakter komunikacji ludzkiej” (S. Grucza 2004: 51, por. W. Thiele 2000: 132). Tego typu podejście nie pozostaje bez wpływu na zakres badań w zakresie *spójności* tekstowej. Duża część lingwistów zgadza się z poglądem, że w chwili obecnej termin *kohezja* łączy się na tym obszarze przede wszystkim z tym, co jest tekstem, a *koherencja* z procesami mentalnymi u nadawcy i odbiorcy.

Językoznawstwo francuskie opiera się z jednej strony na dziedzictwie É. Benveniste’a, a z drugiej na podejściu, które uwzględniało badania z zakresu psychologii i stylistyki. Nawiązując do tych tradycji, zamiast o tekście mówi się więc raczej o narracji i o analizie dyskursu, gdzie analizuje się narrację rozumianą jako czynność (o tym szczególnie piszą M. Charolles/ B. Combettes 1999: 90–91). Od początku lat 80-tych we Francji tekst bada się również w rozumieniu bardziej tradycyjnym, czyli przede wszystkim z punktu widzenia tzw. *kohezji*. Tekstolodzy, na przykład M. Riegel, J. Ch. Pellat i R. Rioul (1994: 603–623), zajmują się w ramach tego takimi kwestiami jak anafora, progresja tematyczna czy konektory (por. S. Kiss/ F. Skutta 2011).

Interpretację terminów *kohezja* i *koherencja* w literaturze niemieckiej przedstawia ujęcie zawarte na przykład w leksykonie językoznawczym H. Bussmann (1989: 389). Stwierdza się tam, że z pojęciem *kohezji* wiążą się formalne narzędzia gramatyki zdań i morfologii, a z *koherencją* przede wszystkim struktury semantyczne. Powyższe podejście wydaje się dosyć czytelne i akceptuje je duża grupa tekstologów.

## 2. Zróźnicowanie interpretacji terminów w kolejnych etapach rozwoju nurtów językoznawczych

### 2.1. Strukturalizm

W początkowym okresie rozwoju tekstologii, czyli w latach 70., pod pojęciem *koherencji* rozumiano przede wszystkim referencjalność wyrażen występujących w zdaniach tekstu, czyli tę cechę słów tekstu, gdzie eksplicytnie lub implicytnie wykazuje się referencję w stosunku do referensa innego słowa w tekście. W zależności od tego, w jakim znaczeniu wyrażenia z dwóch zdań wykazują referencję do referentów, wyróżnia się różnorodne zasady organizacji tekstu (por. H. Isenberg 1977: 198–199, P. Csátár/ Zs. Haase 2011: 60). Terminu *kohezja* w początkowym okresie w praktyce nie używano. Jednakże zasady gramatyki tekstowej, które tworzone były na wzór zasad językoznawczych, czyli jako biorące za podstawę zależności gramatyczne pomiędzy zdaniem, traktowano jako coś odrębnego, odróżniając je od tego, co rozumiano pod terminem *koherencji*.



Warto zauważyć, że termin *kohezja* w literaturze angielskojęzycznej w wielu przypadkach stosowany jest przy podobnego typu procesach, dla których gdzie indziej, np. w literaturze niemieckojęzycznej, stosuje się termin *koherencja*. Termin *kohezja* na gruncie angielskojęzycznym spopularyzowali M. Halliday i R. Hassan w monografii z 1976 roku (*Cohesion in English*). Autorzy ci przyjęli, że o *kohezji* tekstowej mówi się, gdy tekst ma takie elementy, które mogą być analizowane tylko przez odwołanie się do innych elementów tekstowych. Zakłada się, że *kohezja* występuje przy relacji minimum dwóch elementów, gdzie obecność jednego elementu jest warunkiem obecności drugiego, jeden element jest konieczny do interpretacji drugiego, a podstawą powiązania jest semantyczna presupozycja. *Kohezję* określa się więc na poziomie znaczenia, a nie struktury. Jest ona pojęciem semantycznym, posiadającym aspekty gramatyczne i leksykalne. Należy przy tym zauważyć, że o ile semantyczne związki istnieją w ramach zdania i poza nim, o tyle za narzędzia *kohezji* M. Halliday i R. Hassan uważają tylko te komponenty, które wykraczają poza granice zdania (por. B. Furkó 2011: 47).

Wagę referencji podkreśla R. Hasan w monografii w 1984 roku. Oddziela ona dwa główne typy ciągów, które nazywa kohezyjnymi:

- i) ciąg tożsamościowy, którego elementy spina semantyczna koreferencja, oraz
- ii) ciąg podobieństwa, który nie zależy od tekstu, a jego elementy są powiązane przez semantykę wspólnej klasyfikacji i zasięgu.

Z kolei M. Halliday w późniejszej monografii (1994: 310) podkreśla, że „*kohezja* jest oczywiście procesem, ponieważ dyskurs również jest procesem. Tekst jest czymś, co się dzieje, w formie mówienia lub pisania, lub słuchania, lub czytania”.

Inny angielski lingwista tekstu M. Hoey w początkowym okresie badań (1991) założył, że w większości przypadków *kohezja* zachodzi raczej w wyniku relacji leksykalnych niż gramatycznych. Później M. Hoey (2005) przyjął ponadto, że elementy leksykalne kształtują się w struktury w sposób kompleksowy i systematyczny, a gramatyka w rzeczywistości jest następstwem struktur leksykalnych.

## 2.2. Pragmatyka

Kolejny z nurtów badań, zwany pragmatyką, brał pod uwagę w szczególności warunki społeczne, w jakich dany tekst funkcjonował. Nurt ten początkowo ostro odcinał się od gramatycznej analizy tekstu. Zgodnie z założeniami tekstologii tego okresu termin *koherencja* nie dotyczył już następstwa zdań, tylko następstwa czynności w zależności od kontekstu. Na skutek rozwoju pragmatyki zaczęły przeważać opinie, że *koherencja* musi wiązać się ściśle ze światem pozajęzykowym (por. R. Hasan 1984). W związku ze zmianą w rozumieniu pojęcia *koherencji* nastąpiła też zmiana w interpretacji pojęcia *kohezji*. Istotne okazały się tu badania R. Hasan (1984), która jako jeden z punktów wyjścia przyjęła założenie, że im więcej narzędzi kohezyjnych znajdzie się w tekście, tym bardziej tekst ten staje się koherentny. Dalsze analizy wykazały natomiast błędność tych założeń i stwierdzono, że *koherencja* nie zależy ani od liczby narzędzi *kohezji*, ani od stosunku ich występowania w ciągach, a analiza tekstu zdanie po zdaniu nie przyczynia się do głębszego zrozumienia *koherencji*. Pomaga w tym natomiast analiza relacji pomiędzy elementami kohezyjnymi, które pojawiają się na przestrzeni całego tekstu. Innymi słowy, zauważono, że *kohezja*,

rozumiana jako właściwa konstrukcja gramatyczna, nie jest koniecznym ani wystarczającym warunkiem tekstowości, czyli odrzucono takie wąskie ujęcie, według którego tekst jest wtedy dobrze sformułowany, kiedy jest kohezyjny (por. P. Csátár/ Zs. Haase 2011: 61).

W późniejszym okresie w lingwistyce tekstu pojawiły się nurty, w ramach których starano się dokonać integracji różnych modeli interpretacyjnych tekstu. I tak na przykład K. Brinker (2005: 17) stworzył taki model integracyjny, w którym rozszerzył wąskie pojmowanie *koherencji*, równocześnie ujmując tekst z punktu widzenia gramatyki, tematyki i pragmatyki. K. Brinker założył, że tekst jest jednocześnie jednostką językową i komunikacyjną. W jego ujęciu analiza koherentności zdań, uwzględniająca ich następstwo gramatyczne i tematyczne, powinna łączyć się z badaniem funkcji komunikatywnej tekstu w konkretnej sytuacji. Model integracyjny K. Brinkera ujmuje też problematykę *kohezji*. W modelu tym *kohezję* rozumie się jako aspekt gramatyczny występujący przy tworzeniu *koherencji*, dlatego nie ma już konieczności traktowania *kohezji* jako samodzielnego kryterium tekstowości. Podobnie uważa K. Adamzik (2004: 19), która stwierdza, że *kohezja* powinna być uważana raczej za specyficzny przypadek *koherencji* (por. P. Csátár/ Zs. Haase 2011: 65).

### 2.3. Początki kognitywizmu

W okresie, kiedy w tekstologii zaczęto brać pod uwagę aspekt kognitywny, ukazał się *Wstęp do lingwistyki tekstu* R. A. de Beaugrande'a i W. Dresslera (1981). Autorzy ci przyjęli, że „*koherencja* (ang. *coherence*, niem. *Kohärenz*) – dotyczy sposobów, w jakie składniki świata tekstu, tzn. konfiguracja pojęć i relacji, które leżą u podstaw tekstu powierzchniowego, są wzajemnie dostępne i istotne. Pojęcie można zdefiniować jako konfigurację wiedzy (treści kognitywnej), która może być odzyskana lub zaktywizowana w umyśle z większą lub mniejszą jednolitością i konsekwencją. Relacje są to połączenia (ang. *links*, niem. *Bindeglieder*) między pojęciami, które występują razem w świecie tekstu” (R. A. de Beaugrande/ W. Dressler 1981: 21). Chodzi tu na przykład o relacje przyczyny. Innymi słowy, jak zauważają autorzy *Wstępu...*, *koherencja* jest to ciągłość sensów, gdzie „sens wyrażenia lub treść pojęcia są definiowane jako uporządkowany zbiór hipotez dotyczących dostępu i aktywizacji elementów poznawczych w obrębie bieżącego wzorca” (R. A. de Beaugrande/ W. Dressler 1981: 123). Jak wskazują na przykład P. Csátár i Zs. Haase (2011: 63–64), powyższe ujęcie może być uważane za przedsmak kognitywizmu, ponieważ autorzy definiują *koherencję* jako wynik procesów kognitywnych, w czasie których wiedzę aktualizowaną (lub wywnioskowaną) przez tekst opracowuje się po to, aby stworzyć powiązania logiczne tekstu. Autorzy poszerzyli więc pojęcie *koherencji*, która nie jest w tym ujęciu cechą tekstu, tylko wynikiem procesów kognitywnych (myślowych) odbywających się w użytkowniku tekstu (słuchaczu, czytelniku). Innymi słowy, *koherencja* jest to aktualizacja znaczeń po to, by tekst miał znaczenie. Również termin *kohezja* autorzy *Wstępu do lingwistyki tekstu* traktują dość szeroko. W tym wypadku nie chodzi bowiem tylko o nazwanie tej cechy tekstowości, która polega na takich zależnościach gramatycznych, które zapewniają ciągłość tekstu. Autorzy zalecają, by termin *kohezja* stosować dla określenia

wszystkich tych narzędzi językowych, które pomagają w zapewnieniu płynności tekstowej. Do takich narzędzi zaliczają na przykład czasy gramatyczne, anaforę, kataforę, nawiązania, łączniki itp. Sami autorzy *Wstępu...* zauważają przy tym, że w tym ujęciu pojęcia *koherencji* i *kohezji* zostały tak rozszerzone, że należy od nowa ustalić wzajemne relacje między nimi.

W kontekście rozwoju kognitywizmu warto też zwrócić uwagę na pogląd wyrażony przez W. Heinemanna i D. Viehwegera (1991: 126). Przyjmowali oni mianowicie, że *koherencja* nie jest immanentną cechą tekstów, lecz cechą, którą im przypisuje lub nie przypisuje konkretny mówca-słuchacz. Jak zauważa S. Grucza (2004: 109), takie ujęcie stanowi swoistą relatywizację pojęcia *koherencji*.

## 2.4. Kognitywizm

W ramach kognitywnych teorii tekstowych pod pojęciem *koherencji* zwykle rozumie się taką cechę, która powstaje w trakcie procesu produkcji i recepcji tekstu. Proces ten przebiega z kolei w ramach odpowiedniego systemu. Jeżeli system produkcji nie jest stabilny, to oznacza to dla autora tekstu, że konieczne są dalsze produkcje do wytworzenia stabilnej formy. Niestabilność (*inkoherencja*) wystąpi, jeżeli odbiorca nie może odebrać produkcji w formie, jaka była zaplanowana. Patrząc z punktu widzenia recepcji, szeroko rozumiana *spójność* oceniana jest na podstawie tego, czy odbiorcy udało się dopasować daną wypowiedź do reprezentacji już przyjętej. Jeżeli tak się nie dzieje, to znaczy, że zaistniała jakaś przeszkoda uniemożliwiająca to dopasowanie. W przypadku jeżeli jest to przeszkoda fonologiczna, morfologiczna lub syntaktyczna, to mówimy o problemie z *kohezją*, a jeżeli problemy wynikają ze zrozumienia treści, czyli z problemów natury semantycznej, to mówimy o problemie z *koherencją* (G. Rickheit/ U. Schade 2000: 279, por. P. Csatár/ Zs. Haase 2011: 66).

Wśród różnych ujęć problematyki *spójności* tekstu w ramach teorii kognitywnej warto wspomnieć o ujęciu S. Petőfiego (1996, 1998, 2004). Badacz ten podchodzi do *spójności* tekstu w sposób globalny i ze względu na konfigurację faktów dzieli *spójność* na:

- i) konstrukcyjną,
- ii) potencjalną.

W myśl tego *spójność* konstrukcji tekstowych zawiera w sobie:

- i) fizyczną formę tekstu,
- ii) wyobrażenie o tekście, jakie powstaje u nadawcy/odbiorcy,
- iii) formalną organizację znaku,
- iv) znaczenie, jakie może przynieść tekst.

*Spójność* konstrukcji tekstowych realizuje się na dwóch poziomach:

- i) organizacji horyzontalnej/linearnej – tzw. tekstury, i
- ii) organizacji wertykalnej/hierarchicznej, tzw. kompozycji.

Połączenia między fizyczną formą tekstu i formalną organizacją znaku to *koneksja*, natomiast połączenie między fizyczną formą tekstu i sensem – to *kohezja*.

Z kolei *koherencja* tekstu opiera się na ocenie nadawcy/odbiorcy, co oznacza w zasadzie ocenę relacji między konfiguracją faktów (lub przypuszczeniami co do tej konfiguracji) a sensem wiążącym się z konfiguracją faktów.

Czwarty poziom S. Petőfi nazywa *konstryngencją*. Oznacza ona związki tekstu z rzeczywistością, a dokładniej związek konfiguracji faktów stanowiących część rzeczywistości, niezależnie od formy językowej. S. Petőfi zakłada, że *koherencja* jest podstawowym warunkiem *konstryngencji*, natomiast warunkiem takim nie jest *koneksja*. Związki gramatyczne w tekście nie są bezpośrednio warunkiem związku konfiguracji faktów, które mają być zobrazowane w tekście, bo zdania prawidłowo skonstruowane gramatycznie mogą być bezsensowne i nielogiczne (S. Petőfi 1996: 18, por. Dobi 2011).

W artykule podsumowującym stosowanie terminów spójnościowych P. Csátár i Zs. Haase (2011: 77) dochodzą do wniosku, że w literaturze niemieckojęzycznej wyraz *kohezja* stracił na znaczeniu i stosuje się go w zasadzie tylko do zaznaczenia relacji zależności gramatycznych w strukturze powierzchniowej tekstu. Natomiast wyraz *koherencja* zawiera w sobie coraz więcej cech. Z jednej strony są to relacje tematyczne, z drugiej strony pojęcie to obejmuje wiele innych cech tekstu. Na przykład dla kognitywistów charakterystyczne jest zaliczanie do *koherencji* również takich aspektów mentalnych, które powodują, że odbiorca uważa tekst za pasującą do siebie całość. Z innej strony, literatura o charakterze przekrojowym wydaje się w dalszym ciągu traktować te pojęcia jako równorzędne.

Kończąc to krótkie przedstawienie wybranych aspektów interpretacji kognitywistów, warto zauważyć, że według niektórych badaczy podejście kognitywne, przynajmniej na razie, nie wywarło na tekstologię tak wielkiego wpływu, jak miało to miejsce przy wprowadzaniu ujęcia pragmatycznego. Chociaż lingwiści (np. K. Adamzik 2004: 1) wymieniają ujęcie kognitywne jako kolejny znaczący etap w badaniach nad tekstem, to nie powstał jeszcze w ramach ujęcia kognitywnego jednorodny kognitywny paradygmat teoretyczny, a co za tym idzie, również terminy *kohezja* i *koherencja* w aspekcie kognitywnym nie są w wyraźny sposób zdefiniowane (por. P. Csátár/ Zs. Haase 2011: 67–68).

### 3. Terminologia spójnościowa w Polsce

Na zakończenie warto wskazać na niektóre ze sposobów użycia terminów *kohezja* i *koherencja* (oraz *spójność*) w polskiej literaturze przedmiotu.

Wydaje się, że w polskiej tekstologii dominuje podział na:

- i) *kohezję* – jako zespół cech gramatycznych, oraz
- ii) *koherencję* – jako zespół cech semantycznych, a sam wyraz *spójność* pełni funkcję hiperonimu dla obu tych pojęć.

Podejście to byłoby zbliżone do tendencji, jakie obserwujemy na gruncie niemieckim, czyli na przykład do definicji *kohezji*, jaką znaleźć można w leksykonie językoznawczym H. Bussmann (1983/1990).

W Polsce za jedną z podstawowych pozycji w zakresie lingwistyki tekstu uważa się monografię R. A. de Beaugrande'a i W. Dresslera (1990) *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Jest to pozycja, na którą powołują się zarówno badacze, jak i studenci. Wydaje się, że publikacja ta jest jedną z przyczyn występowania pewnego nieporządku terminologicznego w temacie *spójności*. Mianowicie, w dokonanym przez A. Szwedka przekładzie tej monografii jako czynniki tekstowości występują dwa wyrażenia:

*spójność i koherencja*, gdzie terminowi *spójność* odpowiada angielskie *cohesion* i niemieckie *Kohäsion*, natomiast termin *coherence* został przetłumaczony jako *koherencja*. Jak można zauważyć, w tłumaczeniu wyraz *spójność* odnosi się w rzeczywistości do terminu *kohezja*, co w dalszych interpretacjach może powodować pewne niedomówienia terminologiczne. Abstrahując od powyższego tłumaczenia, warto zauważyć, że tłumacze literatury specjalistycznej zwykle nie polegają tylko na własnej intuicji, ale wspierają się literaturą przedmiotu z danej dziedziny. W tym kontekście nie bez znaczenia może być fakt, że termin *kohezja* nie występuje w tak znaczącej dla językoznawców pozycji, jaką jest *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* (1993) pod redakcją K. Polańskiego, umieszczono tam natomiast termin *koherencja* jako synonim wyrażenia *spójność* syntaktyczna:

Właściwość wszelkiej skończonej wypowiedzi wielozdaniowej, lub, inaczej, tekstu wielozdaniowego stanowiącego treściową całość. Znajduje wyraz w zespoleniu członów tekstu wielozdaniowego, którymi są jednostki zdaniowe (zdania pojedyncze i złożone). Tekst taki określa się jako tekst spójny, a stosunki syntaktyczne między jego członami, czyli tradycyjnie między zdaniami niezależnymi, jako stosunek nawiązania. Warunkiem koniecznym *spójności* syntaktycznej jest jego jedność tematyczna. Należy ona do właściwości płaszczyny semantycznej (K. Polański 1993: 547–548).

Tak więc, próbując przenieść na grunt polski terminy z zakresu *spójności* tekstowej, trudno jest znaleźć wiarygodne źródła, które wskazywałyby, jakiego ekwiwalentu należy użyć w danym kontekście.

Przechodząc do kolejnych interpretacji terminologicznych na gruncie polskim, nie można nie wspomnieć o monografii S. Gajdy z 1982 roku (s. 127), w której ujmuje on *kohezję* jako zależność syntaktyczną, przy czym wprowadzone zostaje tam również pojęcie *kohezji* leksykalnej. Ten ostatni rodzaj dotyczy relacji semantycznych, które nie mogą jednak funkcjonować bez narzędzi syntaktycznych. Z kolei A. Duszak (1998: 91) termin *kohezja* (*cohesion*) rozumie „w kategoriach semantycznych, a nie strukturalnych, a więc niezależnie od cezur formalnych (zdanie). Na pierwszy plan wysuwa się jednak *spójność* międzyzdaniowa jako mechanizm tworzenia struktur wyższego rzędu (tekstów)”. Można zauważyć, że w takim ujęciu rozumienie terminu *kohezja* bliższe jest interpretacjom opartym na monografii M. Hallidaya i R. Hassan. A. Wilkoń (2002: 71) zakłada, że *kohezja* i *koherencja* są rodzajami *spójności*, przy czym *kohezja* rozumiana jest jako *spójność* gramatyczno-formalna zdań, a *koherencja* jako *spójność* semantyczna zdań lub akapitów. Jest to więc podejście bliższe interpretacji niemieckiej. U. Żydek-Bednarczuk (2005: 79) stosuje termin *spójność* w znaczeniu hiperonimu dla terminów *koherencja* i *kohezja* i w myśl tego na *spójność* składa się:

- i) *kohezja* – jako *spójność* na poziomie składni, oraz
- ii) *koherencja* – jako *spójność* na poziomie leksyki i składni oraz pól leksykalnych budujących temat.

Przy czym autorka proponuje obok tego klasyfikację, w której *kohezja* i *koherencja* występują jako jedno z wielu typów *spójności*. Oprócz *kohezji* i *koherencji* wyróżnia ona jeszcze *spójność* tematyczną, pragmatyczną, czyli kontekstową oraz spój-

ność wynikającą z kompozycji tekstu. Tak więc rozumienie znaczenia terminów *kohezja* i *koherencja* jest tu dość wąskie w porównaniu do interpretacji innych autorów.

W różnego rodzaju polskich leksykonach i słownikach terminologicznych pojęcia *kohezja* i *koherencja* są stosowane w sposób dość swobodny i nieuporządkowany. Wielokrotnie jest to uzasadnione datą wydania konkretnych pozycji, co wiąże się z przyjmowanym w danym okresie sposobem rozumienia pewnych terminów. Na przykład *Podręczny słownik językoznawstwa stosowanego* (A. Szulc 1984: 238–239) przy haśle *tekstologia* podaje, że „tekstologia podkreśla ściśle powiązanie tekstu z sytuacją, otwierając tym samym nowe horyzonty badawcze, poprzednio stanowiące domenę stylistyki i retoryki. Stąd też zróżnicowanie pomiędzy *koherencją* wewnątrzsystemową (leksykalno-syntaktyczną), oraz *koherencją* pozasystemową (pragmatyczną)”. W pewnym stopniu takie ujęcie oddaje osiągnięcia tekstologii etapu pragmatycznego, gdzie dostrzega się zarówno aspekt formalny, jak i komunikacyjny tekstu, i na tej podstawie dokonuje się próby pewnej systematyzacji terminologii.

Niektóre słowniki terminologiczne wskazują przede wszystkim na etymologię. Na przykład *Szkolny słownik nauki o języku* (J. Malczewski 1993: 102) wyjaśnia, że *koherencja* (od łac. *cohaerentia* = związek, styczność) oznacza *spójność* składniową tekstu.

Wobec powyższego trudno nie odnotować, że sposoby rozumienia i stosowania terminów spójnościowych w literaturze w Polsce są – podobnie jak ma to miejsce w literaturze na świecie – dość zróżnicowane, co wynika z wielu czynników, m.in. z faktu, że zakres znaczeniowy terminów wobec nowych trendów językoznawczych ulega nieustannym zmianom. Z tego względu konieczne jest ciągłe aktualizowanie tych zakresów oraz porządkowanie terminologii przy uwzględnieniu różnych aspektów problematyki spójnościowej.

#### 4. Uwagi końcowe

Jak można zauważyć, rozumienie terminów *kohezja* i *koherencja* może być odmienne w zależności od przyjętego kierunku badań, obszaru językowego i kulturowego, a w szczególności ze względu na to, czy bardziej opierają się one na trendach związanych ze strukturalizmem, czy na nurcie pragmatycznym, czy też na kognitywnym. W myśl ujęcia, według którego w centrum jest system językowy, rysuje się pewien system współdziałających ze sobą cech. Cechy referencjalne związane z pojęciem *koherencji* oraz cechy tekstowe związane z pojęciem *kohezji* współdziałają po to, by powstały dobrze sformułowane zdania tekstowe. W ujęciu pragmatycznym zanika funkcjonowanie tych elementów obok siebie, ponieważ pojęcie *koherencji* identyfikowane jest z pojęciem tekstowości związanej z teorią aktów mowy, czynnościami i intencjami nadawcy, a pojęcie *kohezji* wiąże się z relacjami zależności gramatycznej w ramach struktury powierzchniowej tekstu. Wraz ze zwrotem w kierunku kognitywizmu formułowane są podejścia integracyjne, gdzie pojęcie *koherencji* zawiera w sobie aspekt gramatyczny, pragmatyczny i tematyczny. Tak więc omawiane terminy mogą nieść ze sobą cały wachlarz znaczeń, co więcej, znaczenia te mogą być bardzo odległe od siebie. Bez względu na wymienione obszary zarysowują się jednak pewne trendy, gdzie tekst może być badany ze względu na dyskurs, lub ze

względu na struktury językowe, lub ze względu na przebieg procesów mentalnych, lub ze względu na różne aspekty zintegrowane w ramach jednego podejścia.

Jak zostało powiedziane wcześniej, znaczenie terminów spójnościowych ewaluowało wraz z pojawianiem się nowych nurtów. Nie jest to jednak jedyna przyczyna zróżnicowania. Kolejnym powodem jest fakt, że badacze niejednokrotnie rozumieją wymienione terminy w sposób autonomiczny, nie tylko opierając się na osiągnięciach własnego kręgu kulturowego, ale też na własnych, indywidualnych koncepcjach. Może to prowadzić do nieporozumień, w szczególności jeżeli tego rodzaju interpretacje traktowane są jako reprezentatywne podstawy do tworzenia definicji w powszechnie używanych słownikach, leksykonach czy też podręcznikach mających charakter wstępu do nauki o tekście. Wydaje się, że określanie cech takich terminów jak *kohezja* i *koherencja* w oderwaniu od kontekstu ich występowania (np. ze względu na czas lub obszar) jest nie tylko nieprawidłowe, ale w zasadzie niemożliwe do przeprowadzenia.

Z powyższych względów ujednoczenie terminologii, chociażby w ramach własnego kręgu językowo-kulturowego, jest obecnie poważnym wyzwaniem dla środowiska tekstologów.

## Bibliografia

- Adamzik, Kirsten (2004), *Textlinguistik. Eine einführende Darstellung*, Tübingen, Max Niemeyer Verlag (Germanistische Arbeitshefte 40).
- Benveniste, Émile (1966), *Problèmes de linguistique générale I*, Paris, Gallimard.
- Brinker, Klaus (2005), *Linguistische Textanalyse. Eine Einführung in Grundbegriffe und Methoden*. 6, Berlin, Erich Schmidt Verlag (Grundlagen der Germanistik 29).
- Brinker, Klaus/ Gerd Antos/ Wolfgang Heinemann/ Sven F. Sager (red.) (2000), *Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*, Berlin/ New York, Walter de Gruyter.
- Bussmann, Hadumod (1983/1990), *Lexikon der deutschen Sprachwissenschaft*, Stuttgart, Kröner (Kröners Taschenbuchausgabe 452).
- Charolles, Michel/ Bernard Combettes (1999), *Contribution pour une histoire récente de l'analyse du discours*, (w:) „Langue française” 121, s. 76–116.
- Csatár, Péter/ Zsófia Haase (2011), *Koherencia és kohézió – Reflexiók e két fogalom értelmezésére a német nyelvű szakirodalom alapján*, (w:) „Officina Textologica” 16, s. 57–80.
- De Beaugrande, Robert Alain/ Wolfgang Ulrich Dressler (1990), *Wstęp do lingwistyki tekstu*, Warszawa, PWN.
- Dobi, Edit (2011), *A szemiotikai textológia a magyar szövegtani kontextusban*, (w:) „Officina Textologica” 16, s. 11–36.
- Duszak, Anna (1998), *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa, PWN.
- Furkó, Bálint Péter (2011), *Diskurzusjelölök és szövegösszefüggés: a kohézió vagy a koherencia eszközei? Az implikáció mint a szövegösszefüggés eszköze*, (w:) „Officina Textologica” 16, s. 37–55.
- Gajda, Stanisław (1982), *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa, PWN.

- Grucza, Sambor (2004), *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Warszawa, Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Halliday, Michael (1994), *An introduction to Functional Grammar*, London/ New York/ Sydney/ Auckland, Arnold.
- Halliday, Michael/ Ruqaiya Hasan (1976) *Cohesion in English*, London, Longman.
- Hasan, Ruqaiya (1984), *Coherence and cohesive harmony*, (w:) J. Flood (red.), Understanding reading comprehension, Delaware, International Reading Association, s. 181–219.
- Heinemann, Wolfgang/ Dieter Viehweger (1991), *Textlinguistik. Eine Einführung*, Tübingen, Niemeyer.
- Hoey, Michael (1991), *Patterns of Lexis in Text*, Oxford, Oxford University Press.
- Hoey, Michael (2005), *Lexical Priming: A New Theory of Words and Language*, London/ New York, Routledge.
- Isenberg, Horst (1977), *Überlegungen zur Texttheorie*, (w:) W. Kallmeyer et al. (red.), Lektürekolleg zur Textlinguistik, Frankfurt a. M., Athenäum (Fischer Taschenbücher 2), s. 193–212.
- Kiss, Sándor/ Franciska Skutta (2011), *A szövegösszefüggés megközelítési módjai a francia szövegnyelvészeti szakirodalomban*, (w:) „Officina Textologica” 16, s. 81–93.
- Malczewski, Jan (1993), *Szkolny słownik nauki o języku*, Warszawa, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”.
- Petőfi, Sándor János (1996), *Az explicitég biztosításának feltételei és lehetőségei természetes nyelvi szövegek interpretációjában*, (w:) „Linguistica”, Series C, Relationes, 8, Budapest: a Magyar Tudományos Akadémia Nyelvtudományi Intézete.
- Petőfi, Sándor János (2004), *A szöveg mint komplex jel. Bevezetés a szemiotikai textológiai szöveg szemléletbe*, Budapest, Akadémiai Kiadó.
- Petőfi, Sándor János/ Edit Dobi (1998), *Utószó*, (w:) „Officina Textologica” 2, s. 238–261.
- Polański, Kazimierz (red.) (1993), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław, Ossolineum.
- Rickheit, Gerd/ Ulrich Schade (2000), *Kohärenz und Kohäsion*, (w:) Klaus Brinker/ Gerd Antos/ Wolfgang Heinemann/ Sven F. Sager (red.), Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung, Berlin/ New York, Walter de Gruyter, s. 275–283.
- Riegel, Martin/ Jean Christophe Pellat/ René Rioul (1994), *Grammaire méthodique du français*, Paris, PUF.
- Szulc, Aleksander (1984), *Podręczny słownik językoznawstwa stosowanego*, Warszawa, PWN.
- Thiele, Wolfgang (2000), *Textlinguistik im englischsprachigen Raum*, (w:) Klaus Brinker/ Gerd Antos/ Wolfgang Heinemann/ Sven F. Sager (red.), Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung, Berlin/ New York, Walter de Gruyter, s. 132–139.
- Wilkoń, Aleksander (2002), *Spójność i struktura tekstu*, Kraków, Universitas.
- Żydek-Bednarczuk, Urszula (2005), *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków, Universitas.



# Kiedy kompleks dyfuzyjny traci dyfuzyjność – o mechanizmach spójności niektórych tekstów lingwistycznych

*Małgorzata Kornacka*  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## Streszczenie

Punktem wyjścia artykułu jest (1) „teoriokomunikacyjna” definicja spójności sformułowana przez M.R. Mayenową (1971): tekst spójny to tekst spełniający trzy jedności – autora, nadawcy i tematu oraz (2) definicje uznające za podstawowe kryterium spójności ciągłość transgresji tematów między poszczególnymi elementami składowymi tekstu (następującymi po sobie jednostkami tematycznymi). Celem artykułu jest zbadanie możliwości zastosowania powyższych kryteriów do specyficznego typu tekstów: tekstów omawiających poszczególne elementy określonego w tytule tekstu zbioru jednostek. Teksty takie – rzadkie wśród tekstów innych dziedzin – są nierzadko spotykane właśnie wśród tekstów lingwistycznych. Jako materiał do badań posłużyły artykuły opublikowane w czasopiśmie „Język Polski”.

Pierwszym etapem jest zbadanie sposobu zadania analizowanego zbioru w tytule artykułu. Pozwala ono wyodrębnić artykuły, w których tytułach granice zadanego zbioru nie są jednoznacznie określone, a tym samym zadany zbiór spełnia warunki zdefiniowanego przez L. Zadeha (1985) zbioru rozmytego oraz zdefiniowanego przez L. Wygotskiego (1934) kompleksu rozmytego. Drugim etapem jest zbadanie, w jaki sposób ten niejednoznacznie zadany zbiór może w tekście właściwym zyskać jednoznacznie określone granice, a tekst o zadanym zbiorze stać się tekstem spójnym. Pozwala ono wyodrębnić kilka typowych schematów budowy tekstu.

## 1. Spójność tekstu – temat tekstu – tytuł tekstu

Poniższy artykuł poświęcony jest konstruowaniu **spójności** tekstów, których **temat** został w specyficzny sposób zasygnalizowany w ich **tytule**. Trzy pojęcia – spójność, temat i tytuł – są więc kluczowe dla poniższej analizy i poniżej postaram się pokrótce przedstawić zachodzące między nimi relacje.

### 1.1. Spójność a temat tekstu

Związek spójności tekstu z jego jednorodnością tematyczną wydaje się intuicyjnie oczywisty – tekstu, którego autor „odbiega od tematu”, nie określimy jako tekst spójny. Wśród wyodrębnianych kryteriów spójności tekstu kryteria tematyczne nie są jednak ani kryteriami jedynymi, ani kryteriami jednorodnymi.

Z jednej strony wymienić należy kryterium jednorodności tematu: zgodnie z „teoriokomunikacyjną” definicją spójności sformułowaną przez M.R. Mayenową (1971: 189) tekst spójny to tekst spełniający trzy jedności: autora, nadawcy, tematu („tekst musi być tak zbudowany, by treść wszystkich zdań, które się nań składają, dawała w rezultacie opis jednego przedmiotu, opowieść o jednym przedmiocie lub

rozumowanie dotyczące jednej tezy”). Tak ogólnie sformułowane kryterium nie posłużyło jako podstawa wielu prac nad spójnością konkretnych tekstów.

Z drugiej strony wymienić należy kryterium ciągłości transgresji tematów między poszczególnymi elementami składowymi tekstu (następującymi po sobie jednostkami tematycznymi). Zgodnie z tym kryterium tekst spójny to tekst, w którym zachowano ciągłość przepływu informacji: „Spójność tematyczna jako przejaw tekstowości sprowadza się do założenia, że siłą integrującą ciągi zdań jest ciągłość w przepływie informacji” (A. Duszak 1998: 96). Badanie spójności tematycznej pozwoliło pod koniec lat 60-tych i na początku lat 70-tych wyodrębnić różne rodzaje następstwa tematycznego na podstawie trzech kryteriów: „(1) co jest tematyzowane (temat – T, remat – R, jednostka tematyczna – JT, ciąg jednostek tematycznych – CJT) [nawias w oryginale – MK], czy komponent sytuacji aktu komunikacyjnego (KS) [pojedynczy nawias w oryginale – MK], (2) położenie elementu tematyzowanego (bezpośredni kontakt lub jego brak, dystans), (3) czy element tematyczny jest powtórzeniem, czy też jest derywowany” (S. Gajda 1982: 150). Tak wyodrębnione typy następstwa tematycznego posłużyły i służą do dzisiaj jako podstawa wielu prac nad spójnością tekstu.

Oba kryteria (związane z teorią układu komunikacyjnego kryterium jedności tematycznej i związane z teorią funkcjonalnej perspektywy zdania kryterium ciągłości transgresji tematycznej) nie są wzajemnie sprzeczne, uznać je raczej należy za jedno kryterium sformułowane z dwóch punktów widzenia: pierwsze – jako kryterium sformułowane z perspektywy globalnej (całego tekstu), drugie – jako kryterium sformułowane z perspektywy lokalnej (poszczególnych fragmentów tekstu). Jak bowiem podkreślano wielokrotnie, temat można wyodrębnić na poziomie każdej jednostki tekstowej: na poziomie zdania, akapitu, podrozdziału, rozdziału, wreszcie na poziomie całego tekstu (S. Gajda 1982: 149).

## 1.2. Spójność a tytuł tekstu

Wielokrotnie badano też związek spójności tekstu i jego tytułu. Przegląd badań tekstów angielskojęzycznych można znaleźć w pracy A. Duszak (1998: 130), badań tekstów niemieckojęzycznych – w pracy S.-P. Ballstaeda, H. Mandla, W. Schnotza i S.-O. Tergana (1981: 173–181). Badania wykazały związek między łatwością i szybkością (skutecznością) rozumienia tekstu i obecnością jego tytułu (oraz śródtytułów). Wynik był niezależny od języka tekstu i jego przynależności gatunkowej:

Zrozumienie tekstu poprawiło się w sposób radykalny w momencie, kiedy poprzedził je odpowiedni tytuł (A. Duszak 1998: 130),

Sie [Voll-thematische Überschriften – MK] können, indem sie dem Leser Informationen über die Makrostruktur des Textes bereitstellen, zu einer Verringerung des Verarbeitungsaufwandes beitragen, indem sie dem Leser z. B. zeitaufwendige Inferenzen, Suchprozesse im Langzeitgedächtnis sowie Reorganisationen der im Verlauf des Verarbeitungsprozesses konstruierten Bedeutungsstruktur erleichtern bzw. ersparen (S.-P. Ballstaed/ H. Mandl/ W. Schnotz/ S.-O. Tergan 1981: 178).

### 1.3. Tytuł a temat tekstu

Opinie na temat związku tytułu tekstu z jego tematem wyraźnie się różnią, a przyczyn tych różnic należy najprawdopodobniej upatrywać w gatunkach analizowanych tekstów i związanych z tymi gatunkami konwencjach nazywania tekstów.

Z jednej więc strony możemy odnotować opinie badaczy tekstów specjalistycznych, którzy wręcz za pewnik uznają, że zasadniczo tytuł tekstu jest tożsamy z tematem tekstu:

Struktura tematyczna tekstu przedstawia zatem bierne hierarchiczne rozczłonkowanie. Na najwyższym jego poziomie temat stanowi tytuł tekstu, a temat sam tekst (S. Gajda 1982: 150),

Im Grunde genommen, handelt es sich beim Titel eines Textes und dem eigentlichen Text um zwei getrennte, selbständige Einheiten, die Paraphrasen voneinander sind (E. Agricola 1979: 21).

Z drugiej strony warto odnotować opinie badaczy tekstów literackich, którzy wskazują na pełną niezależność tytułu tekstu i jego tematu:

Ale – wbrew temu, co się przyjęło – nie każdy tytuł pełni rzeczywistą funkcję metatekstową wobec tekstu. Funkcją tytułu jest przede wszystkim wyodrębnienie danego tekstu spośród innych tekstów, i tytuł pełni tę samą rolę, co np. *nomina propria* w odniesieniu do osób czy obiektów topograficznych. Nie mówi nic o tematyce utworu, intencji nadawcy – autora tekstu, służy jedynie identyfikacji indywidualnego tekstu, wyróżnieniu go spośród tekstów, na tej samej zasadzie, co w cyklu utworów wprowadzenie ich kolejnych numerów, np. sonet XIV (A. Wilkoń 2002: 97–98).

Pośrednią opinię reprezentują S.-P. Ballstaed, H. Mandl, W. Schnotz i S.-O. Tergan (1981: 171), powołując się na prace M. Schwarza i A. Flammera:

Analog zu *Schwarz & Flammer* (1979b) lassen sich zwei Grundtypen von Überschriften unterscheiden: thematische und nicht thematische.

Z opinią taką trudno się zgodzić, ale budzi ona natychmiast pytania: kiedy i dlaczego tytuły odzwierciedlają temat tekstu, a kiedy i dlaczego nie.

W przypadku badania relacji tytułu i tematu tekstu pojawia się ponadto kolejne istotne pytanie: czy w tytule też można wyodrębnić temat i remat, czy też stanowi on czysty temat/czysty remat, czy też może stoi on poza podziałem tematyczno-rematycznym. W zależności od odpowiedzi na to pytanie badanie relacji tytułu i tematu tekstu nabiera zupełnie różnego charakteru:

1) badamy relację dwóch zupełnie różnych strukturalnie i funkcjonalnie jednostek: niepodzielnej na temat i remat jednostki atematycznej/arematycznej (tytuł) i tematycznej części dwuczłonowej jednostki, w której wyróżnić można temat i remat (temat tekstu),

2) badamy relację dwóch jednostek o zbliżonym strukturalnym i funkcjonalnym statusie: różnych (tematycznych i rematycznych) części dwuczłonowych tematyczno-rematycznych jednostek (remat tytułu i temat tekstu),

3) badamy relację dwóch jednostek o identycznym funkcjonalnym i strukturalnym statusie: identycznych (tematycznych) części dwuczłonowych tematyczno-rematycznych jednostek (temat tytułu i temat tekstu).

Nieznane mi są prace, w których autorzy jednoznacznie wypowiedzieli się na rzecz jednego z tych stanowisk. Mogę jednak przytoczyć przykłady przeprowadzonych analiz, które pośrednio wskazują na to, jak ich autorzy traktują tytuł tekstu z perspektywy funkcjonalnego podziału na temat i remat.

Jak można wnioskować z przykładów, E. Miczka (2013) wyróżnia (podkreślając i numerując) w tytule analizowanych tekstów temat, gdy tytuł stanowi dwuczłonową strukturę (przykłady 1–4), nie wyróżnia natomiast tematu wtedy, gdy tytuł nie składa się z dwóch różnych funkcjonalnie części (przykład 5):

przykład 1: (1) Sept douaniers de Roissy présumés „ripoux” sont placés en garde à vue (s. 65),

przykład 2: (1a) Mars: (1b) La sonde Curiosity a quitté la Terre (s. 66),

przykład 3: (1) Les plus belles grottes de la Dordogne: une expérience inoubliable (s. 70),

przykład 4: (1) Naples: l'invasion de cafards géants (s. 78),

przykład 5: Les sites touristiques les plus visités en France (s. 101).

W analizowanych przykładach tytuł jako całość stanowi jednostkę większą niż zdanie (przykład 2), zdanie (przykład 1) lub jednostkę niezdaniową (pozostałe przykłady). Drugi – rematyczny – element dwuczłonowej struktury stanowi jednostkę niezdaniową, choć przykład 2 można by zanalizować w inny sposób. Zamiast uznać 2 jednostki (1a) „Mars” i (1b) „La sonde Curiosity” za tematy cząstkowe, można uznać je za tematy podporządkowane hierarchicznie (o wielopoziomowym charakterze tematyczno-rematycznej struktury zdania por. R. Huszcza 1983: 100–103): na poziomie całego tytułu temat stanowi jednostka „Mars”, a remat – zdanie „La sonde Curiosity a quitté la Terre”, na poziomie zdania (wchodzącego w skład tytułu i stanowiącego jego remat) temat stanowi jednostka „La sonde Curiosity”, a remat – jednostka „a quitté la Terre”. Niezależnie jednak od sposobu analizy tego zdania przyjęcie za kryterium wyodrębnienia w tytule tematu/rematu strukturalnej podzielności tego tytułu prowadzi do jednoznacznego wniosku: w niektórych tytułach można wyodrębnić temat i remat, w innych – nie.

Brak strukturalnej podzielności tytułu można jednak uznać nie za konsekwencję braku rozczłonkowania tematyczno-rematycznego, lecz za rezultat kompresji tematycznej, przejawiającej się w zerowaniu wykładnika tematu (B. Szumska 1994: 542). Właśnie taką kompresją tematyczną B. Szumska tłumaczy pozorną „beztematyczność” pewnych zdań, które stanowią początek tekstu i – jak łatwo się przekonać z przytoczonego cytatu – wykazują ogromne podobieństwo do tytułu tekstu:

nie orzekają one [tj. zdania z deskrypcjami nieokreślonymi, które pełnią rolę delimitatorów początku tekstu – MK] o egzystencji, lecz stanowią jedynie zapowiedź tematu in spe, sygnalizując, o czym będzie opowiadał narrator. Są to zatem zdania z tematem metatekstowym w osobie nadawcy, zawierające eks-

pozycję przyszłego tematu wypowiedzi. Dowodem ich funkcjonalnej odmienności od zdań egzystencjalnych jest to, iż nie mogą tworzyć tekstów jednozdaniowych. Zawierają bowiem w swej strukturze semantycznej zapowiedź dalszego komunikatu, na przykład *Był sobie raz pewien mądry kot* znaczy tyle, co *Opowiem wam teraz o pewnym mądrym kocie (Miał on na imię Metateza i należał do R. W. Langackera)* (B. Szumska 1994: 543).

Osobiście skłaniałabym się właśnie ku podobnej interpretacji tytułu – a więc za uznaniem, że wszystkie tytuły mają temat i remat, przy czym ich temat jest zawsze identyczny (jest nim autor tekstu). Przy przyjęciu takiej interpretacji tytuły jednozłonowe (niepodzielne strukturalnie) uznać należałoby za wykładniki dalej strukturalnie niepodzielnego rematu, a tytuły dwuczłonowe (w których wyodrębnić można wykładniki tematu i rematu) – za wykładniki rematu, w którego obrębie można przeprowadzić dalszy podział tematyczno-rematyczny. W takim ujęciu poniższa analiza dotyczy więc relacji remat tytułu ↔ temat tekstu.

## **2. Teksty o temacie zbiorowym**

Tematem tekstu może być obiekt o różnorodnym charakterze: obiekt traktowany jako pojedynczy, obiekt traktowany jako złożony z kilku obiektów o różnym statusie, obiekt traktowany jako złożony z kilku obiektów o identycznym statusie. W tym ostatnim przypadku tematem tekstu jest klasyczny zbiór. Właśnie tekstom o takim temacie poświęcone będą poniższe refleksje.

### **2.1. Kolejność powstawania tytułu i tekstu o temacie zbiorowym (Teksty o temacie zadanym/o temacie niezadanym)**

Nie budzi chyba wątpliwości, że wśród tekstów o temacie zbiorowym znajdziemy teksty, których tytuły powstały po przynajmniej częściowym powstaniu tekstu: niekiedy formułuje się je dopiero po powstaniu całego tekstu, a niekiedy już po powstaniu jakiegoś jego fragmentu. W takiej kolejności powstaje ogromna większość tytułów i tekstów. Jeżeli taki wtórnie powstały tytuł ma w zamierzeniu autora jakoś odzwierciedlać zbiorowy temat tekstu, mechanizm jego formułowania sprowadza się do uogólnienia, do znalezienia wspólnej cechy analizowanych obiektów i tym samym do zdefiniowania zbiorowości tych obiektów jako zbioru.

Niekiedy jednak teksty o temacie zbiorowym powstają w odwrotnej kolejności. Jako przykład takich tekstów, w których przypadku powstanie tytułu całkowicie poprzedza powstanie tekstu, można przytoczyć wypracowania (por. analizowany przez D. Bartosiewicza temat wypracowania „Problematyka społeczna w nowelach Sienkiewicz, Prusa, Konopnickiej a hasła polskiego pozytywizmu” (2002: 130), w którym można dopatrzeć się odniesień aż do trzech zbiorów: autorów, nowel i haseł). Ponieważ taki wtórnie powstały tekst musi – pod sankcją otrzymania przez autora oceny niedostatecznej – dotyczyć zadanego zbiorowego tematu, mechanizm jego formułowania sprowadza się do uszczegółowienia, do wyodrębnienia w zbiorze poszczególnych elementów i ich omówienia.

## 2.2. Teksty specjalistyczne/niespecialistyczne o temacie zbiorowym

Nietrudno też stwierdzić, że teksty o temacie zbiorowym mogą być poświęcone kwestiom specjalistycznym lub nie, sformułowane przez specjalistów lub nie, sformułowane w języku specjalistycznym lub nie. Mogą być zatem testami specjalistycznymi i niespecialistycznymi. W poniższej analizie skupimy się na jednym typie tekstów o temacie zbiorowym – specjalistycznych artykułach językoznawczych. Tekstach specjalistycznych – ponieważ w ich przypadku wymagane jest, aby tytuł odzwierciedlał temat tekstu: „w przypadku tekstów naukowych, ale nie tylko, istnieje próg dla ograniczania dostępu czytelnika do makrostruktury tekstu przed przystąpieniem do interpretacji komunikatu” (A. Duszak 1998: 132). Tekstach artykułów – ponieważ są z reguły dłuższe niż tytuły książek i jako takie bardziej dokładnie odzwierciedlają temat: „w książkach rekompensatę dla niskiej eksplicytności tytułu stanowi wymuszone tytułowanie kolejnych, podrzędnych etapów dyskursu (np. rozdziałów)” (A. Duszak 1998: 132). Tekstach językoznawczych – ponieważ istnieje wśród nich wyraźna grupa tekstów omawiających poszczególne elementy pewnego ograniczonego przez autora zbioru jednostek tekstowych lub językowych, a więc grupa tekstów o temacie zbiorowym. Analizowane przykłady tego typu tekstów pochodzą z czasopisma „Język Polski”.

## 3. Sposoby zadania zbioru w tytule tekstu

Przejrzenie tytułów artykułów „Języka Polskiego” pozwala wyodrębnić w tych tytułach trzy sposoby zadania zbioru.

1) Pierwszy sposób to wskazanie cech(y) wszystkich elementów należących do zbioru (zbiór nazwany jest za pomocą rzeczownika w formie liczby mnogiej, forma liczby pojedynczej rzeczownika nazywa pojedynczy – dowolny – element zbioru):

Imiona Jagiellonek,  
Nazwy psów pasterskich na południowych halach pasma babiogórskiego,  
Anglicyzmy w słowniku warszawskim,  
Nazwy własne pociągów ekspresowych i pośpiesznych.

W przypadku tego typu tytułów pojawia się pytanie, czy autor faktycznie omówił wszystkie elementy zbioru. Wyrażenia *niektóre*, *pewne*, *wybrane*, *kilka* służą do zasygnalizowania, że autor ograniczył się tylko do pewnego podzbioru zadanego w tytule zbioru:

Niektóre germanizmy i prowincjonalizmy nowej i pisanej polszczyzny na Pomorzu,  
Wybrane nazwy roślin ze Szczawnicy i okolic,  
O kilku reliktach wyrazów prasłowiańskich w toponimii staropolskiej,  
Kilka polonizmów języka staropolskiego,  
O pewnych zapożyczeniach niemieckich.

2) Drugi sposób to wyliczenie wszystkich elementów należących do zbioru (każdy element zbioru nazywany jest za pomocą odrębnego rzeczownika):

Matka, mac, macica, macierz, maciora, mama,  
Jujuba, jojoba//zożoba.

W przypadku tego typu tytułów pojawiają się następujące pytania: (1) czy w tytule faktycznie zostały wymienione wszystkie omawiane elementy, czy też tylko reprezentatywne elementy analizowanego zbioru, (2) co łączy te elementy: pochodzenie, znaczenie, a może właściwości formalne.

3) Trzeci sposób to wskazanie prototypowych (reprezentatywnych) elementów należących do zbioru. Każdy prototypowy element zbioru nazywany jest za pomocą odrębnego rzeczownika, zaś istnienie nieprototypowych elementów zbioru sygnalizują konstrukcje:

- (1) [jednostki/wyrazy/nazwiska/imiona/leksemy/końcówki/morfemy itd.] typu...,
- (2) ... i/oraz inne,
- (3) ... i/oraz podobne,
- (4) ... i/oraz inne podobne,
- (5) ... i/oraz inne tego typu,
- (6) ... i/oraz ich warianty.

Wskazana może być różna liczba egzemplarzy prototypowych/centralnych.

Jeden:

O nazwiskach typu Piłsudski,  
Przerażenie i inne wyrazy związane z pojęciem strachu,  
Lato za latem bieży i inne podobne użycia tego wyrazu.

Dwa:

Kaszubskie nazwiska Mudlaff i Myclaw oraz ich warianty,  
Mociumpanie, mociumdzieju i niektóre inne stare porzekadła,  
Wyrazy typu oportunist/sensat.

Trzy:

Ubogacony, VATować, PITolić i inne.

W przypadku tego typu tytułów pojawiają się następujące pytania: (1) co te wymienione elementy łączy; jak zdefiniować zbiór je obejmujący; jakie definicyjne cechy elementów tego zbioru wskazać, (2) jakie elementy należą poza elementami prototypowymi do omawianego zbioru.

Jeżeli w przypadku każdego z trzech typów tytułów nie umiemy odpowiedzieć na powyżej sformułowane pytania, mamy do czynienia ze specyficznym typem zbioru: ze zbiorem o niejednoznacznie ustalonych granicach między elementami wchodzącymi w jego skład i nie-elementami, nie wchodzącymi w jego skład. Taki typ zbioru był przedmiotem rozważań zarówno matematyków, jak i psychologów.

## 4. Pojęcia rozmyte

### 4.1. Pojęcie zbioru rozmytego i zbioru intuicyjnie rozmytego

Na gruncie matematyki zbiór taki został zdefiniowany jako zbiór rozmyty. Pojęcie to wprowadził L. Zadeh w 1985 r. Zbiór rozmyty definiowany jest za pomocą funkcji przynależności elementów do tego zbioru. W przypadku klasycznego zbioru „ostrego” funkcja ta przyjmuje dwie wartości: 0 (element nie należy do zbioru) oraz 1 (element należy do zbioru). W przypadku zbioru rozmytego funkcja ta – oprócz wartości 1 i 0 – może przyjmować wartości pośrednie. Element może należeć do

zbioru „w pewnym stopniu” (A. Niewiadomski 2001: 132), przy czym im bardziej dany element jest charakterystyczny dla tego zbioru, tym bardziej jego stopień przynależności będzie zbliżony do 1 (A. Łachwa 2001: 15). Taka definicja zbioru rozmytego ujmuje w sposób matematyczny sytuację istnienia bardziej i mniej typowych reprezentantów danego zbioru (tę samą sytuację w inny sposób ujmuje np. teoria prototypów). Nie ujmuje natomiast sytuacji istnienia mniej lub bardziej wątpliwych reprezentantów danego zbioru (zauważmy, że czym innym jest sytuacja, kiedy dany obiekt jest niewątpliwym typowym reprezentantem danego zbioru, a czym innym sytuacja, kiedy jest wątpliwym typowym reprezentantem danego zbioru; czym innym jest sytuacja, kiedy obiekt jest niewątpliwym nietypowym reprezentantem danego zbioru, a czym innym sytuacja, kiedy jest wątpliwym nietypowym reprezentantem danego zbioru).

Istnienie wątpliwych i niewątpliwych reprezentantów danego zbioru ujmuje pojęcie intuicjonistycznego zbioru rozmytego powstałe z rozszerzenia pojęcia zbioru rozmytego. Zbiór taki definiowany jest za pomocą dwóch funkcji: funkcji przynależności elementów do tego zbioru oraz funkcji nieprzynależności elementów do tego zbioru. Funkcje te są całkowicie niezależne (wartość jednej funkcji dla danego elementu nie musi stanowić dopełnienia wartości drugiej funkcji do jedności), a różnica wartości obu tych funkcji dla danego elementu może być interpretowana jako obrazująca „stopień niepewności” co do przynależności elementu do zbioru (A. Niewiadomski 2001: 142).

## 4.2. Pojęcie kompleksu dyfuzyjnego

Na gruncie psychologii rozwojowej zdefiniowane natomiast zostało pojęcie kompleksu dyfuzyjnego jako jednego z etapów tworzenia pojęć przez dziecko. Pojęcie takie pojawia się w pracy Lwa Wygotskiego „Myślenie i mowa” wydanej w 1934 r. i przetłumaczonej na język polski w 1989 r. W teorii L. Wygotskiego rozwój myślenia przebiega od myślenia synkretycznego poprzez myślenie kompleksowe do myślenia pojęciowego. Ujmowanie postrzeżeń w kompleksy dyfuzyjne to przedostatni etap rozwoju myślenia kompleksowego, które przebiega od kompleksu skojarzeniowego do przedpojęcia w następujący sposób: kompleks skojarzeniowy → kolekcja → kompleks łańcuchowy → kompleks dyfuzyjny → przedpojęcie. Charakterystykę kompleksu dyfuzyjnego w sposób najbardziej konkretny oddają następujące trzy cytaty:

kompleks, w którym konkretne grupy obrazów lub przedmiotów tworzą związek nieokreślony, dyfuzyjny (L. Wygotski 1989: 110),

otwiera nieograniczone możliwości rozszerzenia i włączenia (...) coraz nowych, konkretnych przedmiotów (L. Wygotski 1989: 111),

Dziecko wstępuje tu w świat rozlanych uogólnień, w którym cechy stają się płynne i niepostrzeżenie przechodzą jedna w drugą. Nie ma tu jasnych konturów. Dominują nie mające granic kompleksy, zaskakujące często uniwersalnością związków (L. Wygotski 1989: 112).



Z cytatów tych można wywnioskować, że podstawową cechą kompleksu dyfuzyjnego jest możliwość włączenia do niego dowolnego elementu na zasadzie dowolnych asocjacji.

### 4.3. Podobieństwa i różnice

Przytoczone powyżej ujęcia zbioru rozmytego i kompleksu dyfuzyjnego wykazują podobieństwa – oba określają zbiór o nieostrych granicach. Istnieją jednak między tymi pojęciami pewne różnice.

Kompleks dyfuzyjny jest zawsze w jakiś sposób ograniczony „z dołu” (istnieje pewna wyjściowa grupa elementów zaliczana *ex definitione* do tego zbioru), natomiast nigdy nie jest w żaden sposób ograniczony „z góry” (przynajmniej hipotetycznie można do niego – na podstawie jak najbardziej nieregularnych, niepowtarzalnych i indywidualnych asocjacji – dołączyć dowolny element).

Zbiór rozmyty nie musi być ani ograniczony „z dołu”, ani „z góry”. Zauważmy, że do nadania zbiorowi charakteru rozmytego nie jest wymagane istnienie ani jednego elementu, który z całą pewnością należałby do tego zbioru, ani istnienie przynajmniej jednego elementu, który z całą pewnością nie należałby do danego zbioru. Jednocześnie zbiór rozmyty może być bardzo precyzyjnie ograniczony „z góry” i „z dołu”. Wątpliwość dotycząca przynależności do tego zbioru (i to wątpliwość dowolnie mała) może dotyczyć tylko jednego jedyne elementu. Zauważmy bowiem, że do nadania zbiorowi charakteru rozmytego wymagane jest tylko istnienie jednego elementu, w przypadku którego możliwość przynależności do tego zbioru jest dowolnie mała lub dowolnie duża, ale większa od wartości 0 i mniejsza od wartości 1.

## 5. Zbiór rozmyty/kompleks dyfuzyjny jako zadany w tytule temat tekstu

Okazuje się zatem, że nie wszystkie przytoczone przez nas tytuły artykułów wskazują i na zbiór rozmyty, i na kompleks dyfuzyjny.

Za wskazujące na zbiór rozmyty należy uznać następujące typy tytułów: (1) takie, w których zbiór zadany jest poprzez wskazanie na zbiór nadrzędny (za pomocą formy liczby mnogiej rzeczownika) i wskazanie na niepełność podzbioru (za pomocą wyrażen *pewne, niektóre, kilka*), (2) takie, w których zbiór zadany jest poprzez wskazanie na elementy prototypowe (za pomocą rzeczownika lub ciągu rzeczowników) i wskazanie na bliżej niezidentyfikowane elementy nieprototypowe (za pomocą konstrukcji *i inne, i podobne*).

Za wskazujące na kompleks dyfuzyjny należy uznać tytuły, w których zbiór zadany jest poprzez wskazanie na elementy prototypowe (za pomocą rzeczownika lub ciągu rzeczowników) i wskazanie na bliżej niezidentyfikowane elementy nieprototypowe (za pomocą konstrukcji *i inne, i podobne*).

## 6. Zaostrzanie zbioru rozmytego/kompleksu dyfuzyjnego a inne operacje na zbiorze rozmytym

W przypadku tekstów opisujących nie do końca zdefiniowane zbiory proces budowania spójności tekstu jest procesem usuwania rozmytości zbioru (dyfuzyjności

kompleksu), zaostrzania granic tego zbioru (kompleksu). W teorii zbiorów rozmytych zdefiniowano następujące operacje, które w jakiś sposób wiążą się z analizowaną przez nas operacją „zaostrzania”:

1) operację koncentracji, która w okolicach wartości 1 przyspiesza wzrost lub spadek funkcji przynależności, a w okolicach wartości 0 – spowalnia (sprowadza się do podniesienia wartości funkcji przynależności do kwadratu) (A. Łachwa 2001: 59),

2) operację rozrzedzenia (rozcieńczenia), która działa przeciwnie do operacji koncentracji (sprowadza się do pierwiastkowania wartości funkcji przynależności) (A. Łachwa 2001: 60),

3) operację intensyfikacji (zwiększenia) kontrastu, która zarówno w okolicach wartości 1, jak i w okolicach wartości 0 spowalnia wzrost lub spadek funkcji przynależności, a w okolicach wartości średnich – przyspiesza (A. Łachwa 2001: 60),

4) operację zmniejszenia kontrastu, która działa przeciwnie do operacji intensyfikacji (zwiększenia) kontrastu.

Interesująca nas operacja zaostrzania zbioru/kompleksu polega na tym, że elementom, dla których wartość funkcji przynależności była różna od wartości 1 i 0, przypisywana jest nowa wartość funkcji przynależności, tym razem równa 1 lub 0. Operacja zaostrzania zbioru/kompleksu najbardziej przypomina więc operację zwiększania (intensyfikacji) kontrastu, choć nie jest z nią tożsama. Zasadnicza różnica polega na tym, że w przypadku operacji zwiększania kontrastu nowa wartość funkcji przynależności pozostaje w ścisłym związku ze starą wartością funkcji przynależności. Jeżeli stara wartość funkcji przynależności była wyższa dla jednego argumentu niż dla drugiego argumentu, to nowe wartości funkcji przynależności zachowały tę tendencję, zmniejszając tylko lub zwiększając różnicę między wartościami funkcji, lecz nigdy nie zmieniając dodatniego lub ujemnego znaku tej różnicy. Tymczasem w przypadku zaostrzania zbioru/kompleksu nowa wartość funkcji przynależności jest całkowicie niezależna od starej wartości. Po zapoznaniu się z treścią artykułu czytelnik może stwierdzić, że – wbrew jego przewidywaniom – początkowo bardziej wątpliwy element należy do zadanego w tytule zbioru, a początkowo mniej wątpliwy element nie należy.

## **7. Mechanizmy zaostrzania kompleksu dyfuzyjnego zadanego w tytule**

### **7.1. Model teoretyczny**

Rozpatrzmy najprostszy przykład tekstu, którego tematem jest kompleks dyfuzyjny zadany w tytule za pomocą dwóch egzemplarzy prototypowych. Jeżeli tekst ma jednocześnie zarówno omawiać elementy prototypowe (a do tego obliguje go tytuł), jak i „zaostrzać” tak zadany kompleks, to powinien zawierać trzy człony składowe: (1) opis/omówienie pierwszego egzemplarza prototypowego, (2) opis/omówienie drugiego egzemplarza prototypowego, (3) opis/omówienie wskazujące na cechy wszystkich elementów danego zbioru, w tym na cechy egzemplarzy nieprototypowych (opis taki pozwala stwierdzić, czy dowolny obiekt należy, czy też nie należy do danego zbioru) – a więc *de facto* opis całego zbioru.

Założmy w pewnym uproszczeniu, że w skonstruowanym z takich opisów tekście mogą występować czworakiemu rodzaju wskaźniki nawiązania:

1) wskaźniki nawiązania kontaktowego między dwoma (dowolnymi) opisami bezpośrednio sąsiadującymi ze sobą,

2) wskaźniki nawiązania hierarchicznego między opisem dotyczącym większej jednostki (zbioru) i dotyczącym mniejszej jednostki (elementu prototypowego),

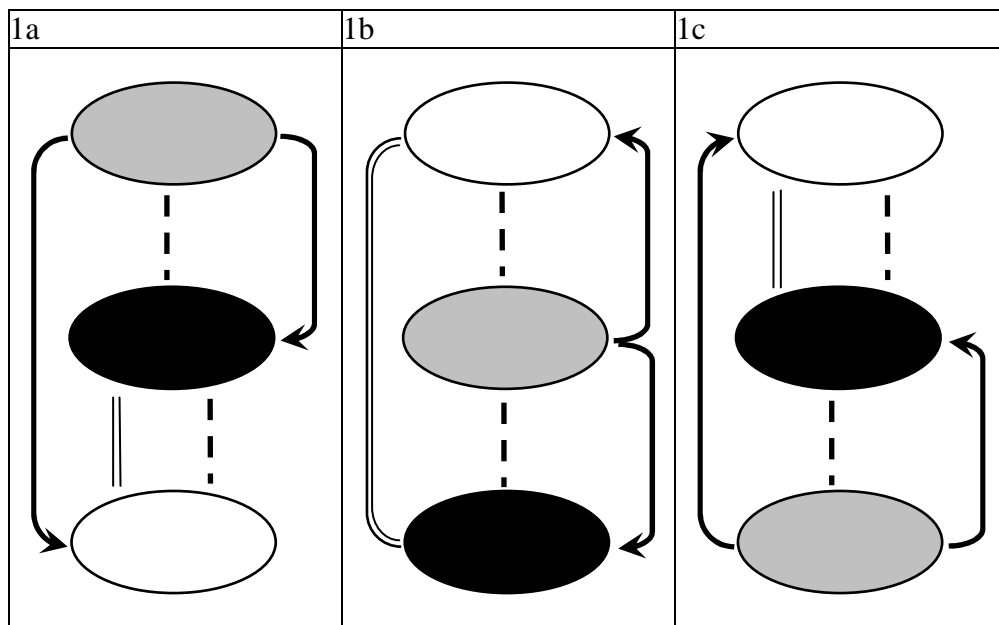
3) wskaźniki nawiązania równorzędnego między opisami jednostek tego samego poziomu (a więc opisami dwóch elementów prototypowych)

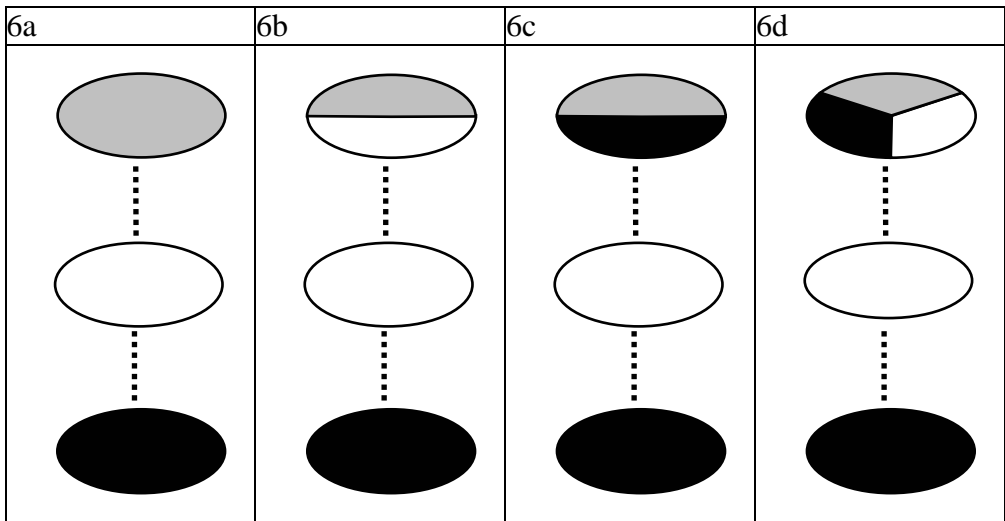
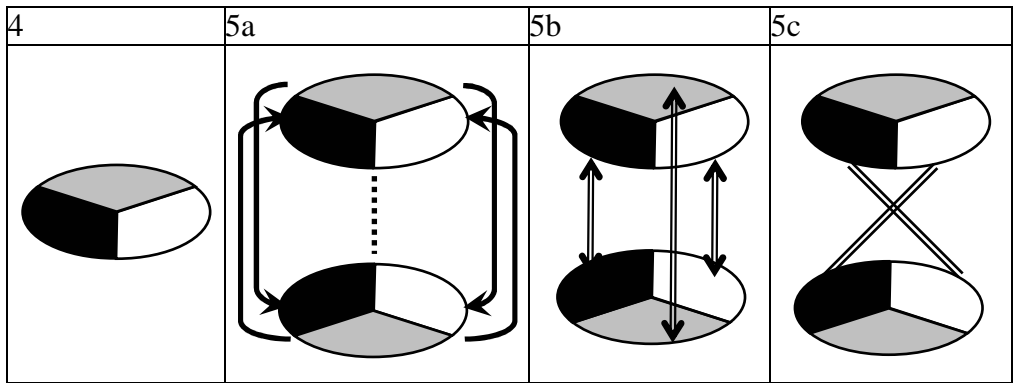
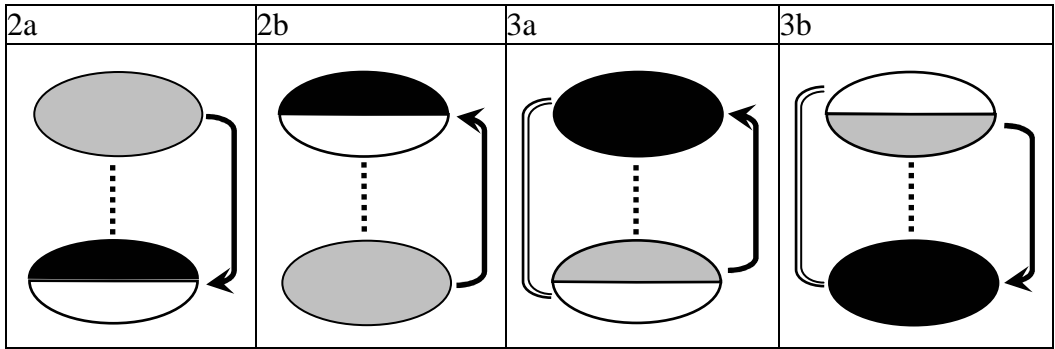
4) wskaźniki nawiązania tożsamościowego między rozdzielonymi opisami tej samej jednostki (dwoma rozdzielonymi opisami tego samego elementu prototypowego lub dwoma rozdzielonymi opisami generalnymi tego samego zbioru).

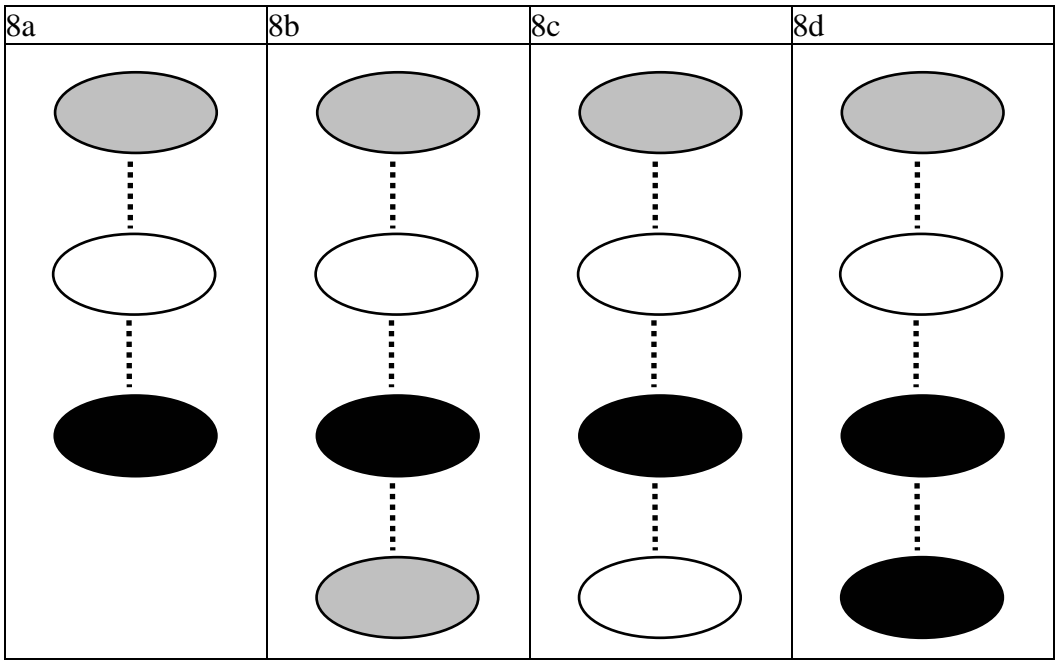
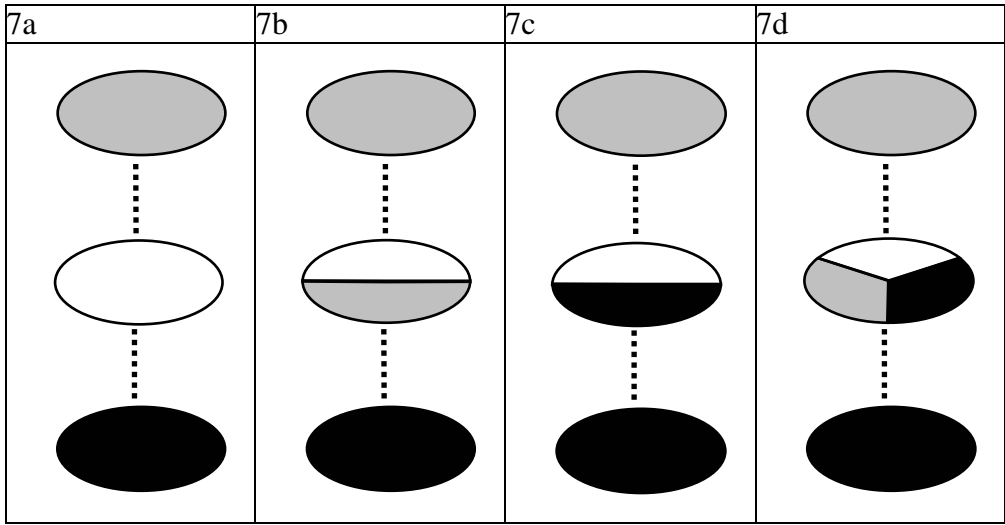
Jeżeli rozpatrzymy wzajemne usytuowanie tak wyodrębnionych członów składowych, otrzymamy podstawowe schematy, według których może zostać zbudowany tekst. Schematy te opisałam poniżej i przedstawiłam graficznie w postaci rysunków, w których przyjęłam następujące oznaczenia:

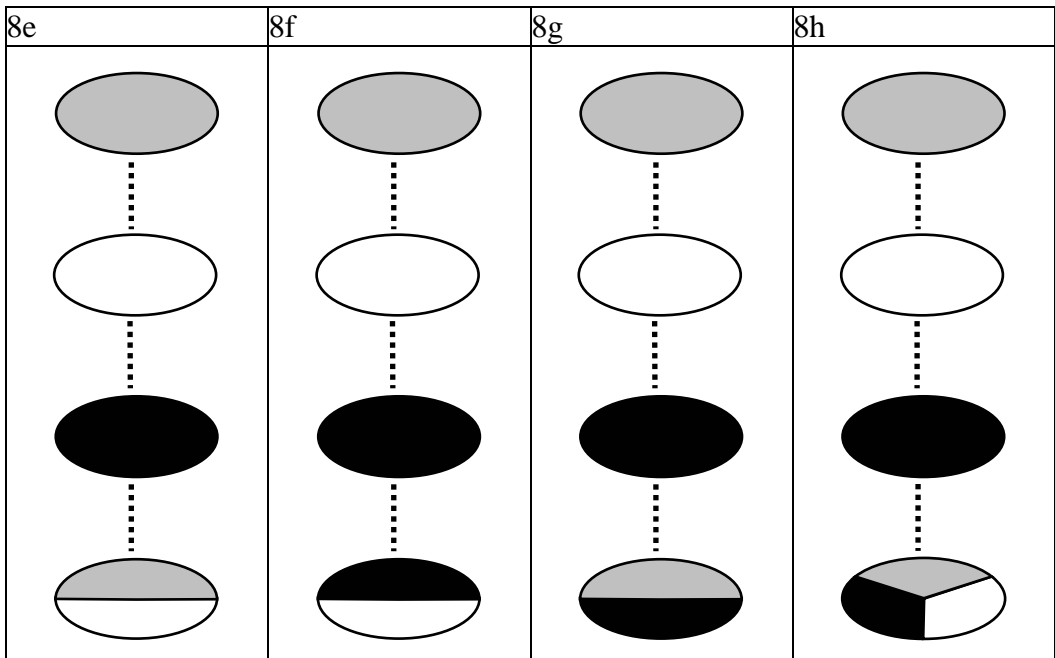
1) elipsa oznacza stanowiący określoną strukturalną całość fragment tekstu (akapit, rozdział); jej podział lub brak podziału sygnalizuje, czy fragment ten zawiera jeden, dwa czy trzy opisy, zaś jej kolor sygnalizuje, jakiego charakteru są to opisy (kolor biały i czarny – opisy zadanych egzemplarzy prototypowych, kolor szary – opisy całego zbioru);

2) linie oznaczają poszczególne relacje, a ich kształt – typ relacji: linia przerywana – relację kontaktową, linia ciągła pojedyncza jednostronnie zakończona strzałką – relację hierarchiczną, linia ciągła podwójna – relację równorzędną, linia ciągła podwójna obustronnie zakończona strzałką – relację tożsamościową.









### 7.1.1. Schematy typu 1 (z izolowanymi wszystkimi członami)

Trzy człony są całkowicie izolowane. Wówczas opis całego zbioru poprzedza w tekście opisy egzemplarzy prototypowych, następuje po nich lub zajmuje pozycję pośrednią między nimi. Schematy te są przedstawione na rysunkach 1a, 1b, 1c.

### 7.1.2. Schematy typu 2 (z połączonymi dwoma członami)

Obejmują dwa podtypy. W przypadku podtypu 1 połączone są opisy egzemplarzy prototypowych – w ten sposób, że przedstawione zostają łącznie w tym samym fragmencie tekstu. Opis całego zbioru jest izolowany i zajmuje w stosunku do połączonego opisu pozycję początkową, końcową lub (gdy fragmentów opisu jest kilka) środkową. Schematy te są przedstawione na rysunkach 2a, 2b. W przypadku podtypu 2 połączone są opis zbioru i opis jednego egzemplarza prototypowego. Opis drugiego egzemplarza prototypowego jest izolowany i zajmuje w stosunku do połączonego opisu pozycję początkową, końcową lub (gdy fragmentów opisu jest kilka) środkową. Schematy te są przedstawione na rysunkach 3a, 3b.

### 7.1.3. Schematy typu 3 (z połączonymi trzema członami)

Połączone są trzy elementy: opisy egzemplarzy prototypowych i opis zbioru. Najprostszy schemat tego typu przedstawia rysunek 4 – to schemat złożony z jednego elementu.

#### 7.1.4. Schematy pochodne

Przedstawione schematy elementarne mogą zostać rozszerzone. Każde rozszerzenie wiąże się z gwałtownym przyrostem liczby możliwych do zasygnalizowania relacji. Najlepiej ilustruje to rozszerzenie schematu przedstawionego na rysunku 4 o drugi, identyczny element składowy. Do ujęcia relacji, które pojawiają się między członami tekstu i mogą zostać zasygnalizowane *explicite*, potrzebne są aż cztery schematy: schemat 5a przedstawia relacje hierarchiczne i kontaktowe, schemat 5b – relacje równorzędne, zaś schemat 5c – relacje tożsamościowe.

Rozszerzenie schematów odbywa się w dwojaki sposób – poprzez dodanie nowych elementów składowych i skomplikowanie wewnętrznej struktury już istniejących elementów. Mechanizm dodania sprowadza się do tego, że do każdego schematu podstawowego dodany może zostać dowolny ciąg dowolnych elementów składowych: każdy z tych elementów może zawierać opis jednego obiektu (pierwszego egzemplarza prototypowego, drugiego egzemplarza prototypowego, zbioru jako całości), dwóch obiektów lub trzech. Rezultatem jest schemat dłuższy – złożony z większej liczby elementów. Mechanizm skomplikowania sprowadza się do zastąpienia części składowej schematu, stanowiącej opis mniejszej liczby elementów, częścią stanowiącą opis większej liczby elementów (obejmującą pierwotny opis mniejszej liczby elementów). Innymi słowy sprowadza się do rozszerzenia określonej części schematu tekstu o nieobecny w niej dotychczas opis egzemplarza prototypowego i/lub opis całego zbioru. Rezultatem jest schemat o takiej samej długości, lecz o bardziej złożonej strukturze elementów składowych.

Schematy 6b, 6c i 6d przedstawiają mechanizmy komplikowania struktury pierwszego elementu wyjściowego schematu 6a. Schematy 7b, 7c i 7d przedstawiają mechanizmy komplikowania struktury drugiego elementu wyjściowego schematu 7a (schemat wyjściowy 7a jest tożsamy ze schematem wyjściowym 6a). Schematy 8 przedstawiają mechanizm dodawania pojedynczego elementu końcowego do wyjściowego schematu 8a (tożsamego ze schematem 6a i 7a).

#### 7.2. Praktyczne realizacje

Analiza wybranych artykułów, w których tytule wymieniono dokładnie (ani mniej, ani więcej) dwa elementy – morfemy, jednostki leksykalne, konstrukcje składniowe – pozwala sformułować kilka wniosków na temat praktycznej realizacji przedstawionych powyżej modeli teoretycznych.

##### 7.2.1. Funkcja dwóch zadanych elementów

Lektura tekstu właściwego artykułów prowadzi do wyodrębnienia następujących sytuacji.

1) W tekście właściwym nie wskazano na żadną cechę wspólną dla wymienionych w tytule elementów (np. Słu-1980). Można uznać, że zadane elementy w ogóle nie stanowią zbioru.

2) W tekście właściwym wskazano na (przynajmniej jedną) cechę wspólną wymienionych elementów, przy czym cecha ta jest traktowana jako właściwa dla tych

i tylko tych elementów (np. DęWa-2012). Zadane elementy konstytuują zamknięty zbiór dwuelementowy.

3) W tekście właściwym wskazano na (przynajmniej jedną) cechę wspólną wymienionych elementów, przy czym cecha ta jest traktowana jako właściwa również dla innych elementów (np. Bra-1995). Zadane elementy konstytuują ponaddwuelementowy zbiór otwarty, przy czym żaden z tych zadanych elementów nie konstytuuje jakiegoś wyraźnego – charakteryzującego się obecnością odrębnej cechy – podzbioru tego zbioru. Pojedynczym elementem tego konstytuowanego zbioru może być pojedynczy wymieniony w tytule element, ale także para wymienionych w tytule elementów.

4) W tekście właściwym wskazano nie tylko na (przynajmniej jedną) cechę wspólną wymienionych elementów, przy czym cecha ta jest traktowana jako właściwa również dla innych elementów, ale i na (przynajmniej jedną) istotną cechę różniącą te elementy (np. Co-1977). Zadane elementy konstytuują ponaddwuelementowy zbiór otwarty, przy czym każdy z tych zadanych elementów konstytuuje odrębny, ponadjednoelementowy podzbiór tego zbioru.

### **7.2.2. Funkcja konstrukcji łączących nazwy zadanych elementów**

Istnieją środki językowe, które pozwalałyby tak sformułować tytuł, aby sygnalizował on różnice funkcji dwóch zadanych elementów.

1) Do sygnalizowania braku cech wspólnych mogłyby być używane połączenia bezspójnikowe (a więc tytuł brzmiałby „A, B”).

2) Do sygnalizowania zamkniętego zbioru dwuelementowego mogłyby być używane spójniki łączne (a więc tytuł brzmiałby „A i B”), ewentualnie rozłączne (a więc tytuł brzmiałby „A lub B”).

3) Do sygnalizowania otwartego zbioru pojedynczych elementów mogłyby być używane konstrukcje „Jednostki typu A, B”, do sygnalizowania otwartego zbioru par elementów – konstrukcje typu „Pary jednostek typu A – B”.

4) Do sygnalizowania otwartego zbioru zadanego poprzez wskazanie podzbiorów, zadanych przez pojedyncze elementy, mogłyby być używane konstrukcje „Jednostki typu A i B”.

W praktyce jednak takie możliwości, oferowane przez język, nie są wykorzystywane.

1) Konstrukcja „A i B” pojawia się zarówno w tytule artykułu, w którym A i B stanowią jako para pojedynczy prototypowy element zbioru (np. Re-1985: zbioru par wyrazów zapożyczonych, które – choć pierwotnie pokrewne – nie są w języku polskim pokrewne znaczeniowo), jak i w tytule artykułu, w którym A i B stanowią dwa prototypowe elementy zbioru niewyznaczające podziału tego zbioru na podzbiory (np. Mań-1995: zbioru wyrazów, których forma wynika z nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją).

2) Konstrukcja „A czy B” pojawia się zarówno w tytule artykułu, w którym A i B stanowią dwa elementy zamkniętego zbioru dwuelementowego (np. Bą-1982b: zbioru dwóch potencjalnych form dopełniacza liczby pojedynczej jednego konkretnego rzeczownika), jak i w tytule artykułu, w którym A i B stanowią dwa elementy wieloelementowego zbioru, przynajmniej potencjalnie otwartego (np. Dut-1989:



zbioru wyrazów powiązanych z tytułowym wyrazem „dezintegracja” więzami pokrewieństwa: „dezintegrować”, „dezintegrator”, „dezintegralny”).

3) Konstrukcja „A, B i inne” pojawia się zarówno w tytule artykułu, w którym A i B stanowią dwa prototypowe elementy zbioru niewyznaczające podziału tego zbioru na podzbiory (np. Bra-1995: zbioru wyrazów zawierających część „mocium”), jak i w tytule artykułu, w którym prototypowe tytułowe elementy wyznaczają podział omawianego zbioru (np. Re-1967: podzbioru wyrazów pochodnych od tematu przeby- i podzbioru wyrazów pochodnych od tematu przyby-).

4) Konstrukcja „Jednostki typu A, B” pojawia się zarówno w tytule artykułu, w którym A i B stanowią dwa elementy zbioru wyznaczające podziału tego zbioru na podzbiory (np. Kr-1991: zbioru jednostek pochodnych zawierających temat rzeczownika, wśród których wyodrębnić można trzy podzbiory – (a) „zaczątkowych” rzeczowników, które mogą wystąpić tylko w niewielkiej liczbie kontekstów i tylko w dopełniaczu, (b) przyimków, (c) wyrażen przyimkowych; Co-1977: zbioru derywatów z „przed”, wśród których wyodrębnić można dwa podzbiory: (a) derywaty mutacyjne (pochodne od wyrażen składniowych), (b) derywaty modyfikacyjne (przedrostkowe)), jak i w tytule artykułu, w którym takiego podziału zbioru nie wyznaczają (np. Kr-1980: zbioru wyrazów obcego pochodzenia, które uzyskują nowe znaczenie pod wpływem znaczenia innych wyrazów – obcych lub rodzimych – w sposób przypadkowy zbliżonych do nich brzmieniowo).

### 7.2.3. Liczba zadanych elementów i omówionych elementów

Liczba zadanych w tytule tekstu elementów w pewien sposób związana jest z konstrukcją tego tytułu. Minimalna liczba jednostek wymienionych w tytule bezspójnikowym o strukturze „A, B” oraz w tytule ze spójnikiem „i” („A i B”) to dwie jednostki (np. Słu-1979). Zdarzają się tytuły dłuższe, np. sześćelementowe (np. Sła-1998). Minimalna liczba jednostek wymienionych w tytułach z eksplicytnym wskazaniem na przykładowy charakter zadanych jednostek (a więc tytułach „Jednostki typu A” „A i inne”, „A i podobne”) to jedna jednostka (np. Bre-2003). Zdarzają się jednak tytuły, w których pojawiają się dwie jednostki (te tytuły najbardziej nas interesowały) oraz więcej jednostek, np. trzy (np. BI-1994).

Na szczególną uwagę zasługuje to, jak ma się liczba zadanych w tytule jednostek do z jednej strony – liczby jednostek omawianych przez autora w tekście właściwym, z drugiej strony – liczby podzbiorów jednostek wyodrębnianych przez autora w tekście właściwym.

Wymienienie w tytule dwóch jednostek czy więcej wcale nie musi świadczyć, że w tekście omawiane będą tylko te jednostki. Na to, że w tekście nie będą omawiane inne jednostki, mogą wskazywać pewne przesłanki:

- 1) wymienione w tytule dwie jednostki stanowią antonimy,
- 2) wymienione w tytule jednostki stanowią synonimy, przy czym brak innych synonimów,
- 3) wymienione w tytule jednostki mają wyraźną wspólną cechę formalną, przy czym brak innych jednostek charakteryzujących się tą cechą,

Przesłanki te mogą być jednak zwodnicze, o czym świadczy choćby przykład artykułu Dud-2007. W tytule pojawiają się jedynie dwa leksemy antonimiczne „hossa”

i „bessa”, w dodatku o podobnym pochodzeniu w języku polskim. W tekście właściwym dodatkowo pojawia się wzmianka o leksemie „korekta”.

Paradoksalnie, gdy wymienione w tytule jednostki nie są (przynajmniej na pierwszy rzut oka) powiązane ani formalnie, ani znaczeniowo, możemy raczej oczekiwać analizy jakiegoś bardziej uniwersalnego zjawiska, choć niekoniecznie ilustrowanego innymi przykładami. Artykuł Ma-1997, w którego tytule pojawiają się dwa wyrażenia „dowód wdzięczności” i „prywatyzacja”, jest poświęcony problemowi stosowania pozytywnych określeń dla negatywnych treści, a artykuł Re-1985, w którego tytule pojawiają się słowa „faraon” i „papier” – zjawisku wielokrotnego zapożyczenia tego samego wyrazu lub wyrazów pokrewnych.

Wymienienie w tytule dwóch jednostek czy więcej jako przykładowych („Jednostki typu A, B”, „A, B i podobne”, „A, B i inne jednostki”) wcale nie musi świadczyć o tym, że dane jednostki konstituują jakieś podzbiory omawianego zbioru. Nawet wtedy, gdy jednostki te konstituują podzbiory omawianego zbioru, nie znaczy to, że liczba podzbiorów pokrywa się z liczbą podanych jednostek:

1) w artykułach Co-1977, Brze-1977 liczby te pokrywają się – każda z dwóch jednostek w tytule reprezentuje jeden z dwóch podzbiorów omawianego zbioru,

2) w artykule Kr-1991 liczba jednostek w tytule jest mniejsza o 1 od liczby omawianych podzbiorów, trzeci podzbiór jest w tytule reprezentowany przez wyrażenie „inne”,

3) w artykule Sk-2011 różnica między obu liczbami wynosi aż 3 – w tytule podano dwie jednostki, przy czym obie reprezentują ten sam spośród pięciu omawianych typów jednostek (połączeń deprecjacyjnych).

Wydaje się, że istnieje tendencja, aby liczba podanych w tytule jednostek nie przekraczała trzech. Jeżeli w tytule są podane cztery jednostki lub więcej, to raczej na pewno oznacza to, że reprezentują one wszystkie omawiane jednostki albo wszystkie omawiane podzbiory jednostek. Jeżeli w tytule podane są trzy jednostki, takiej pewności mieć nie można. Świadczy o tym przykład artykułu Bl-1994: w tytule pojawiają się trzy jednostki, w tekście omówiono cztery podzbiory jednostek (każda jednostka z tytułu reprezentuje inny podzbiór).

#### **7.2.4. Kolejność zadanych w tytule elementów i elementów omówionych w tekście właściwym**

Zarówno w tytule, jak i w tekście właściwym elementy muszą być podane/omówione w jakiejś kolejności. Kolejność ta może odzwierciedlać pewien obiektywny porządek: alfabetyczny (w kolejności alfabetycznej są np. omówione niewymienione w tytule wyrazy „bryza”, „modystka”, „sensat”, „szarytki” w artykule Kr-1980, natomiast wymienione w tytule wyrazy stanowią otaczającą je ramę – wyraz „oportunistą” jest omówiony na początku, a wyraz „pasjonat” – na końcu), chronologiczny (za chronologiczną można uznać np. kolejność wyrazów „faraon” i „papier” w artykule Re-1985, choć jest to jednocześnie również porządek alfabetyczny), gramatyczny (w artykule ŻmŻm-2005 formy czasu przeszłego typu „byłom”, „byłom” zostały podane w takiej kolejności, w jakiej wymienia się je we wzorcach odmiany – najpierw forma pierwszej osoby, potem forma drugiej osoby), a także kolejność od jednostki centralnej (typowej) do jednostki peryferyjnej (nietypowej). Z tą ostatnią

sytuacją mamy do czynienia w przypadku artykułu We-1975, gdzie najpierw omówiono wyraz „nitka”, którego historia odzwierciedla dokładnie wszystkie etapy zmian neosemantycznych. Gdy zasada, jaką kierował się autor omawiając dane jednostki w takiej a nie innej kolejności, nie jest oczywista, zostaje ona czytelnikowi wyjaśniona w tekście:

Za punkt wyjścia do ustalenia kolejności występowania poszczególnych terminów w tym artykule uznałam czas ich zaadaptowania się w języku polskim – czyli od „feminizmu”, poprzez „seksizm” do „gender” (Brzo-2003 273).

Czasami zamierzeniem autorów jest omówienie elementów jako bytów całkowicie równorzędnych i niezależnych. Cóż wtedy mają zrobić, skoro muszą omówić jednostki w jakiejś kolejności? Wydaje się, że przykład próby takiego omówienia stanowi artykuł Be-1986 poświęcony prabałto-słowiańskiemu terminowi prawnemu. Najpierw omawiana jest polska nazwa „pogoń”, przy czym podkreślone zostaje (s. 165), że występuje ona w polszczyźnie od najdawniejszych czasów jako termin prawny (a więc jej znaczenie prawne nie jest rezultatem obcych wpływów), potem omawiana jest litewska nazwa, przy czym podkreślone zostaje, że nie jest ona ani derywatem od staroruskiego rzeczownika (s. 168), ani polską kalką (s. 168).

Warto podkreślić, że kolejność zadania elementów w tytule z reguły pokrywa się z kolejnością ich omówienia w tekście właściwym. Czasami jednak spotykamy odmienną kolejność. W artykule We-1975 poświęconym dwóm neosemantom – „kanałowi” i „nitce” – omawiane wyrazy podane zostały w tytule w kolejności alfabetycznej, a w tekście właściwym – w kolejności od jednostki centralnej (typowej) do jednostki peryferyjnej (nietykowej).

### **7.2.5. Miejsce opisu zbioru w tekście właściwym**

Można zauważyć wyraźną tendencję do „zaostrzania” zbioru już na samym początku artykułu. Odpowiedź na postawione w tytule pytanie „Kiedy kompleks dyfuzyjny traci dyfuzyjność?” brzmi zatem „Najczęściej w pierwszym akapicie, a niekiedy wręcz w pierwszym zdaniu”:

Ciągi wymienione w tytule są przykładami dłuższej serii szczególnych konstrukcji zawierających bezokolicznik lokowany na linii tekstu w sąsiedztwie formy rzeczownikowej (Ge-2004 259),

Głównym celem artykułu jest stwierdzenie, w jakiej mierze sprawdza się zasada: -owicz po twardej, -ewicz po miękkiej i po funkcjonalnie miękkiej spółgłosce wygłosowej tematu słowotwórczego (Bra-1997 163),

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule będą relacje między rzeczownikami połączonymi spójnikiem współrzędnym typu „i” (zwanymi dalej GRzW – grupą rzeczownikową współrzędną) a przymiotnikiem jako ich określeniem (...) (Zb-2003 181),

Analizując funkcje wyrażen „w uznaniu”, „na rzecz”, dotykam złożonego i dyskusyjnego problemu wyrażen składających się z przyimka i dwóch rzeczowników. Chodzi o to, czy tego typu wyrażenia traktować jako przyimki złożone (wtórne), czy luźne konstrukcje składniowe (Dul-1992 228),

Dzisiejsze bezpodmiotowe orzeczenia typu „(z)jedzono” i „(wy)pito” są formami 3. osoby nieokreślonej liczby gramatycznej (pojedynczej lub mnogiej, o czym często informuje kontekst) czasu przeszłego strony czynnej trybu oznajmującego, a z partykułą „by” formami 3. os. liczby nieokreślonej strony czynnej trybu warunkowego. Ich semantycznym podmiotem jest zawsze człowiek (ludzie). Z tego, że mają formanty -'on-, -n- i -t-, że kończą się na -o i że pełnią funkcję orzeczeń wnioskujemy, że były pierwotnie imiesłowami biernymi w formie mian. I. p. rodz. nijak. deklinacji niezłożonej i że pełniły funkcje orzeczników (Bra-1979 84).

Nawiązanie do cechy wspólnej omawianych elementów może potem zostać potrącone w ostatnim akapicie artykułu jako jego podsumowanie:

Etymologie wyrazów pochodzenia obcego polegają na wskazaniu bezpośredniego źródła danego zapożyczenia. Jest to uzasadnione i przeważnie wystarczające. Zdarza się jednak, że wyraz, który zapożyczony został z jakiegoś języka, w owym języku nie jest wyrazem rodzimym, lecz i tam został wcześniej zapożyczony z trzeciego języka. Dotarcie do ostatecznego źródła pożyczki staje się kłopotliwe, wymaga wielu dodatkowych studiów, prowadzi niekiedy do odległych języków i czasów. Jest jednak interesujące, a efektem może być stwierdzenie, że dwa wyrazy zapożyczone w różnych czasach, które dla nas nie mają nic wspólnego ze sobą, były w jakimś tam języku pokrewne. Tytułem przykładu takiej wędrówki przez kraje i języki za etymologią dwóch polskich wyrazów, między którymi nie ma na gruncie polskim żadnego związku, niech będą poniższe uwagi o faraonie i papierze, które w pewnym okresie i w pewnym języku były ze sobą ściśle związane (Re-1985 258),

Widzimy więc, w świetle powyższych wywodów, że między nazwą 'króla' (...) i nazwą materiału piśmiennego (...), z której wywodzi się nasza nazwa papieru, istniał jak najściślejszy związek językowy. Ale przecież Egipt jest krainą bajek... (Re-1985 265).

Drugim – zdecydowanie rzadszym – miejscem zaost్రzenia zbioru jest zakończenie opisu pierwszego elementu zbioru. Opis całego zbioru służy wtedy jako przejście od opisu pierwszego elementu do opisu drugiego elementu zbioru:

Przeobrażenia semantyczne rzeczownika „plecy” nie są faktem odosobnionym na tle znaczeniowego rozwoju wielu innych wyrazów, które w dzisiejszej polszczyźnie „wyzwalają się” ze ściśle określonych kontekstów i tym samym odzyskują utraconą swobodę łączenia się z innymi wyrazami. W nowych sąsiedztwach leksykalnych – podobnie jak „plecy” – zatrzymują ten odcień semantyczny, którego nabrały podczas „uwięźnięcia” we frazeologizmach. Przykładowo mogę tu podać wyraz „nos” 'wyczucie' (...) (Bą-1982a 69).

Ostatecznym miejscem zaost్రzenia zbioru jest oczywiście koniec tekstu (jego ostatni akapit).

## 8. Dalsze badania

Powyższy artykuł przedstawia zarówno pewien model, mogący posłużyć jako podstawa do systematyzacji obserwacji, jak i konkretne obserwacje poczynione na pew-

nym bardzo wąsko wyselekcjonowanym materiale. Zarówno jedna część, jak i druga wymaga rozszerzenia. Część teoretyczna wymaga zbudowania modeli ponaddwuelementowych. Część praktyczna wymaga włączenia artykułów z innych czasopism, włączenia tekstów o innej tematyce (np. medycznej) oraz o innej przynależności gatunkowej (np. monografii), wreszcie – włączenia tekstów o tytułach, w których wymienione są więcej niż dwa analizowane w tekście elementy.

## **Bibliografia**

- Agricola, E. (1979), *Textstruktur, Textanalyse, Informationskern*, Leipzig, VEB Verlag Enzyklopädie.
- Ballstaedt, S.-P./ H. Mandl/ W. Schnotz/ S.-O. Tergan (1981), *Texte verstehen, Texte gestalten*, München/ Wien/ Baltimore, Urban & Schwarzenberg.
- Bartosiewicz, D. (2002), *Komunikacyjna funkcja wykładników spójności tekstu*, Warszawa, Elipsa.
- Duszak, A. (1998), *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa, Wydaw. Naukowe PWN.
- Gajda, S. (1982), *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa/ Wrocław, PWN.
- Huszcza, R. (1983), *O pewnych uniwersaliach w tematyczno-rematycznej strukturze zdania*, (w:) T. Dobrzyńska/ E. Janus (red.), *Tekst i zdanie : zbiór studiów*, Wrocław/ Warszawa/ Kraków/ Gdańsk/ Łódź, Ossolineum, s. 97–123.
- Lachwa, A. (2001), *Rozmyty świat zbiorów, liczb, relacji, faktów, reguł i decyzji*, Warszawa, Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT.
- Mayenowa, M.R. (1971), *Spójność tekstu a postawa odbiorcy*, (w:) M.R. Mayenowa (red.), *O spójności tekstu*, Wrocław/ Warszawa/ Kraków/ Gdańsk, Ossolineum, s. 189–204.
- Miczka, E. (2013), *Les structures informationnelles globales du discours*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Niewiadomski, A. (2001), *Wprowadzenie do teorii zbiorów rozmytych i intuicjonistycznych zbiorów rozmytych*, (w:) J. Chojcan/ J. Łęski (red.), *Zbiory rozmyte i ich zastosowania : Praca dedykowana Profesorowi Ernestowi Czogale*, Gliwice, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Szumska, D. (1994), *Entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem, czyli o tzw. zdaniach beztematowych*, (w:) „Slavia Orientalis” t. XLIII, z. 4, s. 538–544.
- Wilkoń, A. (2002), *Spójność i struktura tekstu : wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Wygotski, L.S (1989), *Myślenie i mowa*, Warszawa, PWN.

## **Materiały źródłowe**

- Bą-1982a – Bąba, S. (1982), „Szukać pleców”, „działać na nos”, (w) „Język Polski” LXII, z. 1, s. 67–69.
- Bą-1982b – Bąba, S. (1982), „Łuta szczęścia” czy „łutu szczęścia”, (w) „Język Polski” LXII, z. 2–3, s. 228–229.

- Be-1986 – Bednarczuk, L. (1986), „Pogoń” i „wici” (w 600-lecie chrztu Litwy), (w:) „Język Polski” LXVI, z. 3–4, s. 165–170.
- Bl-1994 – Bluszcz, A. J. (1994), „Ubogacony”, „VATować”, „PITolić” i inne, (w:) „Język Polski” LXXIV, z. 3, s. 206–210.
- Bra-1979 – Brajerski, T., 1979, *Geneza orzeczeń typu „(z)jedzono” i „(wy)pito”*, (w:) „Język Polski” LIX, z. 1, s. 84–98.
- Bra-1995 – Brajerski, T. (1995), „Mociumpanie”, „mociumdzieju” i niektóre inne stare porzekadła, (w:) „Język Polski” LXXV, z. 2, s. 81–89.
- Bra-1997 – Brajerski, T., *Nazwiska z -owicz i -ewicz w lubelskiej książce telefonicznej*, (w:) „Język Polski” LXXVII, z. 2–3, s. 163–168.
- Bre-1993 – Breza, E. (1993), „Apiterapia” czy „apioteropia”?, (w:) „Język Polski” LXXIII, z. 4–5, s. 384–385.
- Bre-2003 – Breza, E. (2003), *Imię „Restytut” i podobne*, (w:) „Język Polski” LXXXIII, z. 2, s. 154–155.
- Brze-1977 – Brzezinowa, M. (1977), *Twardotematowe feminina gwarowe typu „ta todyg”, „ta teb”*, (w:) „Język Polski” LXVII, z. 5, s. 347–357.
- Brzo-2003 – Brzozowska, D. (2003), *Terminy „feminizm”, „seksizm”, „gender” we współczesnym języku polskim*, (w:) „Język Polski” LXXXIII, z. 4–5, s. 273–278.
- Co-1977 – Cockiewicz, W. (1977), *Uwagi słowotwórcze o rzeczownikach typu „przedbieg”, „przedpole”*, (w:) „Język Polski” LVII, z. 2, s. 88–92.
- DęWa-2012 – Dębowiak, P./ J. Waniakowa (2012), „Kartacz” i „kartusz” : *historia i etymologia dwóch zapożyczeń*, (w:) „Język Polski” XCII, z. 3, s. 219–225.
- Dud-2007 – Duda, H., „Bessa” i „hossa” w języku polskim, (w:) „Język Polski” LXXXVII, z. 4–5, s. 338–340.
- Dul-1992 – Dulian, R. (1992), *O funkcjach wyrażen „w uznaniu”, „na rzecz”*, (w) „Język Polski” LXXII, z. 2–3, s. 228–230.
- Dut-1989 – Dutsch, D. (1989), „Dezyntegracja” czy „dezintegracja”, (w:) „Język Polski” LXIX, z. 3–5, s. 190–192.
- Dy-1993 – Dyszak, A. (1993), „Średnio zamożny” i „mało wartościowy” czy „średnio-zamożny” i „małowartościowy”, (w:) „Język Polski”, LXXIII, z. 4–5, s. 340–344.
- Gę-2004 – Gębka-Wolak, M., *Związki składniowe bezokolicznika w ciągach typu „miał ochotę poczytać”, a także „stracił okazję spotkać się z Marią”*, (w:) „Język Polski” LXXXIV, z. 4, s. 259–268.
- Kr-1980 – Kreja, B. (1980), *Wpływ formy na znaczenie w wyrazach typu „oportunistą”, „sensat”*, (w:) „Język Polski” LX, z. 4, s. 254–259.
- Kr-1991 – Kreja, B. (1991), *Drobiazgi słowotwórcze. 25. Status formacji typu „przedwojna”, „powakacje”*, (w:) „Język Polski” LXXI, z. 3–5, s. 231–233.
- Mal-1997 – Malec, T. (1997), „Dowód wdzięczności” i „prywatyzacja”, (w:) „Język Polski” LXXVII, z. 2–3, s. 240.
- Mań-1995 – Mańczak, W. (1995), *W sprawie „mociumpanie” i gwarowego „Boże opar”*, (w:) „Język Polski”, LXXV, z. 4–5, s. 315–319.
- Re-1967 – Reczek, J. (1967), *Staropolskie wyrazy „przebytek”, „przybytek” i podobne*, „Język Polski” XLVII, z. 2, s. 113–128.
- Re-1985 – Reczek, J. (1985), *Z prehistorii wyrazów: „faraon” i „papier”*, (w:) „Język Polski” LXV, z. 4, s. 258–265.

- Ru-1992 – Ruszkowski, M. (1992), *W sprawie szyku „zaś” i „bowiem”*, (w:) „Język Polski” LXXII, z. 1, s. 67–69.
- Sk-2011 – Skowrońska, D. (2011), *Konstrukcje hybrydalne typu „stare profesory wiedzieli”, „młode doktory pytali” w języku polskim*, (w:) „Język Polski” XCI, z. 4, s. 284–293.
- Sła-1998 – Sławski, F. (1998), „*Matka*”, „*mac*”, „*macica*”, „*macierz*”, „*maciora*”, „*mama*”, (w:) „Język Polski” LXXVIII, z. 1–2, s. 6–15.
- Słu-1979 – Słuszkiewicz, E. (1979), „*A klasa*”, „*Elana klub*” (*itp.*), (w:) „Język Polski” LIX, z. 2, s. 147–149.
- Słu-1980 – Słuszkiewicz, E. (1980), *Dwie drobne uwagi o wyrazach „kiza” i „wyduczniały”*, (w:) „Język Polski” LX, z. 2–3, s. 174–175.
- Wa-1978 – Walczak-Asp, A. (1978), *O neologizmach typu „dżinsowa”, „młodzieżowa” w języku polskim*, (w:) „Język Polski” LVIII, z. 5, s. 346–352.
- We-1975 – Wesołowska, D. N. (1975), „*Kanał*” i „*nitka*” – *studium neosemantyczne*, (w:) „Język Polski” LV, z. 5, s. 370–375.
- Wy-2005 – Wyrwas, K. (2005), „*Kurort*” czy „*resort*”?, (w:) „Język Polski” LXXXV, z. 2, s. 156–158.
- Za-2012 – Zabawa, M. (2012), „*Promotor*”, „*prezenter*” i inne: *innowacje semantyczne w nazwach zawodów*, (w:) „Język Polski” XCII, z. 3, s. 174–183.
- Zb-2003 – Zbróg, P. (2003), *O wyrażeniach typu „mili kolega i koleżanka”*, (w:) „Język Polski” LXXXIII, z. 3, s. 181–186.
- ŽmŽm-2005 – Žigrodzka, B./ P. Žigrodzki (2005), *W sprawie form czasu przeszłego typu „byłom”, „byłoś” (na marginesie artykułu Krystyny Pisarkowej)*, (w:) „Język Polski” LXXXV, z. 1, s. 59–65.

# À propos des connecteurs textuels dans le discours électronique médié

Jan Lazar

(Université d'Ostrava – République Tchèque  
Université d'Opole – Pologne)

## Résumé

Notre époque est inséparablement liée aux nouvelles formes de communication électronique. Après le phénomène du téléphone portable, c'est l'Internet qui notamment commence à conquérir nos foyers (J. Uvírová 2003: 324). Le monde de l'Internet ouvre à ses internautes de nouvelles formes de communication, parmi lesquelles il faut mentionner la messagerie, les forums de discussions et les tchats.

La présente étude se concentre sur ces nouvelles formes de la communication écrite, notamment sur le tchat. Le contexte spécifique de réalisation de ces discours relie deux modes énonciatifs, souvent distincts l'un de l'autre: l'écrit et l'oral (E. Jandová 2006: 88). Le premier mode est imposé par les conditions de réalisation de ces discours, le tcheteur doit impérativement réagir par un message écrit. Le second mode, qui influence les discours tchatés, pose de nombreux problèmes sur le plan orthographique (I. Pierozak 2000: 110). Cette hybridation de deux modes, l'écrit et l'oral, permet de créer un langage particulier qui a attiré notre attention. Le dessein principal de notre étude est ainsi d'analyser en détail les connecteurs textuels dans ce type de discours spécifique.

## Introduction

Nous ouvrons notre étude avec la constatation que le monde actuel peut être caractérisé, entre autres, par l'adjectif qualificatif «virtuel». Cette constatation vient du fait que, pendant les dernières décennies, le réseau Internet a mis à notre disposition un énorme choix d'outils de communication dont l'usage quotidien est devenu presque indispensable dans la société contemporaine. Il va de soi que presque chacun de la jeune génération a déjà envoyé un mél, posté un commentaire sur son profil Facebook ou a participé à un autre type de communication médiée par ordinateur. Il convient de préciser que ces outils de communication, mis à notre disposition, peuvent être rangés en deux groupes selon la synchronicité de la communication. D'après K. Chovancová (2008: 12), la communication médiée par ordinateur est synchrone si le système exige que l'émetteur et le récepteur soient connectés dans le réseau au même moment. On peut attribuer ce caractère de synchronicité au *Talk*, *Instant Messaging* et *tchat*. Par contre, la communication médiée par ordinateur est asynchrone si la présence de deux instances d'interlocution n'est pas nécessaire. *Le courrier électronique*, *le forum de discussion* ou *le blog* peuvent ainsi être classés dans cette catégorie. Cette notion de synchronicité nous paraît cruciale pour la recherche linguistique dans ce domaine, car elle influence considérablement le caractère de l'interaction. Il nous semble important de souligner que la com-



munication synchrone s'approche de la communication orale spontanée tandis que la communication asynchrone garde les caractéristiques de la communication écrite standard (K. Chovancová 2008: 14). Précisons que les différences entre ces deux types de communication peuvent se manifester non seulement au niveau lexical, mais aussi au niveau morpho-syntaxique (I. Pierozak 2003). Pourtant, l'objectif de notre contribution est de mettre en contraste ces deux types de communication en s'intéressant à la fréquence et la variété des connecteurs textuels employés. Pour pouvoir procéder à notre analyse, nous allons nous servir des corpus présentés dans le paragraphe suivant.

## 1. Corpus analysés

La première partie de notre corpus est représentée par le tchat, c'est-à-dire la communication synchrone. Nous avons choisi le tchat qui est disponible sur le site <http://www.chat-fr.org/portal.php> et ses discussions sont librement accessibles et téléchargeables. Nous sommes entré au salon *#ados* qui est destiné aux tchateurs adolescents et nous y avons enregistré, au total, 3 186 mots qui ont été émis publiquement sur l'écran de ce salon.

La deuxième partie de notre corpus, qui représente la communication asynchrone, est constituée des échanges émis publiquement sur le forum de discussion *#cinquantaine* qui est disponible sur le site <http://www.cinquantaine.actifforum.com/>. Il convient de préciser que ce forum de discussion représente aussi un corpus générationnellement opposé, car il est destiné notamment aux internautes âgée de cinquante ans. Au total, nous y avons enregistré 3 100 mots.

## 2. Les connecteurs textuels sur le tchat

Avant de commencer à analyser les connecteurs textuels sur le tchat, il serait souhaitable de présenter brièvement le fonctionnement du tchat. Pour pouvoir participer à la discussion tchatée, il faut s'enregistrer sur un site concret et se créer une nouvelle identité virtuelle qui est représentée par les nicknames (pseudonymes). Avec cette nouvelle identité, qui est souvent fictive, vous pouvez entrer dans un salon choisi et commencer une discussion, en privé ou en public. Les internautes participant pour la première fois aux discussions tchatées peuvent être surpris par l'extrême rapidité des échanges. Les messages envoyés publiquement défilent rapidement sur l'écran de l'ordinateur et au bout de quelques secondes ils s'évaporent. Il en résulte qu'il faut réagir le plus tôt possible pour ne pas perdre le fil de conversation. E. Jandová (2006: 22) nous précise que les messages envoyés sur l'écran de l'ordinateur sont généralement composés de six mots. Il est donc logique que les tchateurs recourent plus souvent à la construction d'une phrase courte et simple qui facilite et en même temps accélère la conversation engagée. Ce fait influence aussi l'emploi des connecteurs textuels, car les tchateurs se servent rarement des connecteurs de subordination, de crainte de prolonger leurs messages et ainsi bloquer la communication rapide. Cette tendance à l'emploi de connecteurs simples est en opposition évidente avec d'autres types de textes, tels que les textes juridiques de l'Union européenne qui se manifestent par une fréquence assez élevée de phrases

complexes, souvent très longues (Z. Honová 2011: 29). Nos analyses confirment cette tendance, car elles prouvent que les connecteurs textuels se limitent, dans le corpus du français tchaté, à trois exemples seulement. Il s’agit des conjonctions de coordination *et*, *mais* et *ou*. Précisons que la conjonction *et* se révèle être la conjonction la plus fréquente dans notre corpus. Elle sert à coordonner soit deux phrases ou sous-phrases affirmatives, soit deux éléments de même fonction.

Clem59 > Karen > *bah c'étais sont but, mais aussi la verité pur et siple : )*

Missbulle > *Allez sur ce lien svp et inscrivez vous svp après je feré ce que vous voulez svp <http://www.ma-bimbo.com/parrain.php?bimbo=Petitebimbogirl>*

Karen > *jsui parti au ciné et boire un ver avec un mec*

Fabien > *ben c'est bien au moins s'est connu c'est par ce que plein de monde qui ecoute sa et qui la dance et toi ty arrive pas que tu dis sa? sa veut dire que tu es jaloue?*

La deuxième conjonction observée dans notre corpus, est la conjonction *mais*. Généralement, elle sert à coordonner deux mots, deux syntagmes, deux propositions ou deux phrases que le locuteur met en opposition. Elle peut aussi servir à coordonner une formule négative, qui indique ce que l’on écarte, une formule positive exprimant ce que l’on tient pour exact (M. Grevisse 1991: 1575).

Topic for #adoskuat is : *Soyons Fun mais corrects!!*

Juju > *Chui pas enevervé, mé un peu fatigé*

La dernière conjonction présente dans notre corpus, était la conjonction exprimant la disjonction, c’est-à-dire la conjonction *ou*.

Karen> polux`Roule > *dsl por toi si ta pa dmeuf ou si ta pa dchance en amour*

Jenn > Socrate\_le-boss > *tu sais se que veux dire un bug ou tu joue avec mes pieds?*

Pour résumer, nous jugeons utile de dresser un tableau récapitulatif des connecteurs employés dans le corpus du français tchaté.

Tableau récapitulatif 1

Connecteur	Fréquence
Et	14 items
Mais	4 items
Ou	2 items
<b>Total</b>	<b>20 items</b>

### 3. Les connecteurs textuels dans un forum de discussion

Comme nous venons de l’évoquer dans l’introduction, le forum de discussion appartient à la catégorie asynchrone. C’est-à-dire que les deux instances de l’interlocution ne doivent pas participer à la communication au même moment. En plus, la

communication dans un forum de discussion n'est pas limitée par le nombre de caractères qu'on peut poster sur l'écran de l'ordinateur. Il en résulte que les participants aux discussions dans un forum ont tendance à construire des phrases complexes pour pouvoir s'exprimer sur un sujet donné d'une manière plus détaillée et plus précise. Il faut que les messages postés soient plus cohérents et compréhensibles pour tous les participants, y compris, ceux qui vont se connecter plus tard et ajouter des commentaires supplémentaires. Par rapport au tchat, la rapidité des échanges ne joue pas un rôle primordial. Cette cohérence est assurée, entre autres, par les connecteurs textuels dont la variété s'avère plus riche que dans la communication tchatée. Concrètement, nous avons repéré dans notre corpus 12 connecteurs de coordination et 6 connecteurs de subordination. Pourtant, il faut souligner qu'on observe une certaine ressemblance entre les deux corpus en ce qui concerne l'emploi des connecteurs de coordination, car les conjonctions *et* et *mais* restent les connecteurs le plus employés dans les deux corpus observés.

Melodie > *Bisoussssssssssssssssssssssssssss et Joyeux Noel*

Kaartman > *un grand merci a sil\_ et son mat, c'était tres tres bon*

Bufallo6 > *Mais oui mais oui Pâques est fini*

Bufallo6 > *Hum, dsl mais je me suis planté avec quelqu'un d'autre!*

Ce qui mérite d'être souligné est le fait que la variété des connecteurs de coordination ne se limite pas seulement à ces deux exemples. Précisons que dans notre deuxième corpus on trouve aussi les connecteurs de coordination marquant, entre autres, la conséquence, la cause ou l'opposition. Mentionnons quelques exemples:

Melodie > *Coucou Buffalo6 perso j'oublie souvent le forum puis il faut dire que pendant trois mois j'ai abstraction de tout*

Melodie > *Par contre je reviens uniquement sur 50ene depuis peu apres un peu plus de deux mois de retraite mdr ☺*

Donateur > *...donc bonne route a toi et je considere ce sujet verrouiller et pour t eviter de revenir....*

Donateur > *..... j'en suis surpris, de plus pas mal de monde sont venues me trouver pour proposer un parteznariat....*

Donateur > *en effet le bot est programé pour un minimum d auto surveillance du salon.....*

Eglantine > *A savoir car la prcohaine fois personne de vivant aujourd'hui ne le revers.....*

Le tableau ci-dessus nous apporte des informations plus précises sur la variété et la fréquence des connecteurs de coordination employés.

Tableau récapitulatif 2

<b>Connecteur de coordination</b>	<b>Fréquence</b>
Et	38 items
Mais	12 items
Ou	6 items
Donc	4 items
Car	2 items
Alors	2 items
Puis	2 items
Enfin	1 item
Par contre	1 item
En plus	1 item
De plus	1 item
En effet	1 item
<b>TOTAL</b>	<b>71 items</b>

Rappelons que le système des connecteurs textuels, dans un forum de discussion, s'enrichit des conjonctions de subordination. Dans notre corpus, nous observons notamment les conjonctions de subordination temporelles, concessives et conditionnelles. Honová nous précise que ces types de conjonctions ne se limitent pas seulement au discours électronique médié, mais restent aussi fréquemment employés dans les textes juridiques (Z. Honová 2011: 29).

Mentionnons quelques exemples concrets tirés de notre corpus:

Donateur > **lorsque** je lis des psot comme ceux-ci----- bref le forum a été conçu pour ça.....

Violine26 > **Si** j'avais de la farine blanche, je le prerererais!!!!

Cnoir > **Bien que** tu aies d'autres moyens d'y accéder et que tu en connaisse certainement plusieurs déjà parmi ce choix!!

Utopie > je vais encore être dans les nuages comme **chaque fois** que je l'écoute

Le tableau ci-dessus nous apporte des informations précises sur la variété et la fréquence des connecteurs de subordination

Tableau récapitulatif 3

<b>Connecteur de subordination</b>	<b>Fréquence</b>
Quand	2 items
Lorsque	2 items
Chaque fois que	1 item
Quoique	1 item
Bien que	1 item
Même si	1 item
Si	1 item
<b>TOTAL</b>	<b>9 items</b>

## 4. Conclusion

L'objectif de notre contribution était de comparer le système des connecteurs textuels dans les deux corpus du discours électronique médié. Il s'est avéré que la synchronicité de la communication est décisive pour le choix des connecteurs textuels dans ce type de communication. Il ressort de ce qui vient d'être présenté que la communication synchrone recourt plutôt à l'emploi des connecteurs simples et courts, tels que *et, ou, mais* qui sont nécessaires pour relier les phrases ou les mots, mais en même temps ne ralentissent pas la communication tchatée. On pourrait comparer ce type de communication à la communication à travers les sms où le nombre de caractères est limité à 160, ce qui limite aussi l'emploi des connecteurs qui sont souvent jugés comme redondants (J. Anis 2001: 10). Par contre, nous pouvons constater que la communication asynchrone dispose d'un système de connecteurs plus riche et complexe. Les membres d'un forum de discussion ont besoin de s'exprimer d'une manière plus détaillée et plus complexe sur un thème donné, ce qui entraîne que les connecteurs employés sont plus variés et se composent de conjonction de coordination ainsi que de subordination. Cette variété étendue de connecteurs assure mieux la cohérence des messages transmis lors de la communication asynchrone et permet aux internautes connectés plus tard de participer, sans difficulté, à la discussion.

## Bibliographie

- Anis, J. (1998), *Texte et ordinateur, l'écriture réinventée?*, Bruxelles, Université de Boeck.
- Anis, J. (1999), *Internet, communication et langue française*, Paris, Hermès.
- Anis, J. (2001), *Parlez-vous texto?*, Paris, Le Cherche Midi.
- Grevisse, M. (1991), *Le Bon usage*, Paris, Duclot.
- Honová, Z. (2011), *Les textes juridiques des institutions européennes en tant que catégorie spécifique de textes spécialisé*, (w:) „Studia Romanistica” 2, vol. 11, s. 25–35.
- Chovancová, K. (2008), *Les discussions en direct sur internet (Énonciation et graphie)*, Banská Bystrica, Univerzita Mateja Bela.
- Jandová, E. (2006), *Čeština na WWW chatu*, Ostrava, OU.
- Pierozak, I. (2000), *Les pratiques discursives des internautes en français : matériaux et éléments de réflexion*, (w:) „Le français moderne” LXVIII, n. 1, s. 109–129.
- Pierozak, I. (2003), *Le français tchaté : un objet à géométrie variable?*, (w:) „Langage & société” 104, 2003, s. 123–144.
- Uvířová, J. (2003), *Mulot, mél, souriants, clavardage et autres «internet-eries» françaises*, (w:) „Romanica Olomucensia” XII, s. 323–330.

# Spójność w słowniku terminologicznym

Marek Łukasik  
(Akademia Pomorska w Słupsku)

## Streszczenie

W artykule przedmiotem rozważań jest szeroko pojęta spójność w słowniku terminologicznym. W pierwszej części artykułu udowadnia się – na podstawie przyjętej definicji tekstu specjalistycznego – że słownik terminologiczny należy uznać za specyficzny rodzaj tekstu specjalistycznego. Jedną z omawianych konstytutywnych cech tekstu, a mianowicie jego spójność, jest punktem wyjścia do rozważań zawartych w drugiej części pracy, dotyczących określenia parametrów spójności słownika terminologicznego. Parametry spójności słownika terminologicznego wyprowadzane są na podstawie cech mega-, makro-, medio- i mikrostruktury konkretnych typów dzieł terminograficznych, jak również w kontekście serii terminograficznej. W tym świetle każdy słownik terminologiczny zbudowany zgodnie z zasadami konstruowania terminograficznego jest dziełem spójnym, będąc jednocześnie skutecznym narzędziem szerzenia wiedzy specjalistycznej.

### 1.

Istnieje wiele wskaźników, dzięki którym pewien ciąg jednostek językowych można nazwać tekstem. Jednym z nich jest spójność. W niniejszym artykule, na podstawie przyjętej definicji tekstu, postaram się udowodnić, że słownik terminologiczny jest *de facto* tekstem specjalistycznym, a jedną z cech, która na zasadzie sprzężenia zwrotnego wzmacnia tę tezę, jest jego spójność. Spójność słownika terminologicznego będzie rozważana na płaszczyźnie mega-, makro-, medio- i mikrostruktury oraz w kontekście serii terminograficznej.

### 2.

Rozważę w tym miejscu status słownika terminologicznego jako specyficznego tekstu specjalistycznego. Na początku należy podkreślić, że słownik uznawany jest przez badaczy zajmujących się tekstologią za gatunek tekstu. S. Gajda wymienia słownik wśród 37 innych gatunków naukowych, które klasyfikuje w swojej monografii pt. *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym* (1982: 173). Nie rezygnuje z tego A. Wilkoń, który poddaje krytyce zaproponowaną przez S. Gajdę klasyfikację i modyfikuje ją, wymieniając 16 gatunków tekstów, w tym słownik (2002: 259–266). Z kolei J. Lukszyn tytułem swojego artykułu (*Słownik przedmiotowy jako tekst edukacyjny*) i poszczególnymi stwierdzeniami w nim zawartymi potwierdza przewodnią tezę niniejszego akapitu (2010: 92). Uważam jednak, że niezbędne okazuje się precyzyjne wykazanie, że słownik, szczególnie słownik terminologiczny, to tekst.

Rozpocznę od prezentacji definicji tekstu, przedstawionej w *Małym słowniku terminów teorii tekstu*:

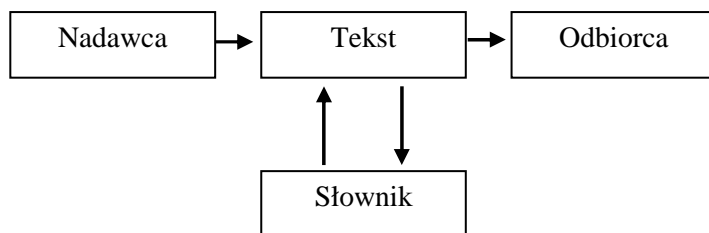
Tekst – językowa, ponadzdaniowa zamknięta całość znacząca o nielimitowanej długości, będąca pewną strukturą, posiadającą początek i koniec. Wyznaczniki początku i końca wypowiedzi pełnią zasadniczą rolę przy rozpoznawaniu tekstu jako całości. Tekst jest tworem wewnątrznie spójnym, charakteryzującym się jednością semantyczną (treściową) i formalną, objawiającą się w postaci sieci nawiązań (...). Stanowi on komunikat przekazywany przez jeden podmiot mówiący (nadawcę) i skierowany do tego samego odbiorcy, jest wypowiedzią na jeden temat i owa jedność przedmiotowa sprawia, że tekst może być streszczany i parafrazowany. Tekst przekazuje informację skończoną z punktu widzenia jego nadawcy (K. Wyrwas/ K. Sujkowska-Sobisz 2005: 175–176).

Choć jest to tylko jedna z możliwych definicji tekstu i nie wszyscy badacze zgadzają się ze wszystkimi zawartymi w niej wyznacznikami konstytuującymi tekst (A. Wilkoń 2002: 15 i n., J. Bartmiński/ S. Niebrzegowska-Bartmińska 2011: 22 i n.), na potrzeby niniejszego artykułu uznamy ją za wystarczającą.

Aby uznać słownik terminologiczny za tekst, musi on spełniać wymienione w definicji wymagania stawiane tekstom. Już na wstępie należy dokonać zastrzeżenia, że stopień realizacji dla poszczególnych typów słowników terminologicznych będzie różny, w związku z czym należy mówić o słownikach terminologicznych jako z jednej strony prototypowych, z drugiej zaś peryferyjnych przykładach tekstów specjalistycznych.

**a.**

Przede wszystkim nie można zaprzeczyć, że słownik terminologiczny jest wytworem językowym, gdyż prymarnie gromadzi i przedstawia (eksplikuje) elementy językowe – terminy, terminoelementy, skróty, wykorzystując do tego (w większości przypadków) inne elementy językowe. Jest też wykorzystywany jako tekst pomocniczy (A. Wilkoń 2002: 261) w komunikacji specjalistycznej (językowej), a jego miejsce w układzie komunikacji jest ściśle określone: słownik terminologiczny powinien ułatwiać kodowanie/dekodowanie komunikatów specjalistycznych. W większości przypadków jednostką operacyjną jest na tym poziomie termin<sup>1</sup>.



**Ryc. 1** Pozycja słownika terminologicznego w akcie komunikacji specjalistycznej.

<sup>1</sup> Oznacza to, że sięgamy do słownika specjalistycznego zazwyczaj po to, aby odnaleźć eksplikację znaczenia nieznanego terminu, dotrzeć do jego ekwiwalentu w języku obcym, sprawdzić jego łączliwość/dodatkové konteksty itd. (w każdym przypadku mamy do czynienia z eksponentami języka specjalistycznego).

**b.**

Aby udowodnić, że słownik terminologiczny jest jednostką ponadzdaniową (a przy tym tekstem), odwołam się najpierw do stwierdzenia J. Bartmińskiego i S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej:

Zdanie (i każde wyrażenie jednowyrazowe) staje się tekstem, kiedy zostaje rozpoznana i przypisana mu intencja, z jaką zostało przez kogoś powiedziane (mniejsza o to, czy ten ktoś jest ujawniony jako osoba, czy tylko jako anonimowa „instytucja nadawcza”), kiedy poddaje się interpretacji w kategoriach gatunku mowy (J. Bartmiński/ S. Niebrzegowska-Bartmińska 2011: 48).

Po pierwsze, intencja każdego słownika terminologicznego jest wyrażona *explicit* we wstępie do danego dzieła, bądź *implicit* przez sam fakt pojawienia się dzieła na rynku jako odpowiedź na wyraźne potrzeby konkretnej grupy odbiorców w zakresie transferu pewnego *quantum* wiedzy specjalistycznej bądź językowej. Przy tym słownik podlegał już klasyfikacji jako gatunek mowy (zob. np. S. Gajda 1982: 173). Po drugie, słownik terminologiczny charakteryzuje się tym, że przekazuje pewne nieelementarne quantum wiedzy, jest niejako wypowiedzią ekspercką terminografa/redaktorów do odbiorców, co w planie makrostruktury ujawnia się wielością haseł, w planie mediostruktury siecią powiązań międzyhasłowych, a w planie mikrostruktury przekazywaniem konkretnej informacji na zadany mikrotemat wyznaczony przez typ słownika specjalistycznego i charakter jednostki wejściowej.

Na potwierdzenie tej tezy przywołam słowa M. Bańki, które – co prawda wypowiedziane w kontekście słownikarstwa ogólnego – zachowują swoją aktualność również w odniesieniu do słowników specjalistycznych:

Słowniki rzadko mają charakter pracy naukowej, dużo częściej stanowią po prostu rodzaj wypowiedzi, która leksykograf kieruje do pewnej grupy odbiorców z myślą o tym, by przekazać im coś, czego oni, jego zdaniem, potrzebują. Zrozumiałość i skuteczność tej wypowiedzi zależy od tego, czy respektuje ona konwencje języka naturalnego (...) (M. Bańko 2001: 120).

Rozważmy tu następujący przykład: sięgając po dwu- lub wielojęzyczny słownik specjalistyczny, chcemy dowiedzieć się, jak brzmi dany termin w innym języku/językach. To, co chce nam przekazać terminograf w tego typu słownikach, może być następującą informacją (dekodowaną na poziomie struktury głębokiej): „W języku X (np. angielskim) ekwiwalentem (np. polskiego) terminu Y jest termin Z”. Jeśli dodatkowo słownik koduje inne informacje, na przykład rodzaj gramatyczny, materiał ilustrujący użycie w kontekście itd., wypowiedź terminografa staje się bardziej złożona. I choćbyśmy mieli do czynienia z rejestrem terminologicznym, w którym jednostki wejściowe (i całe hasła) mogą być dość ubogie w informacje w planie mikrostruktury, to sam fakt umieszczenia ich w słowniku jest już bardzo istotnym komunikatem (wypowiedzią) kierowaną do odbiorców. Warto jednak zauważyć, że jeśli uznać pojedynczy element hasła słownikowego za prostą wypowiedź terminografa, to w kontekście *continuum* „element hasła – hasło – pewien zbiór haseł – moduł – słownik” wypowiedź ta staje się coraz bardziej złożona i musi wykazywać inne cechy tekstu jako jednostki ponadzdaniowej, co postaram się udowodnić poniżej.



c.

Niejako przy okazji powyższych rozważań można wykazać, że słownik terminologiczny jest wypowiedzią na jeden temat, przekazywaną przez jeden podmiot mówiący (nadawcę, tu: twórców słownika) i skierowany do tego samego odbiorcy (tu: zbiorowego). W przypadku słowników terminologicznych grupą odbiorców mogą być specjaliści, tłumacze tekstów specjalistycznych czy niespecjaliści pragnący pogłębić wiedzę specjalistyczną (mający do czynienia z tekstami specjalistycznymi). Słownik jest wypowiedzią na jeden temat o tyle, o ile odnosimy terminologię w nim zawartą do całego *continuum* wiedzy. W tym kontekście słowniki wąskospecjalistyczne spełniają kryterium w większym stopniu, choć trzeba przyznać, że słowniki interdyscyplinarne i ogólnonaukowe/ogólnotechniczne spełniają go równie dobrze, ponieważ są makroznakiem wiedzy specjalistycznej, którego zakres jest zwyczajnie szerszy.

d.

Słownik terminologiczny tworzy pewną zamkniętą całość i posiada wyznaczniki początku i końca wypowiedzi. Aby udowodnić tę tezę, należy tu rozważyć dwa przypadki.

(i)

Szczególony charakter słownika terminologicznego polega na tym, że jako tekst nie przypomina on konwencjonalnie kojarzonego ciągu znaków, tworzącego pewien szereg syntagmatyczny, do jakiego przyzwyczajony jest odbiorca (choć może w słownikach definicyjnych, szczególnie o rozbudowanych definicjach, np. w słownikach encyklopedycznych (tu na poziomie pojedynczego hasła) oraz w specyficznych słownikach dydaktycznych, gdzie prezentowana jest pewna progresja tematyczna, podobnie jak w podręcznikach – cecha ta jest częściowo spełniona). Jednak nie chodzi nam tu o ciągłość na poziomie hasła, ale słownika jako całości. S. Gajda w przywołanej już klasyfikacji tekstów naukowych zwraca uwagę na nieciągłość słownika jako gatunku tekstu naukowego (1982: 173)<sup>2</sup>. Jednak należy zauważyć, że nieciągłość ta, czyli *de facto* to, że słownika nie czyta się po kolei, od pierwszej do ostatniej strony, jest jedynie pozorna – zachodzi bowiem jedynie w strukturze powierzchniowej. Poprawnie skonstruowane słowniki terminologiczne charakteryzuje ciągłość na płaszczyźnie konceptualnej (struktura głęboka), ze względu na ciągłość reprezentowanego systemu pojęciowego. Innymi słowy prezentowany w słowniku materiał terminologiczny (ograniczony do pewnego stopnia) jest jednym z elementów świadczących o całościowości słownika – wszak reprezentuje pewną (skończoną) porcję wiedzy specjalistycznej.

---

<sup>2</sup> Autor ukazuje w tabeli charakterystyki poszczególnych gatunków tekstów naukowych, niestety nie komentując ich.

(ii)

Wymóg wskaźników początku i końca jest w zasadzie w słowniku terminologicznym spełniony na dwa sposoby. Po pierwsze, można mówić o formalnych wskaźnikach początku i końca, np. pierwsze i ostatnie hasło w słowniku. Po drugie, mamy do czynienia ze wskaźnikami konceptualnymi. Wyznacznikami początku i końca tekstu w przypadku każdego typu słownika terminologicznego są bowiem słownikowe szeregi horyzontalne (tj. zbiory terminów wyższego rzędu wyznaczające zakres danej specjalizacji słownika) oraz słownikowe szeregi wertykalne (tj. zbiory terminów wyznaczające 'głębokość' reprezentowanej w słowniku wiedzy). Należy przy tym zauważyć, że cecha ta realizowana będzie w różnym stopniu w różnych typach słowników specjalistycznych. Najbardziej prototypowym przykładem będzie tezaurus terminologii. Tezaurus przedstawia terminy danej dziedziny w ich bezpośrednich relacjach semantycznych z innymi terminami. Dzięki ujawnieniu połączeń semantycznych (np. za pomocą specjalnego metajęzyka) można odtworzyć swoistą strukturę wyraźnie ograniczonego wycinka wiedzy specjalistycznej (mapę wiedzy) reprezentowanej przez terminologię zawartą w słowniku.

e.

Rozpatrując zawartość słownika terminologicznego w kontekście wiedzy specjalistycznej należy stwierdzić, że jest to dzieło, które jest całością znaczącą. Zawarta w słowniku terminologia bezpośrednio reprezentuje pojęcia – znaczeniem terminu jest bowiem jego pojęcie. Należy tu zauważyć, że (makro)znaczeniem w słowniku jest pewien ograniczony system pojęciowy (odtworzany na podstawie siatki terminów zawartych w słowniku<sup>3</sup>). W tym sensie słownik terminologiczny jako tekst jest makroznakiem wiedzy specjalistycznej. Tymczasem poszczególne terminy prezentują swoje znaczenia jawnie, poprzez definicje, oraz niejawnie, poprzez wewnętrzne uporządkowanie terminologii w słowniku.

f.

Zasadniczo jak każdy tekst, słownik terminologiczny jest (potencjalnie) dziełem o nielimitowanej długości. I podobnie jak w przypadku każdego tekstu, jego długość zależy od zakresu informacji (wiedzy), która ma być przekazana za pośrednictwem terminów. Poszerzanie treści danego słownika może dotyczyć zarówno zakresu pojęciowego, jego głębokości, jak również dodatkowych informacji o charakterze lingwistycznym czy encyklopedycznym. Wymieniane w literaturze przedmiotu podziały słowników ze względu na parametr objętości (por. np. S. Gajda 1990: 20; W. Zmarzer 2001: 36–37) są jedynie narzędziem porządkującym, umożliwiającym zgrubne zapoznanie się z 'ilością' przekazywanej przez słownik informacji, nie są zaś parametrem ograniczającym.

---

<sup>3</sup> Nawet siatka haseł glosariusza terminologicznego odzwierciedla pewien system pojęciowy, o ile materiał terminologiczny w słowniku został prawidłowo ograniczony.

g.

Z drugiej zaś strony jako gotowy produkt słownik przekazuje informację skończoną z punktu widzenia jego nadawcy. Skończony charakter informacji zawartej w słowniku wynika przede wszystkim z ramy tematycznej, której terminologię słownik zawiera, oraz ze stopnia odzwierciedlenia terminologii dziedziny, dla której słownik został skonstruowany. Stąd decyzja o włączaniu/niewłączaniu pewnych jednostek terminologicznych do siatki haseł słownika ma decydujący wpływ na jego kompletność. Można przy tym wyróżnić różne poziomy, na których manifestuje się skończoność informacyjna słownika: poziom hasła słownikowego – poziom haseł powiązanych – poziom całego słownika.

h.

Jak każdy tekst, słownik terminologiczny posiada pewną strukturę. Istnieje nawet zbieżność terminologiczna, choć zasadniczo nie znaczeniowa wykorzystywanych terminów (por. J. Lukszyn 2009: 10; A. Wilkoń 2002: 160). Struktura słownika dotyczy:

a) elementów kompozycyjnych (części) słownika – tzw. megastruktura (część badaczy uważa, że elementy te należą do makrostruktury słownika);

b) wszystkich haseł i ich odpowiedniego uporządkowania w słowniku (makrostruktura);

c) powiązań między terminami, zarówno na poziomie formalnym (odsyłacze), jak również na poziomie konceptualnym (powiązania semantyczne, wyrażone *explicitie* lub *implicitie*) (mediostruktura);

d) informacji w haśle słownikowym i ich uporządkowania (mikrostruktura) (zob. m.in. H. Bergenholtz/ S. Tarp 1995: 15; T. Piotrowski 1994: 16).

3.

Powyżej odniosłem się do prawie wszystkich cech, które posiadają teksty, a które właściwe są też słownikom terminologicznym. Pozostała nam do opisana cecha spójności, która ma szczególne znaczenie dla konstytucji tekstu. Wysuwam tu tezę, że podobnie jak każdy tekst, słownik terminologiczny jest tworem wewnętrznym spójnym, charakteryzującym się jednością semantyczną (treściową) i formalną, objawiającą się w postaci sieci nawiązań.

Problematyka spójności dzieł terminograficznych może dotyczyć megastruktury (3.1), makrostruktury (3.2), mediostruktury (3.3) oraz mikrostruktury słownika terminologicznego (3.4), jak również pewnej jednostki ponadslownikowej, a mianowicie serii terminograficznej (3.5). Zostaną one omówione poniżej.

### 3.1. Spójność na poziomie megastruktury

Spójność megastruktury związana jest przede wszystkim z prawidłową konstrukcją kolejnych części słownika terminologicznego. Dotyczy to m.in. zawarcia w słowniku odpowiednich informacji dla użytkownika (np. we wstępie) czy obecności odpowiednich indeksów (np. w słowniku tematycznym bądź wielojęzycznym). Wstęp do

dzieła terminograficznego, oprócz podania zasadniczych cech makrostrukturalnych słownika, jest swoistym drogowskazem, przewodnikiem po słowniku. Podanie nieprawdziwych bądź wadliwych informacji (np. na temat budowy hasła słownikowego lub zastosowanych w słowniku kwalifikatorów) może doprowadzić do ograniczenia funkcjonalności dzieła. Problem w równym stopniu dotyczy informacji zawartych na okładkach/obwolutach poszczególnych dzieł. Jak wykazały wstępne badania słowników terminologicznych za lata 1945–2010 bazujących na materiale angielskim i polskim (ponad 850 dzieł terminograficznych) zdarza się, że autorzy/redaktorzy słowników zawyżają we wstępach i na okładkach liczbę prezentowanych w słowniku haseł. Jest to oczywiście zabieg marketingowy, jednak obniża on wartość dzieła, ponieważ prowadzi do błędnego oszacowania zakresu i głębokości słownika. Podobnie jest z określeniem grupy odbiorców słownika. Zazwyczaj autorzy/redaktorzy słowników kierują swoje dzieła do bardzo szerokiego grona odbiorców. Na przykład dwujęzyczne słowniki terminologiczne są najczęściej kierowane do specjalistów, tłumaczy, nauczycieli, studentów oraz wszystkich osób zainteresowanych daną tematyką. Tymczasem od dawno podkreśla się, że dzieło leksykograficzne powinno odpowiadać na potrzeby konkretnych odbiorców, gdyż – jak podkreśla M. Bańko – „istnieje obawa, że słownik adresowany do wszystkich nie służy dobrze nikomu” (2001: 13–20). Znajduje to potwierdzenie w badaniach nad słownikami dwujęzycznymi, gdzie zaledwie pojedyncze dzieła spełniają funkcje słownika przekładowego, a więc mogą być faktycznie adresowane do tłumaczy (natomiast większość dzieł dwu- i wielojęzycznych podaje tłumaczy jako potencjalnych odbiorców).

Innym elementem wartym rozważenia na poziomie megastruktury jest tytuł dzieła, który powinien być kompatybilny z zakresem dziedzinowym słownika (np. *słownik medyczny*), jego typem (np. *słownik angielsko-polski*; *słownik encyklopedyczny* itp.) oraz niekiedy z wyraźnym wskazaniem grupy odbiorców (np. *dla spawaczy*). Można by nawet potraktować tytuł dzieła jak swoiste zdanie inicjalne, które rozwija swoją treść w całym dziele (w planie intencji, struktury i zawartości).

Z kolei niewadliwy indeks alfabetyczny jest niejako obowiązkowym komponentem niektórych typów słowników: wartość tematycznego słownika terminologicznego bez indeksów jest mocno ograniczona, być może sprowadzona do funkcji dydaktycznej w ściśle kontrolowanym kontekście, w którym progresja tematyczna słownika pokrywa się z tematyką kolejnych elementów treści sylabusu. Warto zauważyć, że indeks pełni funkcję porządkującą, wpływając bezpośrednio na szeroko pojętą spójność słownika. W niektórych leksykonach terminologicznych (np. medycyny), w których poszczególne terminoelementy otwierają długie listy serii terminologicznych, indeks tych pierwszych tworzyłby dodatkową ramę spinającą treści pojęć pochodnych znaczeniowo. Dodatkowo mógłby stać się generatorem nowych terminów opierając się na cechach poszczególnych terminoelementów.

### **3.2. Spójność na poziomie makrostruktury**

Spójność na poziomie makrostruktury słownika związana jest z kilkoma zmiennymi, które wynikają m.in. z zasad pracy terminograficznej. Przede wszystkim chodzi o poprawne ograniczenie zasobu terminologicznego prezentowanego w słowniku. Hasła w słowniku nie mogą być dowolnym zbiorem terminów wyekscerpowanych

z tekstów terminonośnych: z założenia obowiązkowe jest określenie kryteriów doboru terminów-haseł słownikowych tak, aby na poziomie pojęciowym słownik 'przekazywał' pewne skończone i kompletne *quantum* wiedzy specjalistycznej. Uzyskuje się w ten sposób spójność struktury głębokiej słownika terminologicznego, niezależnie od jego typu.

Od strony czysto formalnej spójność na płaszczyźnie makrostruktury wyrażać się będzie np. w sposobie alfabetyzacji haseł. W pewnym sensie wyznacznikami spójności w tym przypadku będą następujące po sobie hasła uporządkowane według pewnej zasady (np. słowo-po-słowie). Innym formalnym uporządkowaniem może być ułożenie haseł zgodnie z kluczem terminologicznym, dzięki czemu ujawniony zostaje potencjał systemotwórczy terminologii dziedzinowej. *De facto* nawet rozproszony zbiór terminów tworzących serie terminologiczne, pod warunkiem prawidłowej budowy samych terminów, wyznacza kolejną spójną ramę na poziomie makrostruktury słownika.

### 3.3. Spójność na płaszczyźnie mediostruktury

Zachowanie spójności na płaszczyźnie mediostruktury dotyczy uzyskania pewnej symetrii w słowniku. Pod pojęciem symetrii rozumiem tu zachowanie jednakowych zasad definiowania pojęć/terminów równorzędnych należących do tej samej klasy onomazjologicznej. H. Bergenholtz, S. Tarp i H.E. Wiegand proponują uznać (1999: 1763), że sam słownik nie jest gatunkiem tekstu, a jedynie nośnikiem tekstów (nośnikiem różnych gatunków tekstów). W tej propozycji każdy artykuł hasłowy jest w rzeczywistości oddzielnym tekstem i można przyjąć, że pewien sposób definiowania konkretnego terminu hasłowego jest tym, co nazwalibyśmy 'gatunkiem' tekstowym. W przypadku słownika specjalistycznego, w którym terminy należą do różnych klas onomazjologicznych, definicje różnych typów tworzą swoiste wewnętrzne ramy będące wyznacznikiem spójności pojęciowej słownika (wyznaczające symetrię słownika). Należy jednak pamiętać, że symetria w słowniku terminologicznym inaczej będzie realizowana w słowniku jedno-, a inaczej w słowniku wielojęzycznym. O ile problem spójności na płaszczyźnie mediostruktury w zasadzie nie jest właściwy rejestrom terminologicznym, o tyle z pewnością dotyczy już glosariuszy, w szczególności dwu- i wielojęzycznych. W swojej książce *Problems in bilingual lexicography* T. Piotrowski (1994) podkreśla znaczenie ekwiwalentów jako opisów znaczeń wyrazów hasłowych w słownikach dwujęzycznych. W tym kontekście słownik staje się w pewnym sensie słownikiem eksplikacyjnym, w którym – podobnie jak w słownikach definicyjnych – należy zachować spójność w zakresie ekwiwalentów odpowiadających tym samym klasom terminów wejściowych. W planie struktury powierzchniowej indykatorami spójności będą wykładniki formalne, natomiast w planie struktury głębokiej – zakodowane w terminach L2 (=ekwiwalentach) znaczenia pojęć.

W charakterze wskaźników nawiązania, będących centralnym punktem definicji tekstu przedstawionej w *Małym słowniku terminów teorii tekstu* (K. Wyrwas/K. Sujkowska-Sobisz 2005: 175–176), na płaszczyźnie organizacyjnej słownika występują hasła odsyłaczowe oraz odesłania wewnątrz- i międzyhasłowe. Z kolei na płaszczyźnie semantycznej występują powiązania między pojęciami reprezentowa-

nymi przez konkretne terminy/grupy terminów. Przedstawione one zostają *explicite* w tezaurusach terminologicznych, w których w funkcji wskaźników nawiązania występuje specjalny metajęzyk, który uwidacznia relacje semantyczne zachodzące między poszczególnymi pojęciami/terminami. Taki sposób opisu jednostek wyjściowych to najbardziej precyzyjny sposób przedstawienia siatki pojęciowej. Spójność w tym przypadku przejawiać się będzie w konsekwentnym stosowaniu pewnego repertuaru relacji semantycznych dla jednostek tego samego rzędu.

Odtworzenie siatki semantycznej w dużym stopniu możliwe jest również w przypadku słowników definicyjnych, gdyż na podstawie zawartych w tych dziełach opisów/definicji można odtworzyć siatkę tezaurusa odpowiedniego stopnia dokładności. I tak dla przykładu: w słownikach prezentujących definicje predykatywne możliwe jest odtworzenie siatki tezaurusa I lub maksymalnie II stopnia dokładności, natomiast definicjom realnym bądź projektującym odpowiada tezaurus III lub nawet IV stopnia dokładności (za kolejnymi stopniami dokładności idą coraz bogatsze zestawy relacji semantycznych). Na peryferiach znajdują się glosariusze (rejstry) terminologiczne, w których sieć relacji konceptualnych nie zostaje ujawniona w słowniku, a jednak istnieje dzięki włączeniu do słownika jednostek leksykalnych o wymaganej wartości terminograficznej<sup>4</sup>.

W podsumowaniu można stwierdzić, że kompletność siatki haseł oraz łączące poszczególne pojęcia sieci relacji semantycznych gwarantuje spójność słownika terminologicznego jako tekstu.

### 3.4. Spójność w planie mikrostruktury

Najbardziej podstawowym wyznacznikiem spójności hasła słownikowego jest powtarzalność pewnych elementów konstrukcyjnych dla haseł tego samego rzędu w słowniku konkretnego typu. Dotyczy to m.in. spójności w zakresie informacji gramatycznej, poprawnościowej, terminologicznej, czyli użytego metajęzyka kwalifikatorów, transkrypcji fonetycznej, członu definiującego, informacji dodatkowych (np. kolokacji, przykładowych zdań itd.). Oczywiście można również mówić o tradycyjnej tekstowej spójności definicji jako specyficznych mikrotekstów, a nawet gatunków tekstów, jak w przywołanej powyżej propozycji (H. Bergenholtz/ S. Tarp/ H.E. Wiegand 1999).

W planie mikrostruktury spójność wyraża się m.in. w relacji definiendum -- definiens. Nie bez powodu między tymi elementami w definicji klasycznej stoi spójka definicyjna, która wyraża cechę równorzędności zakresowej lewej i prawej strony definicji (w przypadku definicji klasycznej). Wszelkie błędy w definiowaniu – jak na przykład definicje zbyt wąskie lub zbyt szerokie, błędy przesunięcia kategoryalnego – wpływają na brak spójności znaczeniowej w poszczególnych artykułach hasłowych. Z kolei błędy w definiowaniu typu *idem per idem* (to samo przez to samo) czy *circulus in definiendo* (koło w definiowaniu) uniemożliwiają prawidłowe

---

<sup>4</sup> Pod pojęciem 'wymagana wartość terminograficzna' rozumiem tu taki dobór ekscerpowanego materiału językowego na potrzeby przyszłego słownika terminologicznego, który będzie najbardziej przydatny dla potencjalnych grup odbiorców oraz reprezentował optymalną wiedzę specjalistyczną.

odtworzenie siatki konceptualnej danego zbioru terminologicznego. Błędy w definiowaniu wpływają więc też na spójność mediostruktury, gdyż powodują rozerwanie struktury relacji między terminami.

W równym stopniu dotyczy to ekwiwalentów obcojęzycznych w glosariuszach dwu- i wielojęzycznych, przy czym błędy w tym przypadku to niewłaściwie dobrane ekwiwalenty, które – podobnie jak w definicji – mogą być zbyt wąskie, zbyt szerokie, wykazywać przesunięcie kategoriale itd. oraz brak ujednoznacznienia dziedzinowego. Wszelkie błędy na poziomie hasła słownikowego, które można popełnić w zakresie praktycznie każdego komponentu hasła (zob. potencjalne komponenty hasła słownikowego J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 136), będą miały wpływ na spójność słownika jako całości.

### **3.5. Spójność serii terminograficznej**

Spójność konkretnego słownika terminologicznego może również być rozważana w kontekście serii terminograficznej (i jej spójności).

Seria terminograficzna to spójny pod względem treści i formy zestaw słowników terminologicznych, stanowiących całościową strukturę teleskopową, której zadaniem głównym jest reprezentacja poszczególnych stanów odpowiedniego LS, istotnych z punktu widzenia rozwoju wiedzy zawodowej. Struktura teleskopowa jako sposób łączenia produktów pracy terminograficznej jest budowana na podstawie trzech fundamentalnych zasad. Są to:

- (1) zasada wspólnej bazy konceptualnej,
- (2) zasada identycznej jednostki operacyjnej oraz
- (3) zasada jednego metajęzyka (J. Lukszyn 2004: 59).

Niezastosowanie którejkolwiek z wyżej wymienionych zasad podczas tworzenia serii terminograficznej wpływa zarówno na spójność całej serii, jak i konkretnego słownika, jeśli pozostałe dzieła w serii są ze sobą spójne. Należy jednak pamiętać, że seria terminograficzna jest bytem jakościowo odrębnym od serii wydawniczej (która może dotyczyć słowników różnych dziedzin bądź słowników tej samej dziedziny wydawanych w kolejnych edycjach), choć na pierwszy rzut oka mogą wydawać się identyczne. Zachowanie spójności serii wydawniczej to bardziej wymóg funkcjonalny i marketingowy (użytkownik wie, jakiej struktury spodziewać się w kolejnych tomach serii). Seria terminograficzna jest przemyślaną z góry strukturą, ujawniającą poszczególne elementy (bądź etapy rozwoju) leksykonu terminologicznego dziedziny. Zachowanie spójności serii terminograficznej wynika przede wszystkim z nakazu niezniekształcania wiedzy specjalistycznej, a kolejne dzieła w serii mają prowadzić do pełnego opisu pojęciowego i językowego danego leksykonu terminologicznego.

## **4.**

W niniejszym artykule starałem się przedstawić argumenty za tym, że słownik terminologiczny spełnia wszystkie cechy tekstu, dzięki czemu można go uznać za specyficzny (pomocniczy) rodzaj tekstu specjalistycznego. Ponadto słownik wykazuje wewnętrzną spójność, co na zasadzie sprzężenia zwrotnego jeszcze bardziej wzmacnia powyższe twierdzenie. Warto jednak zauważyć, że słowniki terminologiczne

dobrze wpisują się w tezę o stopniowości spójności tekstu (M. Kornacka 2007: 169), gdyż – jak wykazałem – konkretne typy słowników będą spełniały cechy tekstowości i spójności w mniejszym lub większym stopniu. Z pewnością wymagane są dalsze badania złożonego zjawiska spójności słownika terminologicznego, m.in. w oparciu o wyniki szczegółowej analizy terminograficznej.

## Bibliografia

- Bańko, M. (2001), *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Warszawa, Wydział Polonistyki UW.
- Bartmiński, J./ S. Niebrzegowska-Bartmińska (2011), *Tekstologia*, Warszawa, PWN.
- Bergenholtz, H./ S. Tarp (1995), *Manual of Specialised Lexicography*, Amsterdam/ Philadelphia, John Benjamins.
- Bergenholtz, H./ S. Tarp/ H.E. Wiegand (1999), *Datendistributionstrukturen, Makro- und Mikrostrukturen in neuen Fachwörterbüchern*, (w:) H. Steger/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen. Languages for Special Purposes*, Berlin/ New York, Walter de Gruyter, s. 1762–1832.
- Gajda, S. (1982), *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa/ Wrocław, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gajda, S. (1990), *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole, Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Kornacka, M. (2007), *Wskaźniki leksykalne jako wskaźniki spójności tekstu*, (w:) S. Grucza/ M. Kornacka/ A. Marchwiński (red.), *W kręgu teorii i praktyki lingwistycznej*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 169–187.
- Lukszyn, J. (2004), *Leksykon specjalistyczny – słownik terminologiczny – seria terminograficzna*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*, Warszawa, Katedra Języków Specjalistycznych, Uniwersytet Warszawski, (Języki Specjalistyczne 4), s. 55–64.
- Lukszyn, J. (2009), *W kwestii definicji pojęcia „tekst specjalistyczny”*, (w:) „Komunikacja specjalistyczna” Nr 1, s. 7–13.
- Lukszyn, J. (2010), *Słownik przedmiotowy jako tekst edukacyjny*, (w:) S. Grusza/ A. Marchwiński/ M. Płużyczka (red.), *Translatoryka. Koncepcje – Modele – Analizy*, Warszawa, Wydział Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Warszawski, s. 92–98.
- Lukszyn, J./ W. Zmarzer (2006), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa, Katedra Języków Specjalistycznych, Wydział Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich, Uniwersytet Warszawski.
- Piotrowski, T. (1994), *Problems in bilingual lexicography*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wilkoń, A. (2002), *Spójność i struktura tekstu*, Kraków, Universitas.
- Wyrwas, K./ K. Sujkowska-Sobisz (2005), *Mały słownik terminów teorii tekstu*, Warszawa, Oficyna wydawnicza RYTM.
- Zmarzer, W. (2001), *Typologia słowników terminologicznych*, (w:) J. Lukszyn (red.), *Języki specjalistyczne. Metajęzyk lingwistyki*, Warszawa, Katedra Języków Specjalistycznych.



# Spójność tekstu specjalistycznego a obraz pacjenta w medycznym opisie przypadku

Magdalena Murawska  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

## Streszczenie

Opisy przypadku jako gatunek medycznego dyskursu pisanego mają na celu przedstawienie nowych chorób lub chorób już znanych, jednak charakteryzujących się nietypowymi objawami. Opis przypadku zazwyczaj składa się ze *Wstępu*, przedstawiającego pacjenta i jej/jego dolegliwości, z którymi się zgłasza, bardziej szczegółowej *Części Głównej*, opisującej historię choroby, badanie lekarskie i/lub testy diagnostyczne, jak również sam proces leczenia, oraz *Komentarza/Dyskusji*, gdzie autor omawia rezultaty podjętego leczenia i ewentualne wskazówki w leczeniu podobnych przypadków. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problematyki obrazu pacjenta w odniesieniu do spójności tekstu specjalistycznego. W tym celu zanalizowano 15 opisów przypadku pochodzących z anglojęzycznego specjalistycznego czasopisma medycznego *The Lancet*. W badaniu skupiono się na obecności i charakterze wyznaczników tekstowych odniesień do pacjenta w zależności od części opisu przypadku. Zostanie pokazane, jak obrazowanie pacjenta zmienia się na przestrzeni tekstu, który staje się bardziej wyabstrahowany od pacjenta jako osoby i coraz bardziej skupia się albo na częściach jej/jego ciała, albo na medycznych aspektach choroby i leczenia. Innymi słowy, obecność pacjenta stopniowo przechodzi z bezpośredniej do pośredniej lub jej/jego nieobecności. Ten efekt osiągnąć jest nie tylko poprzez typ informacji zawartej w poszczególnych częściach, ale również poprzez konkretne wybory semantyczno-składniowe. Tym samym badana będzie tematyczna progresja wyznaczników tekstowych pacjenta, która wpływa na spójność tekstu a parametry obrane w badaniu będą odnosiły się do gramatyki dyskursu o podstawach funkcjonalnych i kognitywnych, a także do analizy gatunku.

## Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problematyki obrazu pacjenta w odniesieniu do spójności tekstu specjalistycznego. Dotychczas problematyka spójności tekstu specjalistycznego w kontekście medycznym była podejmowana zazwyczaj w poradnikach dla lekarzy-autorów (T. Albert 2000; R. Iles 2003; R. B. Taylor 2005; J. R. Matthews/ R. W. Matthews 2008). Na potrzeby niniejszego artykułu, termin *spójność* jest rozumiany jednak jako zależność pomiędzy obrazem pacjenta, tj. typem tekstowych odnośników do jej/jego osoby, a typem informacji/celem poszczególnych części opisu przypadku. Najpierw zostanie omówiony medyczny opis przypadku jako gatunek należący do dyskursu medycznego oraz sposoby obrazowania pacjenta i choroby zaproponowane przez M. S. Bloisa (1984). Następnie zostanie przedstawione tło teoretyczne dla niniejszej analizy. W części empirycznej zostaną pokrótce omówione dane, a następnie zaprezentowana analiza oraz dyskusja wyników, zilustrowana odpowiednimi przykładami.

## 1. Opis przypadku jako gatunek dyskursu medycznego

I. Taavitsainen i P. Pahta (2000), w swoim diachronicznym badaniu medycznych opisów przypadku, definiują ów gatunek w następujący sposób:

W swojej typowej formie, opis przypadku dokumentuje przebieg choroby pacjenta, od pojawienia się symptomów do wyleczenia lub śmierci. Zawiera on również ogólny opis choroby oraz komentarz, jednak ich zakres może się różnić. Często podawany jest też przegląd literatury oraz liczba znanych przypadków danej choroby (2000: 60, tłum. M.M).

Medyczny opis przypadku opisuje nowe choroby oraz choroby już znane, jednak charakteryzujące się nietypowymi objawami. Jest on jedną z najstarszych form komunikacji w medycynie (W. C. G. Peh/ K. H. Ng 2010). Według niektórych badaczy, pierwsze opisy przypadku powinny być przypisane Hipokratesowi (K. M. Hunter 1991: 93; H. Nowell-Smith 1995: 3), według innych, wywodzą się ze Starożytnego Egiptu i były to pierwsze opisy przypadków onkologicznych (E. G. Dib i in. 2008). Ich status był początkowo znaczący, gdyż wiedza medyczna była wtedy oparta na udokumentowanych przypadkach chorób. Jednak wraz z rozwojem medycyny i postępem technologicznym znaczenie opisów przypadku zmalało na korzyść innych gatunków, np. artykułu medycznego, który przedstawiał badania oparte na większych próbach i z wykorzystaniem narzędzi statycznych. Opisy przypadku z kolei zaczęły być postrzegane jako subiektywne opowieści o chorobie autorstwa jednego lekarza. Nadal pełnią one jednak dwie ważne funkcje, tj. rozpowszechniają wiedzę na temat nowych chorób wśród społeczności medycznej oraz są źródłem informacji na temat specyficznego rozumowania w medycynie, tzw. *opracowywania przypadku* (J. P. Vandenbroucke 2001; por. K. M. Hunter 1991: 93; I. Taavitsainen/ P. Pahta 2000: 61). W następnej części zostaną omówione sposoby, jak teksty medyczne przedstawiają pacjenta i jej/jego chorobę.

## 2. Sposoby obrazowania pacjenta i choroby

Według M. S. Bloisa (1984), dyskurs medyczny może opisywać chorobę w dwojaki sposób, tzw. *nominalistyczny* i *psychologiczny*. Podczas gdy w pierwszym symptomy lub choroby to atrybuty wymieniane w oderwaniu od pacjenta, w drugim to zmiany, których doświadcza pacjent. Innymi słowy, sposób nominalistyczny przedstawia chorobę jako rzecz, którą pacjent ma, a sposób psychologiczny obrazuje ją jako stan pacjenta z pewnymi konsekwencjami dla jakości jej/jego życia. Dodatkowo, M. S. Blois (1984) proponuje tzw. *hierarchiczne poziomy opisu medycznego*, twierdząc, iż choroba może być opisywana na różnych poziomach, w odniesieniu do pacjenta jako całej osoby, jej/jego części ciała, organów itd., co obrazuje poniższa tabela.

Level	Description
Level 0	Patient as a whole
Level 1	Major patient part: e.g. chest, abdomen, head
Level 2	Physiologic system: e.g. cardiovascular system, respiratory system
Level 3	System part, or organ: e.g. heart, major vessels, lungs
Level 4	Organ part, or tissue: e.g. myocardium, bone marrow
Level 5	Cell: e.g. epithelial cell, fibroblast, lymphocyte
Level 6	Cell part: e.g. cell membrane, organelles, nucleus
Level 7	Macromolecule: e.g. enzyme, structural protein, nucleic acid
Level 8	Micromolecule: e.g. glucose, ascorbic acid
Level 9	Atoms or ions: e.g. sodium ion

Tabela 1. Hierarchiczne sposoby obrazowania choroby (M. S. Blois 1984: 113).

Jak widać powyżej, dolegliwości pacjenta można opisywać na różnym poziomie uszczegółowienia, zaczynając od pacjenta jako całości, jej/jego głównych części ciała, układów, organów, poprzez tkanki, komórki, molekuly, a kończąc na atomach i jonach. Wybór konkretnego poziomu wpływa na sposób, w jaki zaznaczona jest obecność pacjenta w tekście. Oznacza to, iż pierwsze poziomy opisu to odniesienia do całej osoby leczonej, a z każdym kolejnym poziomem opisu odniesienia te tyczą się coraz mniejszych elementów ludzkiego ciała.

### 3. Tło teoretyczne

Niniejsze badanie to gatunkowa analiza (Ch. Bazerman 1988; J. Swales 1990; V. Bhatia 1993) medycznego opisu przypadku z uwzględnieniem jego celu, jakim jest przekazanie informacji na temat nowej choroby lub choroby już znanej, jednak objawiającej się w nietypowy sposób. Analiza ta bierze również pod uwagę gramatykę dyskursu opartą na podstawach funkcjonalnych i kognitywnych. W tego typu podejściu punktem odniesienia są role semantyczne i funkcje gramatyczne oraz tło i figura (M. A. K. Halliday 1979; A. Duszak 1987; 1989; M. A. K. Halliday 1994; C. S. Smith 2003), które poprzez odpowiedni dobór środków językowych umożliwiają rozłożenie akcentów komunikacyjnych w zdaniach i całych tekstach, pozwalając na wysunięcie na pierwszy plan pewnych informacji a przeniesienie na drugi plan innych. Brana jest tu też pod uwagę tematyczna progresja tekstu w odniesieniu do obrazu pacjenta, tj. jak zmienia się jej/jego obraz na przestrzeni tekstu. Takie podejście pozwala na potraktowanie terminu spójność na potrzeby niniejszej pracy jako zależności pomiędzy celem części opisu przypadku (typem przekazywanej informacji) a typami wyznaczników tekstowych pacjenta.

## 4. Badanie

### 4.1 Dane

Na potrzeby niniejszego badania przeanalizowano 15 anglojęzycznych opisów przypadku pochodzących z międzynarodowego fachowego czasopisma medycznego *The Lancet*, opublikowanych między 1995 a 2008 rokiem i obejmujących różne dziedziny medycyny. Powód, dla którego wybrano właśnie opisy przypadku, to fakt, iż ten gatunek tekstu medycznego nie prezentuje ogólnej wiedzy medycznej ani technicznych aspektów procedur medycznych, ale omawia konkretne osoby cierpiące na konkretne schorzenia. Innymi słowy, medyczne opisy przypadku opisują proces diagnozy i terapii, ale zawsze w kontekście konkretnego pacjenta. Co więcej, gatunek ten poświęcony jest całemu procesowi leczenia – od zebrania wywiadu, badania, wykonania testów diagnostycznych i postawienia diagnozy do leczenia oraz komentarza wyników, które są opisane odpowiednio w poszczególnych częściach tekstu. W ten sposób, wszystkie przeszłe, teraźniejsze i przyszłe aspekty zdrowia pacjenta układają się w opis przypadku.

W ramach przeprowadzonego badania każdy z artykułów został szczegółowo zanalizowany pod kontem wyznaczników tekstowych odnoszących się do pacjentów opisywanych w tekstach. Następnie fragmenty zawierające odniesienia do pacjenta zostały wyodrębnione za pomocą programu *WordSmith Tools 5* i zanalizowane jakościowo. W poniższej dyskusji rezultatów badania zostanie pokazane, jak cele komunikacyjne poszczególnych części opisów przypadku wpływają na charakter obecności pacjenta w tekście.

### 4.2 Wyniki i dyskusja

Typowy opis przypadku rozpoczyna **Wstęp**, który przedstawia pacjenta i dolegliwości, z którymi się zgłasza, co widać w poniższym przykładzie:

(1) A 64-year-old woman presented to the emergency department with a stiff painful jaw (LA14).

W tej części głos zostaje oddany pacjentowi, który uskarża się na coś i opisuje swoje dolegliwości. Opis medyczny ograniczony jest tu do poziomów stanów dotyczących całego ciała lub jego części, a pacjenci przedstawieni jako ci, którzy doświadczają tych stanów, w odróżnieniu od opisu stanu obiektywnie zaobserwowanego przez lekarza. Jest to jednak symboliczna obecność pacjenta, gdyż jest ona jedynie zaznaczona w 3-osobowej narracji lekarza. Co się tyczy wyznaczników tekstowych odniesień do pacjenta, są to zaimki osobowe lub rzeczowniki w pozycji podmiotu, co w perspektywie zdania czyni je jego tematem (T. Givon 1990: 137–138; M. A. K. Halliday 1994: 75), przedstawiając tym samym pacjenta jako całą osobę (D. T. Wade/ P. W. Halligan 2004: 1400). Oznacza to również, iż jest to psychologiczny opis choroby (M. S. Blois 1984).

Następną częścią opisu przypadku jest **Część Główna**, która składa się z trzech mniejszych części – historii choroby, opisu badań lekarskich i/lub testów diagnostycznych, jak również samego procesu leczenia.

Jeśli chodzi o historię, to przedstawia ona najważniejsze informacje na temat przebytych chorób przez leczonego, jak i historię aktualnej choroby, z którą pacjent się zgłasza. Tutaj sposoby obrazowania pacjenta wyglądają następująco:

- (2) He was otherwise asymptomatic and had no history of drug use (LA3),
- (3) The patient's history was characterized by poor orthostatic tolerance and an inability to stand upright for more than 2 minutes without fainting (LA8),
- (4) There was no history of trauma (LA9).

W przykładzie (2), wyznacznik tekstowy pacjenta jest umieszczony pozycji podmiotu, podczas gdy w (3) i (4) podkreślona została historia choroby. Jednak o ile w (3) jest ona przedstawiona jako należąca do pacjenta, w (4) pacjent nie jest w ogóle wspomniany. Tym sposobem mamy tu do czynienia ze stopniowym zanikaniem obecności pacjenta. W odniesieniu do sposobów obrazowania choroby (M. S. Blois 1984), jest to przykład nominalistycznej prezentacji, tj. wymieniania symptomów, reakcji lub stanów oraz postrzeganie choroby w kategoriach rzeczy (M. S. Blois 1984: 97), co z kolei jest zgodne z celem tej części – przekazaniem informacji o chorobach przebytych przez pacjenta bez potrzeby skupiania się na ich charakterze lub przebiegu. Ta część opisu przypadku sygnalizuje również stopniowe przechodzenie uwagi tekstu z pacjenta na kwestie dotyczące choroby, co zapowiada dalszą część tekstu będącą bardziej skupioną na chorobie i leczeniu.

Kolejna mniejsza część Części Głównej medycznych opisów przypadku to **Badania/testy**, która opisuje ocenę stanu pacjenta. Zazwyczaj można podzielić ją na kolejne dwie mniejsze części – badanie fizyczne oraz testy diagnostyczne. Pierwsza część to badanie wykonywane przez lekarza, które ma na celu znalezienie zewnętrznych oznak choroby i ich odpowiednią interpretację:

- (5) She was afebrile and growth was on the 50th centile (LA5),
- (6) On examination, she had a large, firm, tender mass in the left lower abdomen which she said she had first noticed a year and a half previously (LA10),
- (7) On examination, we found large venous ulcers on both legs, and bilateral ankle oedema (figure) (LA12).

Zaobserwowane w tej części zmiany ograniczają się do zjawisk postrzegalnych poprzez zmysły, dlatego też opis medyczny sięga poziomu ludzkiego ciała jako całości, jego części oraz organów. Z kolei zastosowana konstrukcja zdań skupia uwagę albo na pacjencie (por. 5, 6), albo na stanie chorobowym w oderwaniu od pacjenta (7). Opisywanie pacjenta będącego w określonym stanie (5) przyczynia się do przedstawiania owego stanu z jej/jego perspektywy; *posiadanie* choroby obrazuje ją jako obiekt wyabstrahowany od pacjenta (S. Fleischman 1999; K. V. Staiano 1986). Co więcej, ze względu na dający się zaobserwować charakter opisywanych tu zmian, tekstowo realizowane są one poprzez przymiotniki obrazujące te zmiany, dostrzegalne przez ludzkie zmysły, np. wzroku i dotyku, por. odpowiednio (7) i (6).

W drugiej części podsekcji *Badania/testy* podane są wyniki analiz diagnostycznych zaordynowanych przez lekarza:

(8) Her 24h urinary free cortisol was high at 31 000 nmol/24h (normal 270), 0900 h plasma adrenocorticotropic hormone (ACTH) was high at 204.5 ng/L (normal 50 ng/L) (LA11),

(9) Cystoscopy showed an inflamed bladder that bled on distension, and we sent biopsy samples for analysis (LA6).

Ta część poświęcona jest głównie ilościowym i jakościowym wynikom badań diagnostycznych. Odzwierciedla to powszechne zastosowanie nowoczesnego sprzętu diagnostycznego umożliwiającego zmierzenie i obserwację odpowiednio funkcji oraz elementów ludzkiego ciała (R. E. Ashcroft 2000). Co więcej, typ zawartych tu informacji wymaga obiektywnego przekazu o chorobie, stąd tzw. relacja *technologia jako agens* (R. R. Anspach 1988) – por. (9) – gdzie sprzęt diagnostyczny *pokazuje* konkretne wyniki. W tym przykładzie, usunięcie agensa z tekstu czyni informację obiektywną i przekazaną jakby bez udziału człowieka (tzw. *data primacy*, J. Potter 1996: 153). Jako iż ta część zawiera informacje uzyskane w testach diagnostycznych, opis medyczny sięga najniższych poziomów. Tutaj zmiany nie są bezpośrednio dostrzegalne, gdyż tyczą się procesów biologicznych na poziomie komórkowym czy molekularnym, co wpływa z kolei na sposób przekazywania informacji (por. 8). Dodatkowo, (9) jest przykładem tzw. *skupienia na częściach ciała*, gdzie pozycja tekstowego odniesienia do części ciała pacjenta czyni z niego punkt odniesienia w zdaniu. Taki sposób obrazowania ma swoje korzenie w XIX wieku, kiedy to rozwinięcie się tzw. anatomii patologicznej zmieniło percepcję choroby. Zaczęto wtedy postulować, że wszystkie choroby mają w swym podłożu dysfunkcję tkanek. Podążając tym tokiem rozumowania, organy i tkanki zyskały na ważności w piśmiennictwie medycznym (H. Nowell-Smith 1995: 52), jako że zaczęły być postrzegane jako lokalizacja choroby. Takie myślenie dało też początek tzw. biomedycznemu modelowi w medycynie. W (9) tematem zdania jest organ, do którego odnosi się w oderwaniu od pacjenta.

Ostatnia sekcja Części Głównej to **Leczenie**, która opisuje medyczne procedury wykonywane na pacjencie, mające na celu wyleczenie go. Tu sposoby obrazowania pacjenta są następujące:

(10) She was treated with intravenous lorazepam for presumed alcohol withdrawal, receiving a total of 432 mg over 10 hours (LA1),

(11) Initial management was conservative but biochemical hyperthyroidism, hepatosplenomegaly, and irritability persisted (LA5),

(12) Painful muscular spasms continued for weeks after extubation and were controlled by supranormal magnesium levels for a further 9 days and subsequently baclofen (LA12).

Część ta poświęcona jest opisowi leczenia, dlatego pacjenci nie są tu przedstawiani jako agensi. Jednak pomimo iż nie są aktywnymi uczestnikami a tymi, na których zabiegi są wykonywane, ich perspektywa może być uwydatniona w zdaniu poprzez pozycję zaimków osobowych. Przykład (10) może być skontrastowany z (11), w którym pacjent nie pojawia się jako ten, na którymi zabiegi są wykonywane. Tu, zamiast na pacjencie, uwaga skupia się na samym leczeniu i jej/jego wy-

konaniu, tzw. „medical techniques and therapeutics” (R. E. Ashcroft 2000: 288). Z kolei (12) ukazuje doświadczenie konkretnego symptomu jako „bolesne”, jednak bez wzmianki o tym, kto go doświadcza. Należy podkreślić, iż celem tej części jest przekazanie szczegółów wybranej terapii, a pacjenci są tymi, którzy są jej poddawani. Niemniej jednak, należy zauważyć, iż zawarte opisy pomijają podmiot leczenia lub sprowadzają go do przedmiotu, na którym jest ono wykonywane.

Ostatnią częścią medycznego opisu przypadku jest **Komentarz/Dyskusja**, której celem jest omówienie rezultatów podjętego leczenia i sformułowanie ewentualnych wskazówek w postępowaniu w podobnych przypadkach:

(13) Her lack of cardiovascular instability may reflect the chronicity of the hypovolaemia and activation of the renin angiotensin system (LA1),

(14) Although vasculitis remains a possible cause of stroke in our patient, the multiple territorial ischaemic lesions in the setting of atrial fibrillation and cardiomyopathy make embolism more likely (LA4),

(15) Many of the reported cases are children and only two cases have survived (LA3).

W tej części medycznego opisu przypadku autorzy odnoszą się raczej do konkretnych aspektów stanu pacjenta, z lub *bez* jej/jego tekstowej obecności – odpowiednio (13) i (14) – niż do całej osoby. W przykładzie (14) pacjent nie pojawia się ani jako podmiot, ani dopełnienie, ale we frazie przyimkowej. Ten sposób obrazowania pacjenta to *metafora pojemnika* (G. Lakoff/ M. Johnson 1980), która sprawia, iż przedstawiony jest on jako miejsce choroby. Jest to charakterystyczna dla tej części przypadku metoda prezentacji pacjenta. W (15) słowo *przypadek* (ang. *case*) nie odnosi się z kolei do jednostki chorobowej, ale do pacjenta, co również ma miejsce w medycznych opisach przypadku. Podsumowując, obraz pacjenta w ostatniej części medycznego opisu przypadku odnosi się nie do „pacjenta jako całej osoby” (D. T. Wade/ P. W. Halligan 2004: 1400), ale do pojedynczego aspektu jej/jego stanu lub do choroby umiejscowionej w jej/jego ciele.

## 5. Konkluzje

Przeprowadzona analiza spójności w obrazowaniu pacjenta pozwala stwierdzić, iż cele konkretnych części opisu przypadku mają wpływ na sposób przedstawienia pacjenta w tekście. We **Wstępie** to pacjenci zgłaszający się z konkretnymi przypadłościami są umieszczani w zdaniu w pozycji podmiotu. Użycie czasowników i przymiotników oznaczających mentalne i cielesne reakcje zwraca uwagę na doświadczenie choroby, co zgadza się z celem części, tj. opisanie powodów zgłoszenia się do lekarza. Z kolei **Część Główna** dotyczy stanu pacjenta zdiagnozowanego przez lekarza poprzez badanie i testy oraz przebiegu leczenia. Dlatego też prezentacja numerycznych lub graficznych wartości uzyskanych w badaniach diagnostycznych, jak również metod wybranej terapii to najważniejszy element tekstu. W przypadku pierwszych elementów, pacjent jest obecny jedynie jako *mający* wyniki testów odnoszących się do jej/jego stanu lub nie ma do niego żadnego odniesienia. Z kolei w opisie leczenia uwydatniane są jedynie środki przedsięwzięte przez lekarza.

W **Komentarzu/Dyskusji** obecność tekstowa pacjenta jest niewielka, co również jest zgodne z celem tej części. Informacje dotyczące leczonych są tu odnoszone do aktualnego stanu wiedzy, co oznacza, że autor abstrahuje od szczegółów pojawienia się choroby. W odniesieniu do hierarchicznych poziomów opisu medycznego, opis przypadku rozpoczynają się analizą zjawisk na poziomie całego ciała i jego części. W kolejnych częściach, eksplorowane są niższe poziomy klasyfikacji, tj. komórkowe i molekularne. Dlatego też, pomimo iż zdarzają się we **Wstępie** przykłady *psychologicznego* sposobu przedstawiania choroby, które zwracają uwagę na indywidualne doświadczenie choroby, w pozostałych dwóch częściach przeważa sposób *nominalistyczny*, obrazujący choroby jako rzeczy. Oznacza to, iż rozważając wszystkie trzy części, obecność pacjenta zmniejsza się od **Wstępu**, gdzie pacjent może wypowiedzieć się o swojej chorobie, do **Komentarza/Dyskusji**, gdzie informacja o chorobie abstrahuje od konkretnego pacjenta. Innymi słowy, podczas gdy początek tekstu zawiera pewne elementy narracji o indywidualnym doświadczeniu choroby, pozostała część skonstruowana jest jako jej naukowo obiektywny obraz. Dlatego też niniejsza analiza potwierdza konkluzję H. Nowell-Smith (1995), która w swoim badaniu dziewiętnastowiecznych ginekologicznych opisów przypadku stwierdza, iż „medyczne przypadki są opowieściami nie o bólu i strachu, ale o medycznej interwencji, a głównymi postaciami są lekarze, instrumenty i organy” (1995: 64).

## Bibliografia

- Albert, Tim (2000), *The A-Z of medical writing*, London, BMJ Books.
- Anspach, Renee R. (1988), *Notes on the sociology of medical discourse: The language of case presentation*, (w:) „Journal of Health and Social Behavior” 29, s. 357–375.
- Ashcroft, Richard E. (2000), *Teaching for patient-centered ethics*, (w:) „Medicine, Health Care and Philosophy” 3, s. 287–295.
- Bazerman, Charles (1988), *Shaping written knowledge. The genre and activity of the experimental article in science*, Madison, The University of Wisconsin Press
- Bhatia, Vijay K. (1993), *Analyzing genre: Language use in professional settings*, London, Longman.
- Blois, Marsden S. (1984), *Information and medicine*, Berkeley, University of California Press.
- Dib, Elie G./ Michael R. Kidd/ Deborah C. Saltman (2008), *Case reports and the fight against cancer*, (w:) „Journal of Medical Case Reports” 2 (<http://www.jmedicalcasereports.com/content/2/1/39>).
- Duszak, Anna (1987), *The dynamics of topics in English and Polish*, Warszawa, Wydawnictwa UW.
- Duszak, Anna (1989), *Egocentryzm dyskursu a struktura języka*, (w:) Franciszek Grucza (red.), *Bilingwizm, biculturyzm, implikacje glottodydaktyczne: Materiały z XII Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW, Zaborów, 18–20 września 1986*, Warszawa, Wydawnictwa UW, s. 109–125.



- Fleischman, Suzanne (1999), *I am..., I have..., I suffer from...: A linguists reflects on the language of illness and disease*, (w:) „Journal of Medical Humanities” 20, 1, 3–32.
- Givon, Talmy (1990), *Syntax. A functional-typological introduction*, Vol. 2, Amsterdam, John Benjamins Publishing Company.
- Halliday, M. A. K. (1979), *Language as social semiotic. The social interpretation of language and meaning*, London, Edward Arnold.
- Halliday, M. A. K. (1994), *An introduction to Functional Grammar*, London, Edward Arnold.
- Hunter, Kathryn Montgomery (1991), *Doctors' stories. The narrative structure of medical knowledge*, Princeton, Princeton University Press.
- Iles, Robert L. (2003), *Guidebook to better medical writing*, Olathe, Iles Publications.
- Lakoff, George/ Mark Johnson (1980), *Metaphors we live by*, Chicago, Chicago.
- Matthews, Janice R./ Robert W. Matthews (2008), *Successful scientific writing*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Nowell-Smith, Harriet (1995), *Nineteenth-century narrative case histories: An inquiry into stylistics and history*, (w:) „CBMH/BCHM” 12, s. 47–67.
- Peh, Wilfred C. G./ Kwan Hoong Ng (2010), *Effective medical writing. Pointers to getting your article published*, (w:) „Singapore Medical Journal” 51, 1, s. 10–13.
- Potter, Jonathan (1996), *Representing reality : Discourse, rhetoric and social construction*, London, Sage.
- Smith, Carlota S. (2003), *Modes of discourse. The local structure of texts*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Staiano, Kathryn Vance (1986), *Interpreting signs of illness. A case study in medical semiotics*, Berlin, Mouton de Gruyter.
- Swales, John (1990), *Genre analysis. English in academic and research settings*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Taavitsainen, Irma/ Päivi Pahta (2000), *Conventions of professional writing: The medical case report in a historical perspective*, (w:) „Journal of English Linguistics” 28, s. 60–76.
- Taylor, Robert B. (2005), *The clinician's guide to medical writing*, London, Springer.
- Vandenbroucke, Jan P. (2001), *In defence of case reports and case series*, (w:) „Annals of Internal Medicine” 134, 4, s. 330–334.
- Wade, Derick T./ Peter W. Halligan (2004), *Do biomedical models of illness make for good healthcare systems?*, (w:) „The British Medical Journal” 329, s. 1398–1401.
- WordSmith Tools 5. Lexical Analysis Software Ltd. (<http://www.lexically.net/wordsmith>).

## Teksty źródłowe

- LA1 – Kathryn A. Tuohy/ William J. Nicholson/ Fred Schiffman (2003), *Agitation by sedation*, (w:) „The Lancet” 361, s. 308.
- LA2 – A. M. Woodman/ J. F. Douglas/ J. A. Jefferson (2004), *Recurrent hyperkalaemia cured by amputation*, (w:) „The Lancet” 364, s. 908.

- LA3 – J. M. White/ R. D. Barker/ J. R. Salisbury/ A. J. Fife/ S. B. Lucas/ D. C. Warhurst/ E. M. Higgins (2004), *Granulomatous amoebic encephalitis*, (w:) „The Lancet” 364, s. 220.
- LA4 – Richard B. Libman/ Barry L. Menna/ Sandeep Gulati (2005), *Consequences of ephedra use in an athlete*, (w:) „The Lancet” 366: S22.
- LA5 – D. N. Carroll/ P. Kamath/ L. Stewart (2005), *Congenital viral infection?*, (w:) „The Lancet” 365, s. 1110.
- LA6 – Steven Lo/ Jeremy Noble/ Ian Bowler/ Brian Angus (2004), *Dysuria and a headache*, (w:) „The Lancet” 364, s. 1554.
- LA7 – Stephen J. Wroe/ Suvankar Pal/ Durrenajat Siddique/ Harpreet Hyare/ Rebecca Macfarlane/ Susan Joiner/ Jacqueline M. Linehan/ Sebastian Brandner/ Jonathan D. F. Wadsworth/ Patricia Hewitt/ John Collinge (2006), *Clinical presentation and pre-mortem diagnosis of variant Creutzfeldt-Jakob disease associated with blood transfusion: A case report*, (w:) „The Lancet” 368, s. 2061–2067.
- LA8 – David Robertson/ Emily M. Garland/ Satish R. Raj/ Nicholas Demartinis (2005), *Marathon runner with severe autonomic failure*, (w:) „The Lancet” 366, s. S13.
- LA9 – Marie-France Kong/ Rajesh Jogia/ Stephen Jackson/ Mary Quinn/ Paul McNally/ Melanie Davies (2005), *Malignant melanoma presenting as a foot ulcer*, (w:) „The Lancet” 366, s. 1750.
- LA10 – R. F. James (2005), *Rectus sheath haematoma*, (w:) „The Lancet” 365, s. 1824.
- LA11 – Niall Keenan/ Waljit S. Dhillon/ Graham R. Williams/ Jeannie F. Todd (2006), *Unexpected shortness of breath in a patient with Cushing’s syndrome*, (w:) „The Lancet” 367, s. 446.
- LA12 – E. A. Sheridan/ J. Cepeda/ R. De Palma/ M. M. Brett/ K. Nagendran (2004), *A drug user with a sore throat*, (w:) „The Lancet” 364, s. 1286.
- LA13 – Roddy Chapman/ Adrian Tully (2004), *A life-threatening sore throat*, (w:) „The Lancet” 364, s. 112.
- LA14 – M. Lindley-Jones/ D. Lewis/ J. L. Southgate (2004), *Recurrent tetanus*, (w:) „The Lancet” 363, s. 2048.
- LA15 – R. Bernstein/ S. Futterer (2004), *Venous unresponsiveness*, (w:) „The Lancet” 363, s. 368.

# Spójność tekstu specjalistycznego jako struktury wiedzy na przykładzie tekstu medycznego

*Dariusz Prasalski*  
(*Uniwersytet Łódzki*)

## Streszczenie

Spójność tekstu fachowego można zdefiniować jako odpowiednio zorganizowaną strukturę wiedzy przekazanej przez autora i przetworzonej przez odbiorcę. W ten sposób zdefiniowana spójność zachodzi wtedy, gdy nadawca tekstu przekazuje kompletną strukturę danych, tzn. taką, dzięki której odbiorca – przy wykorzystaniu tzw. skryptów czy schematów poznawczych – jest w stanie wytworzyć zrozumiały dla niego obraz danego zagadnienia czy procesu przyporządkowanego do określonej dziedziny specjalistycznej. Należy tu podkreślić, że o kompletności przekazanej struktury wiedzy mówimy również wtedy, gdy wykazuje ona pozorne braki, tzn. luki, które mogą zostać „załatane” przez odbiorcę w drodze inferencji.

Zamierzeniem referatu jest przedstawienie na przykładzie medycznego tekstu specjalistycznego działań językowych nadawcy ukierunkowanych na przekazywanie struktury wiedzy w taki sposób, aby odbiorca odbierał ją jako spójną. Prezentacja przykładowego tekstu obejmuje np. badanie sekwencji przekazywania danych, stosowanie znaków niewerbalnych organizujących hierarchię przekazywanych informacji. Przedmiotem rozważań będą również cele i motywacja nadawcy manifestowane w tekście, a także charakterystyka adresatów tekstu, którą można stworzyć poprzez analizę struktury wiedzy.

## 1. Podstawy teoretyczne analizy

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie kilku mechanizmów tworzenia spójności w tekście na przykładzie wybranego tekstu medycznego. Zaobserwowane zjawiska językowe zostaną opisane z perspektywy teorii ram i skryptów (zob. M. Minsky 1980, R. Schank/ R. Abelson 1977, A. Linke/ M. Nussbaumer/ P. Portmann 1991), a analiza dotyczy w szczególności schematów werbalizacji fachowych struktur wiedzy.

Teksty, za których pomocą się komunikujemy, można uznać za konstrukcje, w których autor werbalizuje określone fragmenty swojej wiedzy o świecie. Jeśli uznamy, że akty językowe są elementarnymi funkcjonalnymi jednostkami komunikacyjnymi tekstu (w ujęciu teorii aktów mowy), to możemy przyjąć, że wiedza o świecie manifestowana jest w treści propozycjonalnej tychże aktów. Zgodnie z tym, to właśnie na propozycjonalnej płaszczyźnie tekstów przedstawiane są zdarzenia, procesy, zagadnienia, stany rzeczy i związki między nimi. Aby takie treści przekazać w formie tekstu, autor musi aktywować wiedzę o świecie, którą przechowuje w pamięci. Również odbiorca musi przywołać swoją wiedzę encyklopedyczną, aby przetworzyć informacje przekazane przez autora tekstu. Produkcję i recepcję tekstu można traktować jako system składający się z następujących części:

Po stronie producenta:

- ◆ aktualizacja i fokusowanie wiedzy, gdzie autor aktywuje wiedzę istotną dla produkcji tekstu;
- ◆ selekcja werbalizowanych fragmentów wiedzy i ułożenie ich w porządku linearnym, aby ostatecznie zostały zawarte w sekwencji jednostek językowych.

Po stronie odbiorcy:

- ◆ w trakcie recepcji tekstu odbiorca dokonuje wyboru informacji, które uznaje za przydatne;
- ◆ podczas tego procesu dochodzi do powiązania wiedzy już przechowywanej w pamięci z wiedzą zwerbalizowaną w tekście (por. K. D. Baumann 2001).

Jeśli jednostki wiedzy wybrane przez autora stanowią z punktu widzenia odbiorcy niekompletną strukturę wiedzy, odbiorca musi odwołać się do swoich zasobów wiedzy, aby zrozumieć tekst. Jeśli dzięki temu utworzona zostanie pełna struktura wiedzy, mówimy o spójności tekstu. A więc spójność tekstu pojmowana jest tu jako stan mentalny odbiorcy, którego wiedza modelowana jest przez jednostki informacji zawarte w tekście (por. T. van Dijk/ W. Kintsch 1983). Autor tekstu, który chce sprawić, aby jego przekaz był zrozumiały, musi antycypować obecność określonych struktur wiedzy u odbiorcy. Zgodnie z tym można również przyjąć, że w przypadku odbiorców, których wiedzę autor prawidłowo ocenił, niekompletność wiedzy zwerbalizowanej w tekście ma charakter pozorny, ponieważ odbiorca w procesie interpretacji może tę niekompletność niejako usunąć.

Opisany proces produkcji i interpretacji tekstu można przybliżyć przy pomocy wspomnianej teorii ram i skryptów. Zasoby wiedzy aktualizowane przy produkcji i recepcji tekstu zorganizowane są w określonych strukturach mentalnych. Struktury te są modelami utworzonymi w wyniku indywidualnych doświadczeń użytkowników języka, a modele te odnoszą się do określonych obiektów czy wydarzeń. Należy rozróżnić dwa typy struktur wiedzy. W przypadku statycznych struktur wiedzy o stereotypowych, standardowych obiektach czy osobach (np. wiedza dotycząca budowy kręgowców) mówimy o ramach (*frames*), natomiast skrypty (*scripts*) odpowiadają wiedzy o wydarzeniach, procesach (np. skrypt dotyczący przebiegu kontroli biletu) (por. A. Linke/ M. Nussbaumer/ P. Portmann 1991).

Ramy i skrypty są mentalnymi szablonami istotnymi dla zrozumienia tekstu. W procesie recepcji tekstu są one aktywowane jako całość lub tylko w poszczególnych aspektach przez określone elementy językowe, np. pojedyncze leksemy. W przypadku takiej aktywacji odbiorca próbuje powiązać jednostki wiedzy wybrane do tekstu przez autora ze swoją dotychczasową wiedzą. Jeśli jednostki wiedzy przekazane przez autora stanowią strukturę niekompletną, odbiorca jest w stanie zrekonstruować pełną strukturę odwołując się do przechowywanych w pamięci skryptów czy ram.

## 2. Analiza

Najbardziej istotnym punktem w prezentowanej tu analizie jest ocena wybranych działań producenta tekstu, który w trakcie mentalnego selekcjonowania struktur wiedzy przeznaczonych do zamieszczenia w tekście musi uwzględnić, że wiedza ta bę-

dzie przyswajana i przetwarzana przez odbiorcę ostatecznie konstruującego nowe mentalne reprezentacje określonych stanów rzeczy czy procesów. W szczególności podejmują próbę odpowiedzi na następujące pytania:

- ◆ W jakim stopniu specyfika przedmiotu komunikacji wpływa na stworzenie spójnych struktur wiedzy?
- ◆ Jaki udział w procesie tworzenia struktur tekstów ma kontekst?
- ◆ W jaki sposób sekwencjonowanie wiedzy może przyczynić się do spójności tekstu?
- ◆ Jakie mechanizmy akcentowania wiedzy można zidentyfikować w tekście?
- ◆ Jakie elementy językowe i pozajęzykowe służą do manifestowania struktur wiedzy w tekście?

Badany tekst pochodzi z publikacji zatytułowanej *Venenchirurgie. Leitfaden für Gefäßchirurgen, Angiologen, Dermatologen und Phlebologen* (wydanie z 2006 r.), której głównym autorem jest Wolfgang Hach. Jak wskazuje tytuł, publikacja poświęcona jest w szczególności metodom operacyjnego leczenia chorób żylnych. W pierwszych ośmiu częściach przedstawiane są m. in. ogólne informacje dotyczące anatomii i fizjologii układu żylnego, znajdziemy też podstawową wiedzę na temat badania i przygotowania pacjenta przed operacją oraz opis ogólnych technik operacji naczyń krwionośnych. Najważniejsza część, rozdział dziewiąty, dotyczy specjalistycznej chirurgii. Każdy podrozdział jest tu poświęcony konkretnej chorobie żylniej, ma określoną strukturę i organizację tematyczną.

Jednym z podrozdziałów reprezentatywnych dla tej części publikacji jest podrozdział 9.6, na którego przykładzie zostaną poniżej omówione pytania dotyczące spójności struktur wiedzy.

Podrozdział 9.6 omawia chorobę żylakową największej żyły ludzkiego organizmu – żyły podpiszczelowej (łac. vena saphena magna).

Już na samym początku tej części (przykład A) autor aktualizuje jedną ramę i jeden skrypt, które są istotne dla zrozumienia całości podrozdziału.

Rama aktualizowana jest w pierwszych dwóch zdaniach tekstu wyróżnionego w przykładzie A i można ją określić jako **obraz choroby żylakowej**. Do ramy należą tu takie aspekty jak: *lokalizacja choroby*, jej *cechy fizjologiczne*, *wpływ na wygląd pacjenta*, *dolegliwości odczuwane przez chorego*. Skrypt **postępowanie z chorującym na żylaki** aktualizowany jest w następnym zdaniu, gdzie tematyzowane są następujące fazy procedury medycznej: *wybór diagnostyki*, *wybór leczenia* zgodnego z wynikami diagnostyki i w końcu *okoliczności występujące po zakończeniu procesu leczenia* (m. in. jego koszty, jakość życia pacjenta).

Dlaczego opisane aktualizowanie ramy i skryptu jest istotne dla spójności podrozdziału 9.6? Aspekty zarówno ramy, jak i skryptu omawiane są dokładnie w późniejszej części tekstu, i to według tej samej kolejności, co w przedstawionych zdaniach. A więc można powiedzieć, że odwołanie się do ramy i skryptu na początku jest zapowiedzią treści omawianych później i przygotowuje odbiorcę do lektury tekstu. Co jest równie ważne, zabieg ten pozwala adresatowi na łatwiejsze określenie statusu i znaczenia poszczególnych kompleksów przekazywanej przez autora wiedzy. Wynika to z tego, że aspekty aktualizowanej ramy i skryptu odpowiadają

głównym blokom wiedzy specjalistycznej, którą musi posiadać lekarz, aby prawidłowo postępować z chorym na żylaki. I tak specjalista musi odwołać się przecież najpierw do wiedzy o anatomii i fizjologii choroby, następnie przeprowadzić wywiad z chorym, w trakcie którego dowie się, jak choroba wpływa na życie pacjenta (aspekt estetyczny, dolegliwości bólowe itp.), później musi aktywować wiedzę pozwalającą na podjęcie decyzji o odpowiedniej diagnostyce i leczeniu, a wszystko to z uwzględnieniem kosztów leczenia i jakości przyszłego życia pacjenta.

Podsumowując tę część wywodów można przyjąć, że autor, aktualizując opisany skrypt, dokonuje dwóch działań językowych wzmacniających koherencję tekstu:

**EKSPLIKACJA ASPEKTÓW RAMY I SKRYPTU JAKO SKRÓTOWA ZAPOWIEDŹ TREŚCI OMAWIANYCH W PÓŹNIEJSZEJ CZĘŚCI TEKSTU,**

**PRZEDSTAWIENIE ZAGADNIENIA ZGODNIE ZE SPECYFIKĄ PRAKTYKI SPECJALISTYCZNEJ (POPRZEZ WSKAZANIE NA SEKWENCJĘ KORZYSTANIA Z ZASOBÓW WIEDZY W PRAKTYCE SPECJALISTYCZNEJ).**

Początek części 9.6.1 (przykład B) dotyczy specjalnych aspektów choroby i rozpoczyna się od opisu uwarunkowań anatomicznych i topograficznych, co jest aktualizacją ramy *anatomia naczynia krwionośnego* i odpowiada porządkowi treści zapowiedzianemu we fragmencie otwierającym cały podrozdział 9.6. Jednym z działań autora mających ułatwić zrozumienie tekstu jest tu wyróżnianie pogrubioną czcionką określonych elementów anatomicznych. Odbiorca może dzięki temu zorientować się, które jednostki wiedzy są najbardziej istotne w całej strukturze wiedzy. Zabieg autora ułatwia też orientację w tekście, gdy dana treść będzie czytana ponownie.

W omawianej części tekstu na uwagę zasługuje również wyróżnianie niektórych fragmentów poprzez graficzne odseparowanie i użycie mniejszej czcionki. Chodzi tu m. in. o tekst opatrzony nagłówkiem „Medizingeschichte” („Historia medycyny”). Takie zaznaczenie ma sygnalizować, że wydzielone jednostki informacyjne mają mniejsze znaczenie w kontekście zdobywania wiedzy specjalistycznej przez odbiorcę, ponieważ nie odnoszą się bezpośrednio do aspektów ramy *anatomia naczynia krwionośnego* i nie mają znaczenia dla specjalistycznej praktyki lekarskiej. Celem wyróżnionego tu tekstu jest wyjaśnienie etymologii łacińskiego nazwy żyły odpiszczelowej, a więc te wywody nie zwiększają wiedzy specjalistycznej u odbiorcy i mogą być traktowane przez niego jako treść, która nie należy do zasadniczego tematu.

Opisane działania językowe nadawcy można nazwać w następujący sposób:

**SYGNALIZOWANIE MNIEJSZEGO/WIĘKSZEGO ZNACZENIA JEDNOSTEK WIEDZY POPRZEZ WYRÓŻNIENIE GRAFICZNE.**

Na uwagę zasługuje również fragment, w którym autor wskazuje na związek jednego z aspektów ramy *anatomia naczynia krwionośnego* z aspektem należącym do bardzo istotnego skryptu *operacja naczynia krwionośnego* (przykład C). W przywołanym fragmencie znajdujemy charakterystykę nerwu odpiszczelowego, który jest strukturą anatomiczną przynależną do żyły odpiszczelowej. Po krótkim opisie tejże struktury nadawca rezygnuje na chwilę z opisu kolejnych cech anatomicznych naczynia (przerzywa niejako wątek anatomiczny) i decyduje się na krótkie odwołanie się do groźnych w skutkach przypadków uszkodzenia nerwu odpiszczel-

lowego w czasie operacji żyły odpiszczelowej (operacje te omawiane są w innej części książki). Odbywa się to w odseparowanym tekście z nagłówkiem „Cave” (*ostrzeżenie*) i ma na celu podkreślenie znaczenia jednostek wiedzy, których pominięcie lub zlekceważenie może narazić lekarza na popełnienie istotnych błędów w sztuce lekarskiej.

Działanie językowe nadawcy można nazwać następująco:

**SKRÓTOWE PRZYWOŁANIE JEDNEGO Z KLUCZOWYCH ASPEKTÓW SKRYPTU/RAMY PODKREŚLAJĄCE ZNACZENIE WŁAŚNIE OMAWIANEGO ASPEKTU INNEJ RAMY/SKRYPTU.**

Następny interesujący fragment, który jest również poświęconej anatomii (przykład D), został opatrzony nagłówkiem „Chirurgische Zugangswege zur V. saphena magna”.

Na powyższym przykładzie można wykazać, jak autor zapewnia koherencję tekstu przekazując wiedzę w odpowiednich „dawkach”. Na pierwszy rzut oka może zaskakiwać, że nadawca tak wcześnie i obszernie tematyzuje jeden z aspektów skryptu *operacja naczynia krwionośnego* omawianego zasadniczo w późniejszej fazie książki, mimo że odbiorca nie został jeszcze zapoznany wystarczająco dobrze z obrazem choroby żyły odpiszczelowej (a więc nie wie jeszcze, co, dlaczego i kiedy należy operować). Analizując tę część należy jednak uwzględnić, że autor przedstawia tutaj tylko ten pierwszy krok operacyjny (dostęp chirurgiczny do miejsca leczonego), a jego decyzja podyktowana jest tym, że uzyskanie dostępu do naczynia jest ściśle związane ze znajomością aspektów anatomicznych będących przecież głównym tematem tej części. To tymczasowe odejście od głównego wątku w celu dość dokładnego omówienia wątku powiązanego jest więc zrozumiałe, ponieważ uwzględnia specyfikę praktyki specjalistycznej, pozwala odbiorcy na lepsze przyswojenie prezentowanej wiedzy i czyni tekst bardziej koherentnym.

Powyższe działanie językowe można określić w następujący sposób:

**„WYPRZEDZAJĄCE” SZCZEGÓŁOWE OMÓWIENIE OKREŚLONEGO ASPEKTU SKRYPTU/RAMY, JEŚLI ISTNIEJE WYRAŹNY ZWIĄZEK Z WŁAŚNIE OMAWIANYM ASPEKTEM INNEJ RAMY/SKRYPTU.**

Istotną kwestią przy opisie technik dostępu do naczynia jest fakt, że autor, zależnie od tego, które miejsce dostępu opisuje, każdorazowo krótko wyjaśnia, kiedy daną technikę należy zastosować (wyróżnione zdania w przykładzie E). Tym samym następuje powiązanie tych fragmentów tekstu z wywodami dotyczącymi dalszych technik operacyjnych przedstawianych znacznie później w podrozdziale 9.6. A więc mamy tu do czynienia z krótką aktualizacją odległej części skryptu *operacja naczynia krwionośnego*. Kiedy odbiorca w toku dalszej lektury dotrze do informacji na temat kolejnych kroków leczenia operacyjnego, będzie mógł bez problemu przyporządkować aktualnie czytane kompleksy informacji do wiedzy na temat technik dostępu.

Działanie nadawcy można określić w następujący sposób:

**SKRÓTOWE PRZYWOŁANIE ASPEKTU SKRYPTU W MOMENCIE DOKŁADNEGO OMAWIANIA INNEGO ASPEKTU SKRYPTU, JEŚLI MIĘDZY ASPEKTAMI ISTNIEJE SILNY ZWIĄZEK PRAKTYCZNY.**

Po scharakteryzowaniu wszystkich anatomicznych i topograficznych cech naczynia autor kieruje swoją uwagę na fizjologię i morfologię naczynia. Nadawca już

na początku (przykład F) wskazuje na zależność ramy *morfologia i fizjologia naczynia* ze skryptami *diagnostyka* i *leczenie*, które są tematyzowane w późniejszej części. Tym samym jeszcze raz przedstawia on zależności między następującymi zasobami wiedzy stanowiącymi ważną część danego obszaru praktyki specjalistycznej: wiedza na temat fizjologii i morfologii naczynia – wiedza na temat przeprowadzenia odpowiedniej diagnostyki – wiedza na temat dostosowania typu leczenia. Można łatwo zauważyć, że pozwala to czytelnikowi na lepsze określenie statusu jednostek wiedzy należących do ramy poznawczej *morfologia i fizjologia naczynia*.

W przypadku kolejnej przykładowej części tekstu (przykład G) chciałbym zwrócić uwagę na fragment, gdzie nadawca posługuje się ramą poznawczą z innego zakresu niż medycyna, aby wyjaśnić zagadnienie medyczne. Specjalny charakter tego przykładu podkreśla osobny nagłówek i użycie małej czcionki.

Celem autora jest tu zobrazowanie, że chore naczynia żyłne, które zmieniają swój przebieg i upodabniają się do meandrującej rzeki, mają mniejszą zdolność transportu. Autor porównuje to do sytuacji, gdzie rzeki meandrujące ze względu na wolny prąd nie są przydatne do szybkiego transportu i niekiedy „prostuje” się ich bieg, aby można je było wykorzystywać jako szybką i wygodną drogę transportową.

Działanie językowe autora można opisać następująco:

WYKORZYSTANIE RAM/SKRYPTÓW Z DZIEDZIN NIEZWIĄZANYCH Z OBSZAREM SPECJALISTYCZNYM W ODNIESIENIU DO RAM/SKRYPTÓW SPECJALISTYCZNYCH.

Część 9.6.2 to opis procedur operacyjnych. Koherencję początkowego fragmentu tej części (przykład H) zapewnia m. in. stosowanie odpowiedniej kolejności przekazywania poszczególnych jednostek wiedzy. Kolejność ta odzwierciedla mentalny skrypt, który realizuje chirurg decydujący się na określoną metodę operacyjną. Skrypt ten zawiera takie kroki, jak: uwzględnienie wskazań i przeciwwskazań do przeprowadzenia operacji, diagnostyka przedoperacyjna, zastosowanie anestezji, profilaktyka przedoperacyjna (zapobieganie powikłaniom), właściwa operacja, postępowanie w przypadku komplikacji. A więc podobnie jak w innych częściach rozdziału autor dostosowuje sekwencję przekazywania wiedzy do specyfiki przedmiotu komunikacji.

Działanie nadawcy można opisać następująco:

WERBALIZACJA WIEDZY ZGODNA ZE SKRYPTEM ODPOWIADAJĄCYM PROCEDURZE SPECJALISTYCZNEJ.

### 3. Wnioski

Podsumowując przedstawione obserwacje, należy wskazać, że sposób eksplikacji wiedzy jest silnie zależny od specyfiki omawianego przedmiotu, co można było zauważyć m. in. we właśnie opisanym przykładzie, gdzie struktura przekazywanej wiedzy w dużej mierze opiera się na strukturze odnośnego skryptu czy ramy. Autor tekstu w niektórych miejscach przełamuje jednak tę konwencję, uwzględniając na przykład, że dane zagadnienia – mimo że jako aspekty nie należą do tego samego skryptu czy ramy – wykazują silny związek praktyczny.



Charakterystyczną metodą wzmacniania spójności jest krótka prezentacja aspektów danego skryptu czy ramy na początku danej jednostki tekstowej, stanowiąca zapowiedź treści omawianych dokładnie w późniejszych częściach tej jednostki. Zabieg ten ułatwia czytelnikowi określenie statusu danej jednostki wiedzy w całym kompleksie/strukturze wiedzy.

Oznaczanie danych jednostek wiedzy jako szczególnie ważnych w obrębie danej struktury wiedzy może odbywać się poprzez graficzne wyróżnienie pogrubioną czcionką lub/i graficzne odseparowanie od reszty tekstu.

## Przykłady

### Przykład A

## 9.6 Stammvarikose der V. saphena magna (C<sub>2</sub> E<sub>P</sub> A<sub>S<sub>2,3</sub></sub> P<sub>R</sub>)

Für die angewandte Phlebologie hat die Stammvarikose der V. saphena magna die größte Bedeutung. Die Krankheit wirkt sich auf die venöse Zirkulation der ganzen Extremität und bei schwerer Ausprägung auch auf den Körperkreislauf aus (S. 70). Sie geht mit ästhetischen Problemen einher, kann erhebliche Schmerzen verursachen und zu ernsthaften, selten auch einmal zu lebensbedrohlichen Komplikationen führen. Deshalb sind eine sorgfältige Diagnostik und die konsequente Therapie notwendig. Durch die operative Behandlung sollen die Krampfadern möglichst dauerhaft beseitigt und die hämodynamischen Bedingungen normalisiert werden. Letztendlich hängen davon die Lebensfreude des Patienten, soziale Aspekte und natürlich auch die Kosten der Behandlung ab (Tab. 9-3).

## Przykład B

### 9.6.1 Spezielle Aspekte

#### Anatomie und Topographie

Die V. saphena magna hat in der Krankheitslehre schon immer eine große Rolle gespielt, früher in der Aderlasstherapie, heute in der Transplantationschirurgie und im Rahmen ihrer varikösen Degeneration.

**Medizingeschichte.** Für die Aderlasstherapie im Mittelalter wurde bei den einzelnen Krankheiten immer eine bestimmte Vene verwendet. Bei den Frauenkrankheiten kam dafür die V. saphena magna in Betracht. Das dominierende gynäkologische Symptom ist die Blutung. Im Volksmund sagte man zu den Menses, *die Frau kommt in die Rosen*. Daher stammt der Name **Rosenvene**. Am Oberschenkel war die V. saphena magna für den Aderlass schwer zu finden. Deshalb hat sie im Arabischen den Beinamen **saphena** (*die Verborgene*) erhalten.

Die V. saphena magna ist die längste Vene des Körpers. Sie entspringt aus dem medialen Schenkel des Venenbogens am Fußrücken, der **V. marginalis tibialis**, zieht an der Innenseite des Beins zum Hiatus saphenus und mündet etwa 2 cm unterhalb des Leistenbandes in die V. femoralis communis ein (Abb. 9-7). Sie nimmt zahlreiche oberflächliche Gefäße auf. Die vier stärksten Venen, die Seitenäste, kommen relativ konstant vor.

**Cave** Durch ein oder zwei schräg verlaufende Verbindungsgefäße erhält die V. saphena magna auch *Zufluss aus der V. saphena parva*. Das ist deshalb wichtig, weil sich bei einer schweren Stammvarikose der V. saphena parva über Kommunikationen der beiden Stammvenen ein Ulcus cruris im Bereich des Innenknöchels ausbilden kann (Anterior-Ulkus, S. 133).

Das **Anterior-Ulkus** bei der Stammvarikose der V. saphena parva ist eine häufige Fehldiagnose in der Phlebologie. Die richtige Deutung ergibt sich aus den Kenntnissen der Anatomie.

Vor ihrer Einmündung in die V. femoralis communis bildet die V. saphena magna einen kurzen Bogen, um die Fascia cribrata zu durchkreuzen. Dieser Abschnitt wird in der phlebologischen Nomenklatur als **Krosse** bezeichnet. Hier münden die V. epigastrica superficialis, die V. pudenda externa und die V. circumflexa ileum superficialis ein und bilden den **Confluentis venosus subinguinalis**, den Venenstern (Abb. 9-8). Bei der Operation einer Stammvarikose müssen diese Gefäße sorgfältig präpariert und distal ihrer nächsten Teilung unterbunden werden (Krossektomie). Sie spielen bei der Rezidivvarikose im Sinne des inguinalen Varizenbeets eine Rolle.

## Przykład C

Die V. saphena magna wird von wichtigen anatomischen Strukturen begleitet, den Nerven und Lymphgefäßen. Der **N. saphenus** zweigt distal der Leiste vom N. femoralis ab, verläuft zunächst neben den Vasa femoralia in der Tiefe und tritt dann handbreit unterhalb des Knies an die Oberfläche hervor. Von hier an zieht er in unmittelbarer Nachbarschaft der V. saphena magna nach distal bis über den Knöchel hinaus zum medialen Rand des Fußes und übernimmt die sensible Versorgung der Haut (Lang und Wachsmuth 1972).

**Cave** Verletzung des N. saphenus bei der Babcock-Operation, bei Perforansligaturen und bei der Entnahme der Vene als Transplantat. Die Folgen sind Anästhesien und Parästhesien sowie selten die Entstehung eines schmerzhaften Neurinoms.

## Przykład D

Die normale V. saphena magna erscheint bei der bildgebenden Untersuchung so dick wie ein Strohhalm. Die **Venenklappen** sind in Abständen von 5 bis 10 cm meistens unterhalb der Eintrittsstelle kleinerer Gefäße angelegt. Die **Mündungsklappe** der V. saphena magna hat für die Entstehung der Stammvarikose eine besondere Bedeutung. Sie liegt 0,5 bis 1,5 cm unterhalb der Einmündung in die V. femoralis communis und trennt den weiten Mündungstrichter von dem schmalen Lumen des suffizienten Venenstamms ab (Abb. 9-9). Jeweils 3 cm distal finden sich regelmäßig zwei weitere Klappen, unterhalb derer sich das Gefäßlumen noch einmal

reduziert. Sie wirken wie eine Schleuse und werden deshalb auch als **Schleusenklappen** bezeichnet. Zwischen den Schleusenklappen münden Seitenäste ein. Wenn die Mündungs- und Schleusenklappen infolge einer angeborenen oder erworbenen Schädigung der Klappensegel schlussunfähig werden, weitet sich die V. saphena magna durch den Reflux von proximal nach distal auf und es entsteht die Stammvarikose. Der Kalibersprung des Gefäßes in der Ebene der Schleusenklappen von proximal nach distal ist demnach ein sicheres röntgenologisches und sonographisches Kriterium für die Funktionstüchtigkeit der Klappen; es wird **Teleskopzeichen** genannt (Abb. 9-10, 9-11 a und b).

Normalerweise sind die Venenklappen offen. Bei Anspannung der Bauchpresse fließt eine geringe Blutmenge zurück, bis sich die Segel geschlossen haben. Dieser Reflux ist bei der Phleboskopie zu beobachten. Er lässt sich auch mit der Ultraschallströmungsmessung als **initialer Rückfluss mit Stopp** nachweisen. Dieser schnell erschöpfbare Reflux unter dem Pressversuch darf also nicht als Zeichen der Insuffizienz einer Venenklappe ausgelegt werden.

Die V. saphena magna weist vielfältige Variationen auf, die für die Chirurgie der primären Varikose eine Bedeutung erlangen können. Sehr wichtig ist die **Kenntnis der Anomalien** für Operationen am arteriellen Gefäßsystem oder am Herzen, bei denen eine suffiziente V. saphena magna als Transplantat verwendet wird (May und Nißl 1973, Hach und Hach-Wunderle 1994).

**Doppelung** des Gefäßes in 3,8–27% der Fälle oder **Dreiteilung**.

*Wichtig:* Rezidiv nach Varizenoperation

*Wichtig:* Präparation der Vene für die Transplantation in der Herz- und Gefäßchirurgie

**Distale Mündungsanomalie.** Einmündung der V. saphena magna unterhalb des Hiatus saphenus in die V. femoralis superficialis. Sehr selten, nach eigenen Untersuchungen in weniger als 0,1% der Fälle.

*Wichtig:* Operation der Stammvarikose

**Mündungsvariationen** im Bereich des Confluentis venosus subinguinalis; sehr häufig, der Regelfall liegt nur in 37% der Fälle vor.

**Proximale Mündungsanomalie.** Einmündung der V. saphena magna in die V. epigastrica caudalis.

*Wichtig:* Chirurgie der Stammvarikose

**Sonographisch** lässt sich die V. saphena magna mit ihrer mündungsnahen Erweiterung und dem bogenförmigen Verlauf im Bereich der Krosse gut beurteilen. Weiter distal kann ein normales Gefäß am besten in stehender Körperhaltung mit der farbkodierten Duplexsonographie und dem Wadenkompressionstest identifiziert werden.

### Chirurgische Zugangswege zur V. saphena magna

Der Zugang zur V. saphena magna muss einerseits die oberflächliche Lage des Gefäßes und andererseits die begleitenden anatomischen Strukturen beachten.

**Indikationen:** Herz- und Gefäßchirurgie, Einführung von Kathetern, Operation der Stammvarikose.

### ■ Technik

**Zugang zur Krosse.** Hautschnitt direkt in der Leistenfalte oder – nach der Empfehlung von Brunner (S. 96) – 1 Querfinger darüber. Die Länge des Schnitts beträgt bei schlanken Patienten mindestens 3 cm und bei adipösen 6 cm. Orientierungspunkt ist der Puls der A. femoralis communis, der an der lateralen Drittelgrenze des Schnittes liegen soll. Die V. saphena magna verläuft in der Regel 1–2 cm oberhalb des Nervenstrangs.

## Przykład E

### Chirurgische Zugangswege zur V. saphena magna

Der Zugang zur V. saphena magna muss einerseits die oberflächliche Lage des Gefäßes und andererseits die begleitenden anatomischen Strukturen beachten.

**Indikationen:** Herz- und Gefäßchirurgie, Einführung von Kathetern, Operation der Stammvarikose.

#### ■ Technik

**Zugang zur Krosse.** Hautschnitt direkt in der Leistenfalte oder – nach der Empfehlung von Brunner (S. 96) – 1 Querfinger darüber. Die Länge des Schnitts beträgt bei schlanken Patienten mindestens 3 cm und bei adipösen 6 cm. Orientierungspunkt ist der Puls der A. femoralis communis, der an der lateralen Drittelgrenze des Schnittes liegen soll. Die V. saphena magna liegt etwas medial von der V. femoralis communis. Die wichtigen Lymphbahnen und Lymphknoten befinden sich medial (Abb. 9-12).

**Cave** Bei sehr schlanken Menschen liegen die tiefen femoralen Gefäße direkt unter der Haut und können schon beim Hautschnitt verletzt werden!

**Freilegung des Gefäßstamms an Ober- und Unterschenkel.** Vorherige Anzeichnung am stehenden Patienten (z. B. mit *permanent marker edding 3000®*). Hautschnitte von 0,5–1,5 cm entlang den Pinkus-Hautlinien (S. 38) in schräger Richtung, darunter dann aber Präparation in Längsrichtung der Extremität zur Schonung der begleitenden Lymphgefäße und Nerven. **Indikationen:** Einführung von Kathetern, Operation der Stammvarikose.

**Freilegung am Innenknöchel.** Am besten unterhalb der Knöchelspitze durch queren Einschnitt der Haut von 0,5–1,5 cm Länge in den Langer-Linien, darunter Präparation in Längsrichtung zur Schonung des N. saphenus und der Lymphbahnen.

**Indikationen:** Einführung von Kathetern, Operation der Stammvarikose.

**Cave** Keine Schnittführung direkt über der Knöchelspitze, Gefahr der Heilungsstörung und der chronischen Irritation des Periosts durch die Narbe (s. u.).

**Entnahme als Transplantat.** Vorherige Markierung der Vene am Patienten im Stehen oder durch die Sonographie. Unterbrochene Längsschnitte von jeweils 5–7 cm Länge und Präparation direkt am Gefäß. Keine Berührung der Vene mit scharfen oder klemmenden Instrumenten, Haltung lediglich an einfach angeschlungenen zarten Gummizügeln.

**Indikation:** Herz- und Gefäßchirurgie.

## Przykład F

### Pathomorphologie und Pathophysiologie

Das Verständnis der diagnostischen Befunde und vor allem die Bewertung der verschiedenen Behandlungsarten, die heute angeboten werden, erfordern eine grundlegende Kenntnis der pathophysiologischen Bedingungen.

Die (komplette) Stammvarikose der V. saphena magna entsteht durch eine Schlussunfähigkeit der Mündungsklappe und schreitet von proximal nach distal bis zu einer anatomisch präformierten Stelle, dem **distalen Insuffizienzpunkt**, fort (Abb. 9-14 a und b). Die Disposition ist offenbar angeboren; die Krankheit entwickelt sich aber erst im Laufe des 2. und 3. Lebensjahrzehnts durch die Einwirkung der **Manifestationsfaktoren** (S. 82).

## Przykład G

**Vergleich aus der Natur.** Entsprechende Bedingungen sind aus der Landschaftsökologie bekannt. Der mäanderförmig verlaufende Bach hat eine sehr langsame Strömung. Er kann nur ein begrenztes Wasservolumen transportieren und bewahrt deshalb die anliegenden Felder vor der Austrocknung. Die Flussbegradigung führt dagegen zu einer hohen Strömungsbeschleunigung: Wiesen und Sümpfe trocknen aus. Dabei spielt der Durchmesser der begradigten Wasserstraßen eine untergeordnete Rolle. Der Strom, in den die geradlinigen Kanäle einmünden, führt Hochwasser.

Beim **Rezirkulationskreis I** entspringt die Seitenastvarikose der V. saphena accessoria lateralis aus einem abnorm großen Trichter der V. saphena magna (vgl. Abb. 9-27, S. 85; Abb. 9-75, S. 125). Ihre langstreckige Entwicklung hat zur Folge, dass es kaum jemals zur Dekompensation der tiefen Venen kommt, unabhängig vom Grad ihrer Ausbildung. Die Krankheit geht so gut wie nie mit einem chronischen venösen Stauungssyndrom einher.

### 9.6.2 Operationsverfahren

#### Stadiengerechte Operation nach Hach

Die partielle Saphenaresektion nach Hach (1981) gilt heute als **Methode der Wahl** zur Behandlung der Stammvarikose der V. saphena magna in den **Stadien I bis III**. Diese Aussage stützt sich auf mehrere Punkte: Die ethischen Aspekte bezüglich der Erhaltung von gesunden Gefäßabschnitten werden gewahrt. Die Praktikabilität ist mit einer anspruchsvollen Ästhetik verbunden. Risiken und Nebenwirkungen sind gering. Außerdem bleiben die ökonomischen Belange in einem vernünftigen Rahmen.

#### Indikationen

Je jünger der Patient mit einer Stammvarikose ist, um so eher sollte ihm zur operativen Behandlung geraten werden. Die Krankheit kann auch bei Jugendlichen schon ziemlich ausgeprägt sein. Dann spricht nichts gegen die Operation, denn die Krampfaderen waren der berechtigten Anlass zur ärztlichen Konsultation.

Sicherlich stehen vielfach die ästhetischen Aspekte der Varikose sowohl bei Frauen als auch bei Männern im Vordergrund. Deshalb handelt es sich aber nicht um eine Schönheitsoperation. Die Stammvarikose gilt als Krankheit im Sinne der Reichsversicherungsordnung von 1912.

Oft verschlimmert sich die Stammvarikose nach der zweiten Gravidität. Deshalb werden immer wieder Argumente gehört, mit der Operation bis nach dem Abschluss der Familienplanung zu warten. Wir empfehlen gerade das Gegenteil, **so früh wie möglich**.

Bei einem **Ulcus cruris venosum** soll im Prinzip die vorherige Abheilung durch konservative Maßnahmen angestrebt werden. In vielen Fällen der schweren chronischen venösen Insuffizienz, vor allem auch vor den Eingriffen an der Fascia cruris, wird jedoch bei persistierendem Geschwür die Sanierung des extrafaszialen Venensystems gefordert. Hier empfiehlt sich die antibiotische Prophylaxe, z. B. durch die einmalige i. v. Injektion von 2 g Cefazolin vor Operationsbeginn.

#### Kontraindikationen

Die Operation einer Stammvarikose der V. saphena magna ist ein **Wahleingriff**. Deshalb erscheint die Notwendigkeit bei schweren Allgemeinkrankheiten nicht gegeben bzw. zweitrangig. Bei arteriellen Durchblutungsstörungen und bei Lymphödem sind die individuellen Umstände überaus sorgfältig zu analysieren. In der Schwangerschaft sehen wir von der Operation ab, als Ausnahme gilt nur die transfaszial progredierende Varikophlebitis.

Der Wunsch zur körperlichen Integrität reicht heute in immer höhere Altersklassen hinauf. Hier stellt sich jedoch eine Veränderung der pathophysiologischen Voraussetzungen ein. Die Stammvenen verfügen in ihrer Wand über eine hohe fibrinolytische Aktivität, die etwa der in den tiefen Leitvenen entspricht (Hach-Wunderle et al. 1986). Dadurch werden Koagula aufgelöst, auch wenn sie durch ein Sklerosierungsmittel entstanden sind. Mit dem Lebensalter lässt diese fibrinolytische Aktivität nach. Deshalb sprechen junge Menschen auf die **Sklerosierung** schlecht an, während im hohen Alter durchaus günstige Erfolge zu erwarten sind. Dem älteren Patienten darf deshalb mit guten Erfolgsaussichten zur Sklerosierung geraten werden, insbesondere im Hinblick auf die modernen Techniken (S. 46).

#### Spezielle präoperative Diagnostik

Neben der generellen internistischen Untersuchung ist vor allem der Nachweis einer normalen Gerinnungsfähigkeit des Blutes durch die Bestimmung von Thrombozyten sowie des Prothrombinspiegels (INR, Quickwert) wichtig. Bei allen spezifischen Komplikationen der Operation spielen die hämostaseologischen Parameter eine dominierende Rolle. Die längere Einnahme von Azetylsalicylsäure bedingt eine deutliche Verlängerung der Blutungszeit, die bis zu zehn Tage nach Absetzen des Präparates anhalten kann. Eine Information darüber vermittelt die Bestimmung der Blutungszeit (S. 30).

#### Spezielle Aspekte der Anästhesie

Von vielen Anästhesisten wird eine **Allgemeinnarkose** vorgenommen, die mit der intratrachealen Intubation oder mit der Larynxmaske verbunden ist (S. 33). Letztere Form erscheint besonders geeignet, weil der Patient nach dem kurzen Eingriff keinen unnötigen Nachschlaf hat. Für die **Regionalanästhesie** stehen heute kurz wirkende Präparate mit geringen Nebenwirkungen zur Verfügung. In besonderen Fällen kommen wir auch mit der Lokalanästhesie gut zurecht, speziell bei kleineren Operationen. In den letzten Jahren wurde aus Gründen der Praktikabilität die **Tumesenzlokalanästhesie** (tumesere = anschwellen) hervorgehoben. Die Ausbildung postoperativer Hämatome ist wegen der Adrenalinwirkung geringer. Die

Arbeit in dem „tropfnassen“ Gewebe erscheint aber gewöhnungsbedürftig (S. 34).

In den Bereich der Anästhesie fällt die Anlage einer intravenösen Dauerkanüle, die bis zur Entlassung aus der Überwachungsabteilung liegen bleibt.

#### Spezielle Aspekte der Thromboseprophylaxe mit Heparin

Die Operation einer Stammvarikose entspricht nach den Vorgaben der *Deutschen Gesellschaft für Chirurgie* unter bestimmten Umständen dem **mittleren Thromboserisiko** (Hach und Hach-Wunderle 2001). Entscheidend dafür sind die dispositionellen Risikofaktoren (S. 186). Gegebenenfalls empfehlen wir die Durchführung der Heparinprophylaxe bis zur vollständigen Mobilisierung des Patienten, also bis zum 1. oder 2. bis 4. postoperativen Tag. Bei längerer Anwendung über den vierten postoperativen Tag hinaus ist eine Kontrolle der Thrombozyten vorzunehmen, um nicht eine heparininduzierte Thrombozytopenie (HIT) vom Typ II zu übersehen (S. 217). Die Heparinbehandlung beginnt am Vortag der Operation. Deshalb können durch den Eingriff verstärkt Hämatome entstehen und dann den Heilungsprozess etwas beeinträchtigen.

**Leitlinien der Deutschen Gesellschaft für Chirurgie vom 24.4.2003.** Detaillierte Angaben sind wegen der uneinheitlichen Datenlage nicht möglich. Bei der Indikation zur Heparinprophylaxe handelt es sich um eine individuelle ärztliche Entscheidung, bei der Nutzen und Risiko für den Patienten gegeneinander abgewogen werden müssen.

#### Krossektomie

Die Krossektomie ist eine zentrale Strategie in der Chirurgie der Stammvarikose, die sowohl bei ihrer Durchführung als auch bei ihrer Unterlassung anhand der vorliegenden Befunde zu begründen ist. Der Eingriff wird in der Klinik oft den jüngeren Chirurgen überlassen. Er kann technisch anspruchsvoll sein, insbesondere bei adipösen Patienten, bei Anomalien und nach einer vorausgegangenen Operation in dieser Region. Die topographische Nähe der großen femoralen Gefäße macht die Beherrschung der Notfallversorgung im Falle ihrer Verletzung erforderlich.

## **Bibliografia**

- Baumann, K. D. (2001), *Der Fachtext als komplexes Wissenssystem. Ein interdisziplinäres Konzept*, (w:) „LSP & Professional Communication. Fachsprachen und Fachkommunikation. An International Journal” t. 1, nr 2, s. 8–33.
- van Dijk, T. A./ W. Kintsch (1983), *Strategies of discourse comprehension*, New York.
- Linke, A./ M. Nussbaumer/ P. Portmann (2004), *Studienbuch Linguistik*, Tübingen.
- Minski, M. (1980), *A Framework for Representing Knowledge*, (w:) D. Metzinger (red.), *Frame Conceptions and Text Understanding*, Berlin/ New York, s. 1–26.
- Schank, R./ R. Abelson (1977), *Scripts, plans and knowledge*, (w:) P.N.J. Johnson-Laird/ P.C. Wason (red.), *Thinking*, Cambridge/ London/ New York/ Melbourne, s. 421–435.

# Spójność tekstów specjalistycznych: co jest ważne i dla kogo

*Urszula Swoboda-Rydz*

## Abstract

### Coherence of specialised texts: what is important and for whom

Scientific texts should strive for coherence in order to fulfil a communicative function. But various aspects of coherence are essential for readers: in a popular science article, whose language is on the border between a general-purpose standard and specialised language, general understanding is required, and its analysis is conducted at an intersegmental level, which reflects the hierarchy of information given in logical and semantic blocks.

A purely scientific article with the IMRAD structure is analysed mostly at intersentential level. The sentences follow the thematic-rhematic structure, meet the requirements of clarity, and do not leave space for the unsaid, let alone ambiguity. Cohesion plays here usually a lesser role. Reviewers of scientific multicentre articles, who are in pursuit of an objective presentation of the state of knowledge, having focused on each paper separately, emphasize the need for coherence at a pragmatic level, which can be called an epitextual level. This can be achieved by following a strict procedure for reporting facts in abstracts in order to avoid false impressions. These levels of coherence important for the reader are in some analogy to the levels of coherence essential for interpreters described by Barbara Kiehar.

## Wprowadzenie

Testy specjalistyczne pełnią określoną funkcję komunikacyjną poprzez analizę oraz przedstawienie porównań i wniosków. Logika i spójność tych tekstów powinna być czytelna dla odbiorcy i ułatwiać zrozumienie przekazu. Celem obserwacji było znalezienie odpowiedzi na pytanie, na jakiego typu spójności zależy odbiorcy tekstów specjalistycznych.

Jako materiał posłużyły autentyczne teksty z dziedziny biologii, medycyny i farmacji, które omawiano na lektoracie języka angielskiego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

### 1. Tekst popularno-naukowy

Pierwszy artykuł „Zaburzenia bliźniaków” Alison McCook (The Scientist) opisuje dziecięcą postać choroby Alzheimera, czyli chorobę Niemann-Picka typ C. Artykuł jest przeznaczony dla szerokiego grona czytelników, nie tylko dla specjalistów, a zatem nasuwają się wątpliwości, czy jest pisany językiem specjalistycznym.

Stosując podział języka tekstów specjalistycznych na język naukowy i fachowy, język popularno-naukowego artykułu nie jest specjalistyczny, ponieważ według W. Schmidta nie „stanowi środka optymalnego komunikowania się między specjalistami w danej dziedzinie” (J. Lukszyn 2007: 110, 118). Jest też językiem o niskim poziomie abstrakcji tzn. „językiem naturalnym z dużym udziałem terminologii tech-



nicznej i stosunkowo niezdeterminowaną gramatyką”. Ze względu na formę językową, środowisko i uczestników L. Hoffmann dokonał podziału języków specjalistycznych (J. Lukszyn 2007: 124–125) wyróżniając ich różne stopnie abstrakcji:

- ◆ Najwyższy stopień abstrakcji: symbole dla elementów i relacji, podstawowe nauki teoretyczne,
- ◆ Bardzo wysoki stopień abstrakcji: symbole dla elementów, naturalny język dla relacji (gramatyka), nauki eksperymentalne,
- ◆ Wysoki stopień abstrakcji: duży udział języka naturalnego, terminologia specjalistyczna, ściśle zdeterminowana gramatyka, nauki stosowane i technika,
- ◆ Niski stopień abstrakcji: język naturalny z dużym udziałem terminologii specjalistycznej i stosunkowo niezdeterminowaną gramatyką, produkcja materialna,
- ◆ Bardzo niski stopień abstrakcji: język naturalny z niewielkim udziałem terminologii specjalistycznej oraz niezdeterminowaną gramatyką, konsumpcja.

Ze względów glottodydaktycznych artykuły popularno-naukowe stanowią bogate źródło terminologii, zaczynając od bogatego słownictwa języka ogólnego (1), poprzez uniwersalne jednostki scjentyistyczne (np. *relacja, kategoria*) w języku angielskim, które zwykle nie stanowią trudności dla studentów i są tutaj pominięte, oraz przykłady słownictwa interdyscyplinarnego (3), a kończąc na słownictwie wąsko specjalistycznym (4) (V. Lejczyk/ L. Biesieirska 1998: 67–69).

(1)	(3)	(4)
a caveat – sprzeciw, a prerequisite – warunek wstępny, zasadniczy, in our fondest hope – łudzając się, the realm of possibility – w sferze możliwości, to follow suit – pójść czyimś przykładem, to shed light on – rzucać światło na, to put sb at risk of sth – narażać na ryzyko, a \$64.000 question – pytanie za 100 punktów.	stem cells – komórki macierzyste, phenotype – fenotyp, neuron – neuron, vacuole – wakuola, lysosome – lizosom, amyloid – amyloid, pneumonia – zapalenie płuc, atherosclerosis – miażdżycza tętnic, a feeding tube – sonda do sztucznego odżywiania,	a longitudinal study – badanie podłużne, approved drugs – leki zatwierdzone, a false positive – fałszywie dodatni, apolipoprotein – apolipoproteina, phosphorylation – fosforylacja, neurofibrillary tangles – kłęбки neurofibrylarne.

Studenci I i II roku medycyny ocenili grupę wyrażen języka wąsko specjalistycznego jako trudne i wymagające dodatkowej wiedzy. Wiele z tych wyrażen nie stanowi problemu translatorycznego, ale wyrażenie „fałszywie dodatni wynik” musi być odpowiednio rozumiany przez odbiorcę: co może sprzyjać lub powodować taki wynik, czy jest to pomyłka laboratorium czy nie, jakie powoduje konsekwencje, dlaczego te konsekwencje należy zaakceptować lub nie. Podobnie słowo „fosforylacja”

jest pozornie zrozumiałe, ale jego pełne zrozumienie wymaga wiedzy, gdzie ten proces zachodzi, czy jest to powszechny proces w komórkach, do czego prowadzi, jakie są czy mogą być następstwa zwolnienia lub przyspieszenia fosforylacji u szybkich i ultraszybkich metabolizerów. Tymczasem bez pełnego rozumienia terminologii, która czasem pojawia się w tekstach języka ogólnego, odbiór znaczenia tekstu jest bardzo powierzchowny.

Podczas analizy artykułu studenci mieli za zadanie przedstawić jego układ w postaci „bloków logiczno-tematycznych”. Bloki zwykle obejmowały jeden, rzadziej dwa akapity. Taki układ bloków skupia od początku uwagę czytelnika i zapobiega zmęczeniu. Kolejność bloków w artykule jest następująca:

1. Pierwsze objawy choroby z utratą pamięci w 4 roku życia
2. Dane epidemiologiczne choroby Niemann-Picka typ C
3. Rola genu NPC1 – odkładanie cholesterolu w komórkach
4. Pierwsze eksperymenty z lekami
5. Cechy dziecięcej postaci choroby Alzheimerera
6. Rozmnażanie neuronów do skryningu leków
7. Lek Zavesca i kurkuma
8. Pomoc Fundacji
9. Porównanie chorób spichrzeniowych

Następnie studenci mieli wykorzystać te bloki logiczno-tematyczne do ustnego przedstawienia choroby Niemann-Picka typ C w czasie kilku minut i wtedy kolejność tych bloków uległa zmianie u 100% studentów (92 studentów). Około 70% studentów przedstawiło bloki w następującej kolejności, która nieznacznie różniła się od oryginalnej (szczególnie na początku).

Układ artykułu	Układ konspektu
1. Pierwsze objawy z utratą pamięci (w 4 roku)	2. Dane epidemiologiczne choroby Niemann-Picka typ C
2. Dane epidemiologiczne choroby Niemann-Picka typ C	3. Rola genu NPC1 – odkładanie cholesterolu
3. Rola genu NPC1 – odkładanie cholesterolu w komórkach	5. Cechy dziecięcej postaci choroby Alzheimerera
4. Pierwsze eksperymenty z lekami	1. Pierwsze objawy z utratą pamięci (w 4 roku )
5. Cechy dziecięcej postaci choroby Alzheimerera	4. Pierwsze eksperymenty z lekami
6. Rozmnażanie neuronów do skryningu leków	6. Rozmnażanie neuronów do skryningu leków
7. Lek Zavesca i kurkuma	7. Lek Zavesca i kurkuma
8. Pomoc Fundacji	8. Pomoc Fundacji
9. Porównanie chorób spichrzeniowych	9. Porównanie chorób spichrzeniowych

To przekształcenie bloków wynikało z analizy logicznej i przypominało idee makrostruktur van Dijka (M. Jodłowiec 2008: 211–217) oraz odzwierciedlało zrozumienie argumentacji.

## 2. Artykuł naukowy

Kolejny tekst to artykuł naukowy „Patologia aorty u pacjentów z dwupłatkową zastawką aortalną ocenianą przy pomocy angiografii tomografii komputerowej” („Aortic pathology in patients with bicuspid aortic valve assessed with computed tomography angiography”), który jest tekstem o wysokim poziomie abstrakcji tzn. „z dużym udziałem terminologii technicznej i ściśle zdeterminowaną gramatyką”. Taki tekst jest też cennym materiałem dydaktycznym.

W artykułach naukowych układ tekstu **IMRAD** jest narzucony wymogami publikacji: artykuł składa się z abstraktu, wstępu, materiałów i metod, rezultatów, dyskusji, wniosków i bibliografii.

Oto kilka przykładów środków spójności leksykalnej, a następnie środków spójności formalno-gramatycznej w tym artykule.

◆ Synonimia:

pure BAV – BAV without raphe	(do zakwalifikowania tych wyrażen jako synonimów potrzebna jest znajomość fizjologii)
dilatation – ectasia	(inny rejestr) (można zakwalifikować jako synonimy na podstawie znajomości morfologii zastawek)
leaflet – cusp	
fusion – raphe	
found – visualised	(dalekie synonimy, wątpliwe, czy można je uznać za wymienne, tylko w niektórych kontekstach)
to assess – to diagnose	

Nie pojawił się synonim „to exclude” – „to rule out” ze względu na inny rejestr.

◆ Homoleksja (zmiana kategorii gramatycznej wyrazu):

Jest to zwykle bardzo duża grupa słów wykorzystywana w tekstach naukowych.

verb	adjective/ past participle/	noun
to diagnose	diagnostic/ diagnosed coexisting	diagnosis
to coexist		coexistence
to evaluate	-	evaluation
to assess	-	assessment
-	morphological	morphology
-	ectatic	ectasia

◆ Hiperonimia (czyli wprowadzenie najpierw znaczenia szerszego, a potem znaczenia węższego):

<p>pathology: malformation  frequency: prevalence  computed tomography (CT): dual source CT  differences: discrepancies  different: divergent</p>
---

- ◆ Wyliczenia: Nieobecne, a jedyne wyrażenie, które może pełnić funkcję wyliczających, to „respectively”, które raczej wskazuje na kolejność wyrażzeń.
- ◆ Operatory międzyzdaniowe (np. z tego wynika, że, ..., nasuwa się ..., teraz przejdę do ...): Nieobecne.
- ◆ Zwroty akcentujące: moreover, thus, however, accordingly, therefore.
- ◆ W artykule użyto 26 przysłówków, z których 3 powtarzały się: respectively (3), often (3), significantly (2). Indeks morfologiczny przysłówkowy wyniósł 26: 2493 (bez bibliografii) = 0,01 (według Lukszyna (2007: 57) norma 0,05). Indeks morfologiczny przymiotnikowy 235: 2493 = 0,094 (według Lukszyna (2007: 57) norma 0,1).
- ◆ Zastosowano tylko dwa czasy gramatyczne: Past Simple, Present Simple, oraz czasowniki modalne: may, might. Rzuca się w oczy brak Present Perfect, wyrażzeń odnoszących się do przyszłości oraz okresów warunkowych.

Taka oszczędność stylistyczna jest zjawiskiem oczekiwanym, ponieważ – jak podkreśla R.W. Jumpelt – „dla tekstów specjalistycznych istotne jest (...) uproszczenie konstrukcji zdaniowych i oszczędne używanie środków stylistycznych, którym jednak przyznaje się jedynie podrzędną rolę”. Również na etapie koncepcji semantycznej tekstu specjalistycznego analiza przenosi punkt ciężkości z płaszczyzny gramatycznej na znaczeniową (J. Lukszyn 2007: 117).

„Journal of Thoracic Imaging” (Impact Factor – 1.42) przyjął artykuł po recenzji dwóch niezależnych recenzentów. Recenzenci wskazują, co należy poprawić, albo podają sugestie, jak dokonać poprawy tekstu dbając o jasność i spójność wypowiedzi, dlatego poniżej przytoczono kilka przykładów dotyczących precyzji sformułowania.

- ◆ „The proximal part to the innominate artery” zmieniono według sugestii recenzenta na: „the part of the aorta proximal to the innominate artery”. Na podstawie wiedzy, że tętnica bezimienna odchodzi od łuku aorty, można bez pomyłki określić, gdzie jest „proksymalny odcinek tętnicy bezimiennej”, ale recenzent chciał, żeby precyzyjnie podać, że chodzi o odcinek aorty.
- ◆ „In all patients, reliable analysis of the aortic valve was possible by CT.” Ze względu na brak precyzji słowa „reliable” zdanie zmieniono na: „In all patients the aortic valve was clearly visualized by CT.”
- ◆ „To avoid false positive recognition of BAV, special attention was paid to the shape of the opening (triangular or oval) of the aortic cusps in systole.” zmieniono na: „To avoid false positive recognition of BAV, the shape of the aortic valve opening in systole (triangular or oval) was assessed. A triangular shape is indicative of a tricuspid aortic valve, while an oval shape is indicative of BAV. ”
- ◆ Ciekawa była konieczność poprawienia wniosku: „Patients with coarctation differed with regard to the presence of pure BAV compared to patients without CoA” aby ostatecznie brzmiał: „There was a significant difference in prevalence of coarctation between patients with pure BAV vs BAV with raphe (44.4% vs 13.3% (12/27 vs 10/75), p=0.001.)”

Graficznie poprawki można przedstawić w sposób podany poniżej.  
W wersji pierwotnej zestawiono:

Coarctation (+) Pure BAV	z	Coarctation (-) Pure BAV,
-----------------------------	---	------------------------------

W wersji poprawionej porównano:

Coarctation (+) Pure BAV 44.4%	do	Coarctation (+) BAV with raphe. 13.3%
--------------------------------------	----	---

Druga kolumna stanowi komplementarne przeciwieństwo, a jednak uzyskano inny, lepszy efekt. Pierwsze zdanie porównuje pacjentów z koarktacją z pacjentami bez koarktacji pod względem częstości występowania czystego BAV, natomiast drugie zdanie porównuje grupę pacjentów z koarktacją z czystym BAV z grupą pacjentów z BAV i szwem, różniącą się od poprzedniej grupy pod względem częstości występowania koarktacji. Jednak tylko poprawione zdanie prowadzi do wniosku, które uwzględnia rezultaty poprzednich badań. Osiągnięcie tak pozornie prostego wniosku nie było łatwe, ponieważ autorka porównywała współwystępowanie 5 patologii: koarktacji, rozszerzenia aorty, tętniaka, dwupłatkowej zastawki aorty w postaci czystej i ze szwem zestawiając je z różnymi, często sprzecznymi wynikami z literatury.

Zarówno pierwsze, jak i drugie zdanie jest prawdziwe i oba wynikają z otrzymanych danych. W tej sytuacji autorowi czasem trudno znaleźć najprostsze sformułowania, a tłumacz prawdopodobnie sam nie naniesie takich zmian w tekście.

W innej pracy naukowej, której celem była ocena neurologiczna niemowląt i dzieci matek po transplantacji wątroby, napisano wstępnie: „Rozwój neurologiczny dzieci kobiet biorczyń wątroby, oceniony przez neurologa w różnych przedziałach wiekowych, nie różnił się istotnie od oceny neurologicznej przeprowadzonej u dzieci w grupie kontrolnej.” Jednak celem badania w istocie była obserwacja, jak na rozwój dzieci wpływają leki immunosupresyjne podawane podczas ciąży, konieczne dla utrzymania przeszczepionego narządu i przeżycia matek, ale mogące zagrażać płodowi. Dlatego w trakcie pisania autor (chce zostać anonimowy, praca obecnie przyjęta do druku) dopisał to, co było domyślne w 1 wersji, ale nie zostało zwerbalizowane: „Rozwój neurologiczny dzieci kobiet biorczyń wątroby, które w czasie życia płodowego były narażone na przewlekłe działanie leków immunosupresyjnych, jest taki sam, jak dzieci, których matki nie miały przeszczepionego narządu.”

Autorzy prac naukowych często pracują w natłoku informacji i danych, w tym często niespójnych doniesień z literatury i starają się oddać swoją myśl prosto i logicznie, zgodnie z wynikami. Kwestie, które są dla autora jasne, mogą być w tekście pominięte jako oczywiste, ale płynące z nich wnioski sformułowane w abstraktach są czytane przez różnych specjalistów, więc niepomijanie oczywistych wyrażań jest bardzo przydatne dla innych czytelników.

Podsumowując,

- ◆ Spójność formalna w tekstach naukowych jest w procesie pisania ważna, ale jej rola w odczytaniu tekstu jest drugorzędna. Wyrażeń przyimkowych, wyliczających, przysłówków czy operatorów międzyzdaniowych nie było w pierwszym artykule.
- ◆ O jakości tekstu decyduje spójność semantyczna i precyzja zdań, pozwalająca na logiczne połączenia w tekście i możliwość porównania z wynikami w innych artykułach.
- ◆ Analiza odbywa się głównie na poziomie ciągu logicznego połączonych zdań.

### 3. Zestawienie artykułów z badań klinicznych

Artykuły naukowe muszą wykazać się prawidłową metodologią, odpowiednią grupą badawczą i kontrolną oraz mieć odniesienie do literatury na świecie.

Jednak to ciągle nie wszystko jeśli chodzi o kwestie spójności. Recenzenci i specjaliści z danej dziedziny (*peer reviewers*) mogą przyjąć do publikacji tekst, mimo że nie spełnia on w pełni zamierzonej funkcji naukowo-informującej. Te kwestie poruszył na forum światowym prof. Ian Tannock opierając się na obserwacjach 164 badań dotyczących leczenia chorób nowotworowych w latach 1995–2011.

- 1/3 wyników badań oceniających skuteczność leków oraz 2/3 artykułów oceniających toksyczność była tendencyjna (*biased*).

Jeśli chodzi o skuteczność:

- W 59% badań nie było istotnej statystycznej różnicy pomiędzy pierwotnymi punktami końcowymi (primary end-points), które świadczą o korzyści z leczenia.
- Złotym standardem określenia pierwotnego punktu końcowego jest ogólna przeżywalność, ponieważ jest jednoznaczna i nie podlega interpretacji, natomiast wielu autorów (59%) stosowało i kładło duży nacisk na korzyści drugorzędnych punktów końcowych, kiedy uzyskiwali negatywny wynik.
- Wyniki badań były uznane za pozytywne mimo zastosowania nieistotnych wartości p.

Jeśli chodzi o toksyczność:

- 1/3 autorów nie umieszczała danych o toksyczności leków w abstrakcie. To dawało złudne poczucie braku poważnych efektów ubocznych. Tymczasem – jak mówi I. Tannock – „większość z nas jest tak okropnie zajęta, że tylko czytamy abstrakty i przebiegamy wzrokiem tabelki.”
- Jeśli badanie potwierdzało skuteczność leków, to jednocześnie umniejszało toksyczność.

Tendencyjność może stworzyć fałszywą percepcję skuteczności i bezpieczeństwa leków poprzez wybór pozytywnych wyników i zatuszowanie niekorzystnych, co ostatecznie prowadzi do fałszywych wniosków. Celem artykułów naukowych jest obiektywność przekazu informacji i obiektywna interpretacja. Tendencyjne artykuły, mimo że zostały przyjęte i opublikowane w renomowanych światowych czasopiśmie, dawały czytelnikom abstraktów złudne wrażenia i brak im było „spójności

naukowej”. Podobne obserwacje mogą dotyczyć innych dyscyplin np. kardiologii, okulistyki, biologii czy lingwistyki.

#### 4. Wnioski

Przedstawione przykłady mogą świadczyć o potrzebie spójności wychodzącej poza pojedynczy tekst.

W przypadku artykułów popularno-naukowych, które są na granicy tekstów specjalistycznych i języka ogólnego, ważna jest spójność **intersegmentalna**, czyli spójność pomiędzy akapitami; Ten zabieg ułatwiający zrozumienie nawiązuje do koncepcji kognitywnych. Akapity są większymi od zdania jednostkami, więc w razie nieznamości pewnych terminów ogólnych przekaz jest dość jasny dla czytelnika, który często nie jest specjalistą w danej dziedzinie.

Artykuły naukowe cechują się bardzo logicznym układem i spójnością pomiędzy zdaniami (spójnością **intersentencjalną**), a zakłócenia pomiędzy nimi utrudniają wnioskowanie. Taka analiza nawiązuje do izotopowej koncepcji tekstu A.J. Greimasa (S. Grucza 2013: 44).

Scalenie wielu artykułów naukowych odnoszących się do tego samego zagadnienia bazujące na bardziej subtelnych mechanizmach powinno się przyczynić do zbudowania rzetelnej nauki w sposób nadbudowujący i korygujący wiedzę, więc w tym przypadku można to nazwać spójnością **epitekstową**.

Jeżeli weźmiemy za punkt wyjścia to, co jest ważne dla odbiorcy tekstów specjalistycznych oraz popularno-naukowych, widoczna stanie się pewna paralelność tak wyodrębnionych poziomów spójności z poziomami spójności tekstu istotnymi dla tłumacza wyróżnionymi przez B. Kielar (2003: 219).

Poziom spójności ważny dla odbiorcy	Poziom spójności ważny dla tłumacza
1. poziom intersegmentalny (artykuł popularno-naukowy)	poziom dyskursu
2. poziom intersentencjalny i interleksykalny (artykuł naukowy)	poziom semantyczno – tematyczny
3. poziom epitekstowy (zestawienie artykułów)	poziom pragmatyczny

Podczas tłumaczenia spójność intersegmentalną (artykułu popularno-naukowego) można porównać do poziomu **dyskursu**, który dokonuje hierarchizacji informacji. W przypadku artykułów naukowych w tłumaczeniu musi być zachowana spójność **sematyczno-tematyczna** odpowiedzialna za spójność międzywyrazową i międzyzdaniową. W przypadku zestawienia wielu tekstów z tej samej dziedziny, tłumacze muszą sięgnąć do **poziomu pragmatycznego** — skonfrontować i zintegrować konstrukcję semantyczną z docelowym odniesieniem pozajęzykowym.

## Bibliografia

- Dickel, A. (2007), *Klasyfikacja głównych kierunków badawczych podejmujących problem relacji między językami specjalistycznymi i językiem ogólnym, ze szczególnym uwzględnieniem badań nad niemieckimi językami specjalistycznymi*, (w:) J. Lukszyn (red.), *Języki specjalistyczne. Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, s. 98–133.
- Grucza, S. (2013), *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Warszawa (Studi@ Naukowe 2).
- Hadasz, B. (2008), *Terminologia a rozwijanie sprawności rozumienia tekstów specjalistycznych*, (w:) M. Jodłowiec (red.), *Nowe perspektywy dydaktyki języków obcych*, Kraków, s. 109–217.
- Kielar, B. Z. (2003), *Zarys translatoryki*, Warszawa.
- Lejczyk, V./ L. Biesiekirska (1998), *Terminoznawstwo: przedmiot, metody, struktura*, Białystok.
- Lukszyn, J. (2007), *Tekst specjalistyczny pod lingwistyczną lupą*, (w:) J. Lukszyn (red.), *Języki specjalistyczne. Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, Warszawa, s. 51–70.
- McCook, A. (2008), *Twin disorders*, (w:) „The Scientist”, s. 33–38.
- Michałkiewicz, I. (2013), *Aortic pathology in patients with bicuspid aortic valve assessed with computed tomography angiography*, (w:) „Journal of Thoracic Medicine”, Vol. 28, Issue 6 ([www.thoracicimaging.com](http://www.thoracicimaging.com)).
- Vera-Badillo, F.E./ R. Shapiro/ A. Ocana/ E. Amir/ I.F. Tannock (2013), *Bias in reporting of end-points of efficacy and toxicity in randomized, clinical trials for women with breast cancer*, (w:) „Annals of Oncology”, s. 1–6.



# Становление лингвистической теории референции и исследования референциальных отношений в тексте

*Bożena Zagórska*  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## Streszczenie

### **Kształtowanie się lingwistycznej teorii referencji i badania nad związkami referencjalnymi w tekście**

Teoria referencji powstała pod koniec XIX wieku. W 1892 r. wybitny lingwista Gottlob Frege opublikował pierwsze dzieło w tym zakresie „Znaczenie i sens”. Idee zawarte w tej pracy zostały nieco później przejęte i rozwinięte przez zwolenników tej teorii, głównie przez Bertranda Russella. Zagadnienie referencji, pojmowanej jako odnoszenie się nazwy do obiektu rzeczywistości, w XX wieku stało się przedmiotem intensywnych badań w dziedzinie lingwistyki tekstu. Należy podkreślić, że badania tego zjawiska przyjęły trzy kierunki, stwarzając podstawę do wyodrębnienia trzech teorii referencji: a) referencja nominatywna, polegająca na stosunkach mianowania, b) referencja semantyczna, zgodnie z którą stosunek referencyjny realizuje się poprzez znaczenie, c) referencja deiktyczna polegająca na wskazaniu na przedmioty rzeczywistości. Pojęciem bazowym zjawiska referencji stał się termin „obiekt-referent”.

W referacie przedstawiono krótki zarys rozwoju teorii referencji, a także analizę związków referencyjnych z wyodrębnieniem modeli ich realizacji w prozie medycznej. Za podstawę badań przyjęto główne założenia nominatywnej teorii referencji.

## Abstract

### **The origin of the theory of reference and research on reference relations in text**

The origin of the theory of reference dates back to the 19th century. In 1892, Gottlob Frege – a famous linguist, published his first work in this field “On sense and reference”. The ideas included in his work were later adopted and developed by the supporters of the theory in question, especially by Bertrand Russell. The concept of reference, perceived as the name’s reference to the object of reality, became, in the 20th century, the subject of intensive research in the area of text linguistics. It ought to be emphasised that the research of this phenomenon eventually took on three different trends forming the basis for the distinction of three theories of reference: a) nominative reference dealing with nominative relations, b) semantic reference according to which the referential relation is realized through reference, c) deictic reference pointing to the objects of reality. The term “object-referent” became the basic concept of the reference phenomenon.

The paper presents a short outline of the theory of reference development in text as well as the analysis of referential relations, distinguishing the models of their realization in medical prose. The major assumptions of text reference nominative theory were recognised as the base for research.

Лингвистическая референция, понимаемая как отношение актуализированного, включенного в речь имени или именного выражения (именной группы)

к объектам действительности, а также как соотнесение языковых выражений с внеязыковой действительностью, остается на протяжении многих десятилетий одной из наиболее актуальных тем в современном языкознании. Традиционно лингвисты выделяют три типа отношений, на которые может опираться конкретная референция – обозначения или денотации, именованья или номинации и указания. Такое определение референции создало основу для возникновения трех теорий референции: а) семантические теории, согласно которым референция обеспечивается значением; б) номинативные теории, по которым явление референции осуществляется с помощью отношений именованья; в) дейктические – референция заключается в указании на предметы. Базовым понятием теории референции является термин «референт-объект» (от лат. *referens* – относящийся, сопоставляющий) – это объект внеязыковой действительности, подразумеваемый автором конкретного речевого отрезка. Референт – это предмет референции, который может принадлежать как реальному, так и воображаемому миру. Термин референт ввели в лингвистику Ч. Огден и А. Ричардс в 1923 году для выделения косвенного характера отношения референта к имени или знаку, связанному с референтом посредством понятий.

Основы теории референции уходят корнями к концу XIX века, когда появились смежные дисциплины в рамках логического направления в исследовании языка, т.е. на грани таких наук, как логика, философия и лингвистика. В 1892 году появилась работа немецкого лингвиста Г. Фреге «Значение и смысл». Идеи, высказанные им, получили дальнейшее развитие в XX веке в работах таких ученых, как английский философ Б. Рассел, австрийские философы: Р. Карнап и Л. Витгенштейн, американские лингвисты: П. Стросон, Л. Линский, Дж. Сирл, З. Вендлер. К числу знаменитых зарубежных ученых, труды которых связаны с историей развития лингвистической референции, следует отнести также следующие фамилии: У. Э. Булл, Б. Комри, С. Крипке, Дж. Лайонз, С. Льюис, Г. Райл, Х. Рейхенбах, Р. Холл, Р. Джэкендофф, К. Доннелан, Б. Палек и др. В русистике проблема референции имеет совсем недавнюю историю, а труды в этой области принадлежат таким авторам, как Н. Д. Арутюнова, Е. В. Падучева, Х. Фатер, Ю. Д. Апресян, А. Д. Шмелёв, В. Г. Гак, А. А. Уфимцева, О. И. Москальская, А. Б. Абрамов, З. Я. Тураева, М. Ю. Рябова, А. И. Смирницкий, И. Б. Бойкова, А. В. Бондарко, Т. В. Булыгина, Л. А. Ноздрина, В. Н. Парфёнова, М. П. Котюрова, А. С. Чехов, Б. Загурска и др.

На начальном этапе становления теории референции проводились анализы семантических проблем значения, при этом описывалось соотношение лингвистического объекта и его референта – объекта реальной действительности. В этих целях разрабатывались процедуры применения достижений логики к объяснению лингвистических явлений. Слово рассматривалось изолированно, вне связи с реальным контекстом, не связанным с влиянием субъективных факторов. Поэтому достаточно быстро появилось критическое отношение к процедурам логического анализа, применяемым по отношению к явлениям естественного языка. Впервые специфика естественного языка и его особенности нашли свое отражение в работах Л. Витгенштейна – «Логико-философ-

ский трактат» (1921г.), затем «Философские исследования» (1953г.). В рамках классического логического подхода углубляют и расширяют первоначальные положения о референциальных отношениях такие исследователи, как А. Тарский, Р. Монтегю. А. Тарский делает попытку классифицировать лексику в связи с логическим типом референции, после чего ему удается выделить коннекторные слова и описать специфику референции союзных слов, благодаря чему стали понятными некоторые глубинные семантические основы функционирования союзов.

Дальнейшие исследования референции были направлены на разнообразные прагматические факторы, причем для интерпретации этих факторов использовались грамматические категории, как категория определенности и неопределенности, обусловленные наличием субъективного компонента в языке и речи.

В настоящий период на исследования явления референции оказывают влияние такие направления лингвистики, как прагматика и дейксис. Дейктические категории пространства и времени, во-первых, соотносят понятие с говорящим субъектом, во-вторых, служат для формирования определенного типа соотношения актуализированного понятия с референтом, позволяя разграничить случаи референтного и нереферентного употребления. Таким образом, вопросы референции приобретают когнитивное направление. В частности, продуктивными оказались исследования анафорической референции, которая стала изучаться на конкретном языковом материале, причем стали моделироваться процессы понимания и разрабатываться такие феномены, как долговременная и оперативная память, внимание и его активация. Референт описывается при помощи выявления тематически важного референта, вводится понятие «референциальное расстояние» (А. А. Кибрик, Т. Гивон).

В дальнейшем стали изучаться языковые основы референции, и исследователи делали попытки построить гипотетичные модели языковых структур, что дало возможность оценить с системных позиций референциальные возможности разнообразных классов слов (Г. Гийом, Л. М. Скреплина, Ф. Толлис, М. Мольо, К. Шевалье и др.).

Референциальные отношения, как соотнесенность лингвистического объекта и объекта реального мира несомненно представляют собой языковую универсалию, однако языковые и речевые процессы, служащие для реализации референции, различны для разных языков, стилей и форм речи в процессе подчинения языковой системе каждого конкретного языка. Наличие особенностей в референциальных отношениях, свойственных различным видам дискурса, толкнуло область трансляции заняться связностью текста как переводческой проблемой. К примеру, подчеркнем, что самым глубоким изменениям при переводе подвергаются анафоро-катафорические связи, синтаксические структуры предложений, экспликация, импликация, а также изменения в передаче лексического повтора. В данном случае возможны три варианта передачи анафоро-катафорических связей при переводе: а) сохраняется и связь, и средство ее реализации, б) сохраняется связь, но исчезает средство ее реализации, в) связь появляется или исчезает. Например, исследователи англо-русских текстов утверждают, что при переводе в большинстве случаев чаще сохраня-

ется анафорическая связь, чем катафорическая, последняя чаще всего подлжет опущению.

Теория референции в ходе своего становления и развития подвергалась различным переориентациям, что вызывало неоднократно новое понимание термина референт и денотат. С. Д. Канцельсон отмечал, что «референт в отличие от денотата и сигнификата относится не к имени как дискретной единице языка, а к имени в речи, т.е. к имени в составе предложения» (2001: 394). Объекты, соотносящиеся с одним и тем же референтом, считаются кореферентными. Явление кореференции проявляется в связном тексте с целью осуществления связности предложений или высказываний.

Для глубинного понимания явления референции оказывается важным дейктический компонент высказывания. Разработкой проблемы дейксиса занимались первоначально такие лингвисты как Н. Д. Апресян и Дж. Лайонз. Согласно их положениям, дейксис можно разделить на два подвида: первичный и вторичный. Первичный дейксис связан с непосредственной ситуацией общения (здесь и сейчас) и возможностью прямой референции, вторичный дейксис связан с «заменой или переинтерпретацией пространственно-временных параметров первичного дейктического контекста» (Дж. Лайонз 2003: 326). Таким образом, пространственно-временные локализации объектов оказывают влияние на понимание типа соотносённости, противопоставляя референтную и нереферентную соотносённость.

Теория референциальных отношений постоянно развивается и изменяется. Возникают всё новые направления, а многочисленные разработки референции выдающимися лингвистами свидетельствуют о том, что референция становится подлинно лингвистической теорией. Среди русских лингвистов эту проблему продолжают освещать в своих трудах: Н. Д. Арутюнова, А. Д. Шмелёв, Е. В. Падучева, В. Н. Парфёнова, в трудах которых лингвистический аспект теории референции становится основным. Н. Д. Арутюнова и Е. В. Падучева дают фундаментальное освещение теории референции и впервые проводят лингвистические исследования этого явления на материале русского языка. Работы А. Д. Шмелёва отражают новые пути развития теории референции и новое понимание процесса референции, при котором важную роль играют такие факторы, как прагматика, дискурсивность, связность текста. Согласно автору, огромное значение имеют способы представления референта, который «должен соответствовать смыслу высказывания и вступать в правильное семантическое взаимодействие с другими составляющими предложения» (А. Д. Шмелёв 2002: 54). Такой подход автор определяет как «неокаузальную теорию референции».

Анализ вопросов теории референции и связанных с ней концепций позволил сделать вывод, что структуру связного текста можно изучать с точки зрения референциальных связей и, выявив закономерности референционного движения в тексте, установить модели их реализации. На современном этапе теория референции получает новое освещение на уровне лингвистики текста. Явление референции и исследование референциальных отношений в тексте позволяет выявить связи различных языковых элементов как на структурном,

так и на смысловом уровнях, что легло в основу изучения референциальных отношений с точки зрения функционально-смысловых типов речи: повествования, описания, рассуждения. Референциальные отношения понимаются как связь механизмов различных видов референции – предметной, темпоральной, локативной и ситуативной – между собой в тексте, а также их соотносённость с внеязыковой действительностью (В. Н. Парфёнова 2010).

На основе изучения лингвистической референции с точки зрения теории именования (теория номинативная) были проведены исследования анафорических и катафорических отношений на материале медицинских текстов по специальности на русском языке в зависимости от функционально-смысловых типов речи (В. Zagórska 1991, 1992). Выходной точкой проведенных исследований послужила концепция чешского лингвиста Б. Палека, который установил четыре схемы референциальных отношений между именуемыми объектами: 1) один объект – одно наименование; 2) разные объекты – разные наименования; 3) один объект – разные наименования; 4) разные объекты – одно наименование (Б. Палек 1978).

Таким образом, было установлено, что для медицинских текстов по специальности характерны и представительны анафорические и катафорические отношения в рамках текста. Анафорические связи достигают наиболее высокого уровня реализации в текстах типа описание в виде схемы: один объект – одно наименование, один объект – разные наименования как преобладающие линии референционного движения в тексте по специальности. Для текстов типа рассуждения характерно отражение как анафорических, так и катафорических отношений и реализация моделей: один объект – разные наименования; разные объекты – разные наименования, а также присутствие нереферентных отношений. В текстах по специальности типа повествование, например, «История болезни» отмечена лишь одна схема реализации референции: один объект – разные наименования, а также нереферентные отношения по схеме: разные объекты – разные наименования. В разработках проведенных исследований были подробно описаны языковые средства выражения выявленных способов реализации референции.

В заключение необходимо подчеркнуть, что теория референции получила многочисленные разработки на материале различных языков и продолжает уточняться, появляются всё новые темы и аспекты её разработки, которые носят лингвистический характер и связаны с миром говорящего субъекта. Таким образом, теория референции развивается от логического подхода к каузальному, затем к некаузальному, а материалом для исследований служит конкретное слово, отдельное предложение вплоть до дискурса различной протяженности.

## Литература

- Арутюнова, Н. Д. (1977), *Номинатив, референция, значение*, (w:) Языковая номинация : Общие вопросы, Москва.
- Витгенштейн, Л. (1958), *Логико-философский трактат*, Москва.

- Гальперин, И. Р. (1981), *Текст как объект лингвистического исследования*, Москва.
- Дымарская-Балаян, И. Н. (1988), *О связности текста*, Ереван.
- Загурска, Б. 1992, *Структурно-смысловая организация научной статьи на медицинские темы*, (w:) „Русский язык за рубежом”, нр 4.
- Канцельсон, С. Д. (2001), *Категории языка и мышление. Из научного наследия*, Москва.
- Котурова, М. П. (1981), *Об эволюции выражения связности речи в научном стиле XVIII-XIXвв.*, Москва.
- Лайонз Дж., 2003, *Лингвистическая семантика. Введение*, Москва.
- Падучева, Е. В. (1973), *Анафорические связи и глубинная структура текста*, (w:) Проблемы грамматического моделирования, Москва.
- Падучева, Е. В. (1985), *Высказывание и его соотнесённость с действительностью*, Москва.
- Палек, Б. (1978), *Кросс-референция: к вопросу о гиперсинтаксисе*, (w:) „Новое в зарубежной лингвистике” Вып. 8, „Лингвистика текста”, Москва.
- Парфёнова, В. Н. (2010), *Специфика референционного движения в рамках композиционно-речевой формы повествования*, (w:) „Научный Вестник”, Серия „Современные лингвистические и методико-дидактические исследования” Вып. 2 (14), Воронеж.
- Чехов, А. С. (1980), *О типах референциальной неоднозначности высказывания*, (w:) „Машинный перевод и прикладная лингвистика” Вып. 20, Москва.
- Шмелёва, Т. В./ А. Д. Шмелёв (1984), *Прагматические аспекты теории референции*, (w:) Языковая деятельность в аспекте лингвистической прагматики, Москва.
- Шмелёв, А. Д., 2002, *Русский язык и внеязыковая действительность*, Москва.
- Frege, G. (1952), *On sense and reference*, (w:) Translations from philosophical writings of Gottlob Frege, Oxford.
- Grucza, S. (2004), *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Warszawa.
- Russel, B. (1952), *Descriptions*, (w:) L. Linsky (red.), Semantics and the philosophy of language, Urbana.
- Zagórska, B. (1992), *Cross-referencja w aspekcie glottodydaktyki*, (w:) „Neofilolog” nr 5.

